Ⅲ5 Od Gryszkow 3 rubl = 3. fl. 75 centy.

1886. I. 14.

Żywoty Błogosławionych Bracia

Okolski Szymon

posiada Bibliot. Univ. Warsz. i Branickich.

1a

(bardzo rzadkie dzieło – pierwsza część nosi tytuł Żywoty niektórych (świętych zakonnic Dominikanek to jest część wtóra pod tytułem.

Niebo ziemskie Anyołów

w ciele palmy i lilij ozdobione,
w panieńskim i zakonnem sercu
przez pobożności, czystości i posłuszeństwa
zaszczepione, polskim językiem z łacińskiego
i włoskiego ~~przełożone~~ za rozkazaniem
przełożonych zakonnych przetłumaczone.

Lwów 1644 r.

w 4ce

przez Szymona Okolskiego.
Doktora Św Teologii

2a

WIELMOZNEY PANIEY,

IEY MOSCI PANIEY,

EVFROZYN

Z STANISLAWIC

POTOCKIE

WOIEWODZ: BRACLAWS

SNIATYNSKIEY STAROSCINEY

Pániey y Dobrodźieyce / łáſki Bożey / y Błogoſłá-wieńſtwá.

Z*A wielkie ſczęśćie mieli rodzice iedni, gdy obaczyli iż ná nowozrodzonego ſynaczká vśćiech, ślicżny ſłowik przyleciawſzy, weſoło y pieknie záſpiewał. Powieda Plinius: iż mowá iego miáłá bydź tákiey wdźięcznośći, iákiey áni ſłowik wſpiewániu, áni Syreny w głośie ſwym przyiemnym mieć nie miáły. Iednák zá tráfunek to ráczey á niżeli zá dar z niebá (zwłáſzczá iż to miedzy ludźmi Pogáńſkiemi) máiac: wiecey mie Emblemá iedno (Orłá w niebo pátrzacego, ktory ſie roſſa z niebá chłodźi y odżywia) do vwagi pobudźiło: gdy mu Iuliuſz Cápácci w impreſách przypiſał,* Diuino Numine paſcor. *Boſkim Boſtwem żyię.*

[...]coby było gdyby podpisał był: Boska rossa [...]; Boska opa[tr]ośćia dycham: ále podpisał, Boskim Bostwem. [...]. Zaprawdę [...]e to Orłowi nie należy pismo. Podobno sáme rosse y opá[trzność]m pismem chćiał wyráźić Author, á skryćie náuczał, iż [...] Orłá ma to, iż nietylko rossa, opátrznośćia, dárem, y [...]a żyie y dycha; ále też nieiáko Boskim Bostwem żyie. [...]v tym Doktorowie święći wspieráią. Bázyli ś. in [Hexaem]ron. Hom. 11. Factus es homo vt Deum con[templ]e[ri]s vt ad normam & institutum cœlestis vi[tam t]ipsius componas. Dla tego ćie człowiecze Bog [n]aczył, ábyś z oczu y z myśli nigdy Bogá nie spuszczał [...]ráczey dla tego ćie stworzył, áby twoie spráwy y żyćie, do spraw y żyćia niebieskiego były sporzadzone. Bo ná to sámo Bog stał sie Człowiekiem, ná to sámo dał mu Ciáło przenaświetsze zá pokarm, Krew przenadroższa zá napoy: y iáko Leo ś. dokłáda; áby [c]złek sstał sie Bogiem, iáko Bog sstał sie człekiem. Práwie kar[mi] Bog człeká Boskim Bostwem, bo dla iedney persony Boskiey [w] náturze ludzkiey y Słowá przedwiecznego, Bogiem żyie, Bo[gie]m dycha, w Bogu vmira. Przeto Bernard ś. chcac zálecić [...]brostusá Páná ku nam miłość, w Kazániu śiodmym ná Psalm [...]owi: Pan Iezus po innym nieoszácowánym przećiwko nam Dobrodźieystwie pokazánym przy mece swoiey, y bok práwy chćiał mieć przebity, vkázuiac iż sáme istna práwa dobro[ć] niegodnym ofiárował, y do práwego nas mieyscá przyimował. Vti[nam] [...] esse Columba, quæ in foram[in]e [...]ris de[...]

nabitet. *O dałby to Bog ábym ia był Gołebicą, ábym w boku práwym Chryſtuſowym przemieſzkiwał.*

To práwie ia teraz czynie Wielm: Mość: P. y Dobrod: ktory przynoſze przed Wielmoz: Twoie Błogoſł: Pánny Zakonne Dominiká y Fránćiſzká S. ktore w ránách Chryſtuſowych, iáko Gołebice pokoie duſzy ſwey zákłádáły, ktore Boſka roſſa y z ſámym Boſtwem w Naświetſzym Sákrámenćie zámknionym, myſl, ſerce, y Duchá karmiły: ktore w pogárdźie y obłudźie świátá, y w márności źiemſkiey y vpadku, te ſáme vwage z Hieronymem ś. miáły: Iż świát w ſámey rzeczy nic innego nie ieſt, iedno wrotámi do piekłá. Bo ogień piekielny ieſt zbytek w żyćiu, w ſzáćieh, w iedzeniu, w mowie: máterya piekłá, ieſt roſkoſz w ćieley w namietnośćiách: płomień pychá, wielkie o ſobie rozumienie: pogárdá innych, iſkry: rozmowy y żárty nieprzyſtoyne, dym: nieſławá z grzechu, popioł: nieczyſtość myſli y ćiáłá, koniec piekłá, przepáść wieczna ná wieki. Ktorych vkochánie to iedno było w Krzyżu ś. kocháć o ktorym ich Petrus Damianus *ś. náuczał: Kto prágnie áby go żadne nie podkáło nieſzcześćie y przeklectwo, ále opływał w wiecznym Błogosłáwieńſtwie z niebá, niech ſie w Krzyżu ś. Chryſtuſowym zákocha, niech ſie z ſercem y namietnośćiámi do niego przywiaże, niech przez niego z śiebie niedoſkonáłość wykorzenia. A iáko im otuche* Thomas de Kempis *dawał: Bedźieſz pokorna y ſpokoyna, á bedźie z tobą Pan Iezus: badź nabożna y ſkromná z tobą bedźie przemieſzkiwał Pan Iezus.*

Z tákimi tedy Pannámi, y oraz Oblubieńcámi Chryſtu-

mi, ſ.

[illegible]ni, przychodząc przed [illegible] y M. P. y Dobrodźieyki, [illegible] ieſteś naſtępcą wyſokich cnot I. M. Rodźićielki ſwoiey. I. M. Pániey Bábki Iádwigi z Buczácza Iázłowieckiey, Bełżeckiey, I. M. P. Woiewodźiney Bráčłáwſkiey z Domu Kámienieckiey, z Małżonká Potockiey. I. M. Pániey Woiewodźiney Iádwigi z Tárnowá, y Iádwigi Prułinowſkiey, y innych zacnego tegoż Domu Mátron. Vniżenie proſzę, áby iáko w tropy y w cnoty wyſokie Ich M. M. wſtępowáć nie omieſzkiwáć raczyſz, ták przyiąwſzy ode mnie ſługi y Bogomodlce ſwego, ten vbogi Zakonny Vpominek, kwitnąc y roſkwitywáiąc w cnotách: mnie weſpoł z Swiętym Zakonem moim Wielm: I. M. Małżonkowi ſwemu w łáſkę oddáć, y Mátkę Zakonną ochotnie zoſtawáiąc w dobroczynnośći chowáć nie przeſtawáłá.

Wielmożnośći Twoiey

vniżony Bogomodlcá
y do vſług Duchownych gotowy.

O. SZYMON OKOLSKI.
Piſmá ś. Doktor, Zakonu Dominiká S.

CZĘSC WTORA:

O B. Pánnách Zakonnych Dominiká S. Zakonu, zyciem przedziwnym wsławionych, ieſzcze nie Kánonizowánych.

Zywot Błogoſłáwioney Pánny DYANNY, Zakonu Dominiká ś. od Káſtyllá Rázzy y Málwendy, Doktorá piſmá ś. opiſány pod Rokiem Páńſkim, 1223.

DYANNA w Bononiey ze krwie zacney zrodzona/ miáłá rodzicá imieniem Andálum. Tá Pánienká iedynaczká bedac v Rodzicow / gdy Dominik Swiety ſtárał ſie v iey Rodzicá o grunt y winnice/ná roſprzeſtrzenienie Kláßtoru nowo záczetego w Bononiey/przy Kośćiele ś. Mikołáiá/ w mieyſcu bárdzo ßczupłym/ ſpráwiłá to v Rodzicow prosba/ vkłonem /y dźiećinna pokora / iż dárowáli Zakonowi ś. y plác / y winnice oraz. Záraz z tego vśiekowánia corki ſwey zrozumieli/iż o márność świátá nie miáłá trwáć. Dźiało ſie to Roku 1219. przy obecznośći Dominiká Swietego. Gdy chodzac ná kazánie / ſłyßáłá od Káznodźieie Reginálda / słowá Páwłá Swietego /ktore mowił do Tymoteußá: Niech ſie białegłowy nie zdobia tráfieniem włoſow / złotem/ perlámi: ále cnotami/ pobożnośćia. właśnie iákoby to do niey rzeczono. lubo lat tákich ieſzcze nie miáłá/ áby myśl wznieçáłá w niey świát obłudny odrzućiłá wßelkie ozdoby y kleynoty od śiebie/ á o ſámym Bogu zaczełá zábáwy/ myśli y ſpráwy. Przez ktory poſtepek ßczeſliwa Pánienká/ miáłá znáiomość z Dominikiem Swietym/ y zá Spowiednikiem ſobie obr...

bie obráłá/y Oycá duße swoiey. A gdy iey s. Dominik rozradzał ten świát doczesny/ á wieczną czystość zálecał/ rádząc áby oblubienicą ráczey Chrystusową/y obywátelką niebá zostawałá/ á niżeli w niebespieczeństwie świátá miáłá ginąć; ochotnie zezwoliłá ná ... áde/ y w rekách Dominiká Swietego/przy obecznośći Káplánow kilku Szláchćianek/ ślub czystośći pod posłußeństwem Dominiká Swietego vczyniełá. A że Rodzice mieli bydz przećiwni iey zamysłom/ woley y skutkom/ iáko nayprzednieysza Szláchtá Bonońska/ niechćiał iey dáć záraz hábitu s. Dominik świety/ żeby no... ...czetemu Zakonowi nie byli przeßkodą. Lecz w krotkim czásie/ gdy niektore Pánny Szláchecktie vsłyßáły co vczyniłá Pánienká Dyánná/ogniem Duchá s. pobudzone/ zniosły sie z nią/iż też y one Pánu Bogu swemu y Chrystusowi prágną bydź nieodmienionemi służebnicámi/ záczełá vsiłowáć v Dominiká s. áby Pánieński Klaßtor záłożył/máiąc vfność/iż dostátki iey rodźicow wydołáć te^o mogą. A że przytrudnieyßym było oraz budowáć y swoy nowo záczety Klaßtor/ y Pánieński/ prosił Dominik s. Zbáwićielá swego/ coby ...kazał vczynić. Wźiął pzzy modlitwie obiáwienie/áby ná czás záchawßy swego Klaßtoru budynku/ Pánieński zbudował. Opowiedźiawßy to Oycom/ náznáczył czterech Bráćiey/áby o ten Klaßtor mieli stáránie: miedzy ktoremi był Przeor Bonoński z Procuratorem. Dźiało sie to Roku 1221. Mießkáłá tym czásem Błogosłáwiona Pánienká Dyánná przy rodźicách swoich/ á Dominik ... náznáczywßy iey Oycá dla spowiedźi y duchowney rády/ do Fránceyey dla innego sporządzenia Klaßtorow odßedł. Lecz nieustáiąc/ ále coraz postepuiąc w Zakonnośći Pánienká/ pod iedwabną ßátą zakonne cilicium ábo włośiennice nosiłá/ á dyscypliną czułość nabożeństwo w sobie żarzyłá. Nie mogłá w sobie długo zátáić affektu wźietego ku Bogu/ ále gdy dźień s. Máryey Mágdáleny przyßedł/ iákoby dla przechadzki wedle vmowy z Pánnámi zakonnemi/ poßłá z wielą Pánien y Pań do zbudowánego nowo Klaßtoru Pánieńskiego ná Ranczánie ... przyßły/ ...

...do.

ná dormitarz / gdzie iuż cztery Zakonne Pánny mieszkáły / prosiłá o hábit ś. ktory dáły iey Pánny. Z wielkim tedy vweseleniem será / iáko niejáki Anyoł ziemski stánowszy w szácie Zakonney przed swoią kompánią podźiękowáłá zá odprowádzenie / á prosiłá áby vżywáli rodźicow iey / áby wiecey niechćieli przeszkádzáć ták świetemu iey przedsiewźięćiu. Compánia zá táką odmiáną / częścią smutna / częścią rádosna odchodźiłá. A ktoż nie życzy sobie / áby w cnotách opływáiące máiąc dźiateczki / Bogu mieli miłe / Anyołom ś. w nádźiei porownáne. Ale rodźice iey iáki bol z tego odnieśli / vpátruyćie. Vsłyszawszy iż Pánná nietylko w Klasztorze zostáłá / ále y hábit Zakonny przyiełá / iákoby wárem oblani / z furyą Oćiec y z pokrewnymi przybiegli do Klasztoru Pániеńskiego / y wpadszy z trzaskiem / z lámentem / z gniewem / Pánnę z hábitu wywlekli / zbili / zránili / y do domu z despektem przyprowádźili: wołáłáby Pánná byłá śmierć / niżli háńbę. Nie tę háńbę ludzką / ále iż ią od Bogá y Pánien świetych wydárli. Wołáłáby byłá áby ią zkátowáną y zránioną tám w Klasztorze nákoniec zostáwili / á niżeli w dom wprowádźili. Ale Bog ná lepszą rzecz y tę iey złą wągę y ćierpliwość obroćił. Poniewoli muśiáłá zbita ná łożu leżeć v rodźicow / ále zchęći obiecowáłá sobie inną okkázyą / iż iey od przedsiewźięćia nie oderwą.

Zdárzył Bog / naprzod / że Dominik Swięty / wroćił się z Fráncyey do Bononiey / á vsłyszawszy o żárliwośći Pánny / chwalił Páná Bogá / y nie mogąc iey sam álbo przez kogo náwiedzáć / dla gniewu rodźicow wysokich / y respectu Zakonnego / przez pisánie náwiedzał ią. A gdy oná iuż miáłá wielką duszy swey ochłodę / przez náwiedzánie listowne od Dominiká S. przeniosł z tego świátá Bog do niebá / przez śmierć Oycá Swietego. Załosna wielce z ták ćięszkiego nieszczęśćia swoiego / iż rátunek swoy y nádźieię w Duchownym postępku vtráćiłá. Vdawszy się tedy ná modlitwę / o przyczynę S. Dominiká (o ktorym bez wątpienia trzymáłá iż w niebie iest) prosiłá / áby ią w przedśiewźięćiu iey rat-

ał. Odniosłá rádosną nádźieię. Bo ledwo do zdrowia przyszłá/
Wigilię Wszytkich Swiętych/ iáko do kośćiołá chcąc iść/ do
łasztoru Pánieńskiego wroćiłá się do Ránczánu/ ktorą śiostry
wielkim weselem przyięły. Co widząc Oćiec iey/ iż nie może od-
wieść corki od przedśięwźięćia/ á Duchá s. woley/ iż má trudno
się zbrániáć/ dał ná wolą corce. Gdy się tego dowiedźiáłá Dyán-
/ niewymowna rzecz iáko byłá z tego vćieszona/ y zdáło się iey/
ktoby iuż w niebie przebywáłá/ gdy wolna ná służbie Boskiey zo-
stawáłá. A gdy nástępcá Dominiká Swiętego/ Generał Zakonu/
łogosłáwiony Oćiec Iordanus, pilno się záchodźił około budyn-
u Klasztorá Pánieńskiego/ Biskup Bonoński/ áby ná inszym miey-
u bespieczniey szym był ten Klasztor Pánieński/ vczynił ráde.
łożywszy tedy inny Klasztor pod tytułem s. Agnieszki sumptem
Rodźicow y posagu Pánienki Diánny/ przeniesiono Pánny z Rán-
źnu do nowego Klasztorá/ ktorych było ná ten czás w liczbie pięć.
oku 1223. Wzięły tedy hábit Zakonny od Jordaná Błogosłá-
ionego/ w sámey doskonáłośći/ w dźień SS. Apostołow Pio-
á y Páwłá/ do ktorych drugie Mátrony z Ferarzá przyięte były.
żeby przystoyną Zakonnośćią były záprawione/ posłał Oćiec Ge-
erał Zakonu s. do Rzymu/ do Oycá Swiętego Honoryuszá Pa-
ieżá/ áby dozwolił z Klasztoru Swiętego Xystá/ do Bononiey
rzenieść cztery Pánny Zakonne/ ná założenie Zakonnego nabo-
eństwá/ y Zakonnośći w Klasztorze nowym Pánieńskim Swiętey
gnieszki w Bononiey. Y posłał Siostrę Cecylią/ ktora byłá w
iedmnastym roku/ hábit s. w Rzymie od Swiętego Dominiká
rzyięłá/ y wielu cudow Boskich oczywistym świádkiem/ przez
odlitwę Swiętego Dominiká vczynionych byłá/ oddawáiąc
Siostrą Amátą/ wszelkie stáránie tego Klasztoru Oćiec Swięty
apież Jordanowi Generałowi Zakonu s. Miał ten nowy
lasztor wielu prędko Pánien y nabożnych Mátron/ ále miánow-
ićie Dyánná Pánná/ iáko kosztowny Dyáment wielki postępek
notách/ nabożeństwie/ w postách/ y czułośći bráłá/ co cudo-
wnemi

wnemi znáki to Bog w niey oświadczał. A gdy iuż chwały Bogu oddawáć nieomieszkiwáłá/ ostrości ćiáłu/ powinności Zakonowi/ modlitwy żywym/ rátunku vmárłym/ w czystości duße y ćiáłá przeniesiona z Ziemie do niebá/ Roku 1236. á Kápłáni y Zakonnicy/ pochowáli ćiáło iey/ wedle Ołtarzá Agnießki ś. gdźie z wielkim nábożeństwem/ czćili iey ćienie ziemne nabożne siostry y ludźie. A gdy w roku 1510. rosprzestrzenić mieli Kośćioł Pánieński/ chćiáły Siostry rußyć grobu/ w ktorym byłá pochowána Siostrá Dyánná; otworzywßy náleźli troie Ciáłá/ Siostry Cecyliey/ Siostry Amáliey/ y Siostry Dyánny. A gdy niewiedźiáły ktora iest Siostrá Dyánná/ vczyniły pospolitą modlitwę/ áby im to Pan Bog obiáśnić raczył/ żeby mogli poznáć ćiáło Błogosłáwioney Siostry Dyánny. Wysłuchał Bog Wßechmogący/ y podał znák/ iż krople białe wystąpiły ná czele iedney Siostry/ y zápach iákoby wonnych oleykow nápełnił Kośćioł. Ták tedy przez ten znák Błogosłáwioną Siostrę Dyánnę poznáły. Vmieráiąc potym iedná z dawnieyßych Siostr Márthá/ á Rożá Roku 1563. iż ten znák był prawdźiwy/ ktory obiáśnił Ciáło Siostry Dyánny/ pod przysięgą zeznáłá. Wielka iest księgá spisána w tym Klasztorze Pánieńskim przedziwnych spraw tey Pánny Siostry Dyánny/ ktoremi się one cießą. Jednák iáko poczęto spisowáć Vrzędownie te znáki od Roku Páńsk. 1545. te sie miánuią v Historyká Zakonnego Melwándy ná kárćie 547. miedzy innemi.

Bárthłomiey nieiáki iuż vmieráiąc/ bo y od Medykow opußczony/ westchnął do Błogosłáwioney Dyánny; otrzymał łáskę przez przyczynę tey Pánny/ bo oczywiśćie pokazáłá się mu świętá Agnießká z Siostrą Dyánną/ y nátychmiast ozdrowiał. Roku Páńskiego/ 154.

Siostrá Zakonna Apollonia w wielkim łupániu kośći w rámieniu/ zá iey przyczyną vzdrowiona się doznáłá. Roku P. 1584.

Tegoż Roku przenośiły Ciáłá tych Pánien y Siostr do Oratarium Klasztornego/ ná mieysce przystoynieyß-

(skárbnice ráczey) niżeli grob Kápłáni / zapách wonny vweselił znowu Persony y Kośćioł. Pozbierawszy kosteczki y proch w prześćierádłá z Processyą y świecámi zánieśli do mieyscá zgotowánego. Wtym czáśie Siostrá iedná nabożna pozbierálá pozostáłe Reliquie niewielkie z ostátkiem prochu / y wzięłá wierzchną deszczkę od trunienki / y zániosłá to do Celle / Reliquie do skrzyneczki włożyłá. O godzinie w noc gdy przychodźi do Celle / otworzywszy / obaczy światło ná ksztalt Mieśiacá nád skrzyneczką / przelekniona / przeżegna się / przystąpi do skrzyneczki / y obaczyłá że światło niebieskie okrywáło one święte Reliquie. Vpadszy ná źiemię / oddáłá dźięki dobroći naywyższego Páná z płáczem / y z weselem.

Siostrá Sylwestrá / od febry gwałtowney przyczyną iey byłá vzdrowiona.

Fránćiszek sługá Klasztorny nieopátrznie w oko zrániony / y w niebespiecznośći zdrowia / otrzymał łáskę od Bogá zá iey przyczyną.

Roku / 1603. Márya Cáttáni złożona chorobą / y iuż się áni ruszyć mogłá / vpádłá potym ná ręce y nogi / vczyniłá w tey chorobie ślub do Błogosłáwioney Pánny Dyánny / wkrotce pokazáłá się iey Błogosłáwiona Dyánná / y przeżegnáwszy one / vzdrowiłá.

Tá tedy byłá naypierwsza Pánná w Zakonie Dominiká ś. ktora y zá żywotá y po śmierći wielą łask Boskich obdárzona byłá / y cudámi słynęłá. Jáko Málwendá po dawnych Historykách fol: 548. nápisał.

Błogosłáwiona Agnieszká Druga z Senny, opisána w Kronice Doctorá Zakonnego Antoniego Senensá Lusitáná. pod Rokiem, 1390.

AGnieszká Swięta Druga w Zakonnych pismách názwána / dla rożnice od Agnieszki Swiętey de Monte Politiano. Tá [illegible] się obroćiłá ku niebu / y prágnęłá być oblubienicą Chry[illegible] doskonáłośći / y vchronienia się occásiey ná

świećie

świećie/poddáłá ſie Dominikowi ś. ná pierwßych początkách w Sennie zákłádáiącemu/przez Bráćią ſwą Klaßtor Zakonny. A żeby mieć mogłá rożnosć od świátá/zárzućiłá świeckie odzienia/y w Zakonną ßátę Dominiká Swiętego przyobleczona/wyrażáłá Stan Duchowieńſtwá Zakonnego. Niechćiáłá oná tylko imieniem bydź Zakonnicą/lubo niezámkniona w Klaßtorze byłá/ále rzeczą sámą oświádczyć to Bogu y ludźiom prágnęłá. Wźięłá przed oczy vkrzyżowánego Páná/á náſláduiąc iego żyćia/cnot/poſtow/czyſtośći/przykłádow/nabożeńſtwá/miłośći Bogá y bliźniego/wyſoki poſtępek codźienny czyniłá. Przy oddániu záś Zakonney przyśięgi/pokorę/niſkość/cáłość ſumnienia/przy wierze świętey/y poſłußeńſtwie Zakonnym/Oblubieńcowi ofiárowáłá. Záczym nie tylko w roſkwitłych cnotách obfitowáłá/ále y w wonnym żyćiu/káżdemu wdźięczną/y godną vczćiwośći ſtawáłá ſię.

Ná oſtátek zá żywotá/y po śmierći/wsławiał ią Pan Bog rozlicznemi dárámi/łaſk y cudow Swiętym należących. Pochowana odpoczywa w Sennie iáko Swięta y poślubiona Oblubienicá Chryſtuſowá/ćießąc przyczyną ſwoią ludźi vtrapionych.

Zywot Błogosłáwioney Káthárzyny Seneńſkiey drugiey, opiſány od Doctorá Zakonnego Piuſá w Kśięgách pierwßych, ná kártie 204. y Antoniego Senenſá ná liśćie 213.

KAthárzyná Błogosłáwiona druga Seneńſka názwána/iż byłá náſtępcą w żyćiu pierwßey Kátharzyny ś. Seneńſkiey/w tymże Hábićie ś. Zakonnym Pokutnym. O tey Zakonnicy y Pánience iednoſtáynie wyznawáią Hiſtorycy Zakonni ßczegulną w pánieńſtwie oſtrożność/w żyćiu świątobliwość/w zakonnośći vſtáwiczność/w mowie mierność/w ćierpliwośći ſtałość/w nabo-

nabożeństwie czułość/ w posłuszeństwie prędkość / w świątobliwości rzeźwość. Czegoby więcey potrzebá było Oblubienicy Chrystusowey / iedno áby byłá miedzy tryumphuiącemi nád ćiáłem/ świátem / y czártem przeklętym przednieyszą bohátyrką ; á miedzy kroluiącemi nowo trymphatorką. Czego więcey potrzebá było / tylko áby miedzy Pánnámi wiodłá chor wesoły/ miedzy Anyołámi świętemi kánzon rádosny: á miedzy Wyznawcámi świętemi zápaloney wiáry świátłość Bożą Stworcy y Oblubieńcowi swemu iedynemu/ przy niskim á czołobitnym pokłonie Zakonnym przynosiłá y oddawáłá sercá swego gotowość / niechćiáłá w tym bydź nigdy vpośledzona: przeto nád siły swoie/ y Pánieńskie niesposobności/ wpráwuiąc się w cnoty y zakonne ćiężary (lubo to wolnieysza byłá nád zámknione ku ostrożnieyszemu żyćiu/ y ostrzeyszemu w Zakonie s. dla opátrzności żyćia doczesnego / im iuż obmyślonego / niebyłá ták dálece obligowána) nie dáłá iednák woley swey rozwodu/ ále wtropy Dominiká s. y Káthárzyny s. ktora ią vprzedźiłá w lećiech w Zakonie/ y świątobliwośći ile mogłá wstępowáłá; ná co pogladáiąc Zakon s. gdy Kánonizácya s. Káthárzyny zá wtorego Piusá naywyższego Pásterzá/ y Namiestniká Chrystusowego przyszłá/ á głowę pełną świętych myśli z Rzymu Káthárzyny s. pierwszey / do Senny oddano: w tymże ołtarzu / gdźie przerzeczona Głowá zá Reliquie y kleynot nieoszácowány oddána byłá od Oycá s. dla vstáwiczney modlitwy y nieodmiennego ku świętey pokłonu; támże też y tey Káthárzyny drugiey y namiestniczki przykłádow niezawiśnych/ ále w Bogu vkochánych/ w tymże Ołtarzu pod Głową pierwszey Káthárzyny s. iáko obudwu Zakonnic Dominiká s. Bogu przyiemnych kosteczki s. położono / niech trwáią ná cześć y chwałę Bogu przedwiecznemu / y ludziom grzesznym ná ochłodę / rátunek y przyczynę.

Vmárłá iáko Thegius pisze. Roku 1468.

Zywot Błogosłáwioney Siostry Wánny, od Suzátá y Felixá w Wenecyey Roku 1516. spisány, y potym przez Antoniego Senensá podány.

W Vrbewetánie Mieście Włoſkim / náydowáłá ſię Pánná Zakonna / Zakonu Dominiká Swiętego / imieniem Wánná / ktora w ſámey prawdźie / świát y iego ozdoby / márnośćią y obludą bydź / żyćiem / y vćiekániem z świátá do Kośćiołow oświádczáłá. Gdy rzecz iáką biáłą obaczyłá / prágnęłá áby ták biáłe iey ſumnienie było ; Gdy zás czarną / vpátrowáłá grzeſzną duſzę bydź dáleko czernieyſzą. Jeſli widźiáłá rzecz świętną / áby ludźie świećili ſprawámi dobremi / y cnotámi świętemi przed Bogiem / życzyłá. Gdy widźiáłá czerwoną / ogień piekielny przywodźiłá ſobie przed oczy. Owo zgołá świát y iego fárby / był v niey nieiáką Kśięgą do rozlicznośći cnot świętych / y do vchronienia ſię grzechow / zgotowáną. Záprawdę nabożna duſzá / vmie ſobie z márnych rzeczy vczynić myśl ku niebu / drogę ku pożytkowi duſze ; boć nic innego nie prágnie iey oko / nie ſłyſzy iey vcho / nie mowi iey ięzyk / nie weźmie iey ręká / tylko co Bog / co ſumnienie / co imię Chrześćiáńſkie / ábo powinność Zakonna roſkaże y rádźi. Nie od rzeczy nośiłá tá Pánienká y Siostrá Zakonna / imię Wánná / bo iey vpomnieniem było / iż to co ma świát / co ma ludzki ſkarb / wſzytkie te korony / berłá Krolewſkie / tytuły y honory / ſą márność / y owſzem márnośći márność : ktore tym ſámym iż wyſokie y świetne / pokázuią to / iż ſą mdłe / prędkie do vpadku / podległe prędkiey śmierći. Jeżeli zás imię to iey w Polſkim ięzyku / rozumieć będźiemy Wánná / ieſt naczynie omyćia / ochędożenia y białośći. Záiſte nic nie życzyłá ſobie tá Pánienká bárdźiey / iáko czyſtego ſumnienia / białego żyćia / niewinnego ludźiom przykłádu. Przeto zálecáiąc ią Doktor Zakonny / y Piſarz

Historyey Dominiká ś. gdy opisuie dźiełá Oycá Generałá Heliaszá w Roku 1359. powieda o niey. Byłá Pánien: á tá y Siostrá / cnotámi wstawiona / y niewinnośćią żyćia zá żywotá y po śmierći: ktorey żyćie Bog cudámi wielkiemi oświádczyć raczył. Niech zá tákie dáry Bog będźie pochwalony ná wieki. A nam iey przyczyná v Bogá / y Stworce náßego / pożytek wieczny spráwuie. Amen

Zywot Błogosławioney Pánny y Siostry Dániele, Zakonu Dominiká Swietego, opisány od tych że Zakonnych Pisárzow pod Rokiem, 1367.

W Tymże Mieśćie Vrbewetánie / byłá Siostrá w hábićie Zakonnym Dominiká Swiętego pokutuiącym / wielką świątobliwośćią słynąca / Pánná y Siostrá imieniem Dánielá / ktora gdy ná wzor żyćia świetego / wźięłá sobie przed oczy Dominiká Swietego / y Pátroná swego Dánielá Proroká / nie tylko tey doskonáłośći doßłá / iż przekleći lwi ná tym padole świátá / iey ßkodźić nie mogli / ále też do woiuiących ná źiemi Swiętych doskonáłośći przyßłá / y niiákim Anyołem źiemskim / przez modły / czystość wnetrzną y zwierzchowną / przy gorącey oblubieńcá niebieskiego miłośći zostawáłá. A iesli iest wielką zwierzyną / ná stołách Krolewskich Dániel zwierze: zápráwdę godną zwierzyną ná vćiechę Bogu y niebu / ostáłá się Dánielá Pánná Siostrá Zakonna. W tym álbowiem przedśiewźiętym Bogomyslnośći y pokuty świętey stánie / nietylko przykazániu Páńskiemu / y rádźie Boskiey w Ewángeliey świętey wyrázoney ochotną się stawáłá / ále też y naymnieyßego nádchnienia czule przestrzegáłá / záczym nietylko niewinnośći tytuł godny od Historykow Zakonnych otrzymáłá / ále ießcze nád postępki świątobli-

tobliwych korone swiątobliwośći odnośiłá. Przeto wysławiáiąc ią cnoty/ postępki/ czułośći/ vmartwienia/ modlitwy/ pokorá/ y vstáwiczność codzienna w postępowániu ku niebu/ nietylko ią zrównały do Błogosł: P. y Siostry Wánny/ ále też obiedwie Siestrzyczki Zakonne názwáne dla száty y posłuszeństwá; bo krom zámknienia/ były Siostrámi wielce sławnemi/ náder świętymi/ y niewinnośćią żyćia oszláchćionemi názywali, Sorores Beata Vanna & Daniela, gloriosæ, innocentes, Sanctissimæ. Nie iest tedy rzecz dziwna/ iż Bog (ktory sługi swoie náder kocháć zwykł/ á oblubienice swoie kleynotámi niesmiertelnośći po śmierći/ á ná ziemi pámiątką wiekuistą sławić nieprzestawa) ták wysokie spráwy y cudá podał pod rece wołą y modlitwę nabożnych Pánienek. Wstydáły się álbowiem przez zasług żyć ná ziemi/ przez cnot świętych miedzy ludźmi obcowáć/ bez świątobliwego przykłádu z tego pielgrzymowánia ziemskiego do niebá wchodzić. Gdy tedy Dániela błogosławiona miedzy lwy y czárty niewinność swą oświádczyłá/ spráwiedliwość z siebie sámey Bogu czyniłá/ w postách y vmártwieniách Anyelską twarz bráłá/ przez Naświętszy Sákráment Ciáłá y Krwie przenádroższey/ posilenie dusze odnośiłá/ zá żywotá y po śmierći cudámi słynełá; teraz niech się do Páná w Troycy Swietey iedynego zá námi przyczyni/ vsiłuymy. Amen.

Zywot Błogosłáwioney Pánny y Siostry Máłgorzáty, Zakonnice Zakonu Dominiká S. opisány od dawnych Historykow Zakonnych, 1367. á teraz znowu od Woyćiechá Kástelli y Antoniná Senensá tegoż Zakonu.

MAlgorzátá Błogosłáwiona w Mieśćie Kástelli/ ktore też Tyfernium názywáią/ Bogu swoiemu przy Kośćiele Dominiká Swiętego Bráćiey/ oddawáłá modlitwy w Száćie Zakonney pokutuiących Pánien. Tá w ten sposob życie ná ziemi swoie prowádziłá/ iż rácżey

niebieską obywátelką/ á niżeli ziemską pielgrzymką być się oświadczáłá. Nie tylko bowiem śmierć iey przeszkody żądáć nieumiáłá/ ále też surowością swoią nieśmiertelną bydź ziemi y niebu obiáwiełá. Gdy álbowiem przez wielkie cnoty/ y Zakonne postępki/ chorow Anyelskich ostawáłá się ludzkim rozsądkiem godną/ śmierć wywárłá sidłá swe ná nię/ vczyniełá rozdział duse od ćiáłá; iednák ćiáło iey s. Pánieńskie/ zo stáło dotąd niesprochniáłe/ áni skáżytelne/ á duszá s. miedzy Anyołámi wysokiemi wesołe Alleluia intonowáłá/ y záczełá. Chćiał práwie Bog moc swoię przedziwną wyráźić/ iż iáko on iest obecznym wszędźie/ ták áby tá Pánná skrytym sądem iego/ byłá obeczna ná ziemi przez nieskáżytelne ćiáło/ byłá obeczna y w niebie przez duszę nieumieráiącą ná wieki. Wielce to kosztowna Margaretha y nieoszácowána perłá/ zá ktorą choćby Krolowie ziemscy wszytkie skárby dáli/ ieszczeby iey zápłáćić nie mogli. Bo niebieskie páłáce ták ozdobiłá/ Anyelskie wysokośći y chwały/ ták wdźięczne vczyniełá/ Wyznawcow Swiętych rozkoszy/ ták mile wyniosłá. Pánienek czystych pokoie w niebie tákiemi wonnośćiámi nápełniłá/ iż áni świát/ áni Kápłáni tego wypisáć nie mogą/ áni Anyołowie sámi wychwalić nie tráfią; ále Bog ten dział iey ćiáłá ná ziemi świętnego/ á duszę w niebie żyiącey/ ná skończenie świátá/ ná złączenie duszę z ćiáłu ná sądźie ostátecznym/ ná przyszłych rzeczy widzenie w twarzy swey świętey/ Anyołom Swiętym do czásu cudownie zostáwił. Wspominaią Historykowie/ iż Bog wsławić raczył tę Pánnę Błogosłáwioną/ nie tylko przedziwnemi cudámi/ y też niezwyczáynemi y niesłychánemi.

Niechcę ia pytáć ktore to cudá/ bo y ná tym iednym ćiáłá s. iey mnie dosyć: ále z tákich cudow przedziwnych dochodzę tego/ iż życie iey ná ziemi/ progres w cnotách/ y postępek w oczách Kośćiołá s. y Bogá przedwiecznego/ miáło bydź tákie/ iż słuszną correspondentią y nagrodę bráć z przyzwoitośći pewney od Bogá miáło: A nie inną/ iedno tę niesprochniáłość ná ziemi/ á nieśmiertelność w niebie. Ták wysokiemi cudámi tá Pánienká obdárzoná byłá/ iż

ná Ge-

ná Generálnych Kápitułách / áby sie stárano o Beátificátiaiey / zlecono było / w Hiszpániey / w Wálisolecie / y w Rzymie. Dokłá-dáią nowi Historycy: Michael Pio, lib. 1. y Bsouius w Tomie czwartym pod Rokiem 1320. Iż od Roku siodmego pośćić zá-częłá / mięsá nigdy nie iádłá / Piątki ná chlebie y wodźie odpráwo-wáłá / włośiennicę ná sie w śiodmym roku włożyłá. Wźiąwszy Hábit S. ná káżdy dźień Godźinki Naświętszey Pánny / y Krzyżá S. y Psálterz cáły odpráwowáłá. Cáły dźień práwie w Kośćiele trawiełá / discypliny trzy kroć ná dźień srogie czyniłá / Psálmy iákoby vczyłá sie kiedy Theologiey tłumáczyłá. Nayczęstsze miewáłá ro-zmyślánia o Národzeniu Syná Bożego / o Pánnie y Mátce iego / y o Swiętym Iozephie / iáko vchodźił z Pánem Iezusem y Naświętszą Pánną do Ægyptu; dla czego też náleźli w sercu iey trzy kámienie / ná iednym byłá wyryta Naświętsza Pánná w koronie złotey / ná drugim był wyryty Pan Iezus miedzy wołem y osłem leżący: ná trzećim Iozeph y Márya klęczący v nog Zbáwićielowych. Gdy miáłá Communią przyimowáć / záwsze widźiáłá w Hostyey S. Sy-ná Bożego wćielonego. W Roku 33. oddáłá Duchá S. Oblubień-cowi swemu. Gdy ią proć po śmierći miano / ręce podniosłá / y ná krzyż dla zasłony przystoynośći Pánieńskiey złożyłá. Cudá iey y łáski. Niemey przywroćiłá mowę: pokrzywioną sprostowáłá. Pá-rálizem záráżonego vzdrowiłá. Opętánych vwolniłá. Vmárłych do żywotá przywroćiłá. Z Ciáłá iey dźiwny oleiek pożyteczny ná vleczenie chorob ludźi nabożnych wypłynął / y inne Cudá dźiwne Bog przez nię pokázował. Ciebie Błogosłáwiona Pánno y Sio-stro Dominiká S. iż Oblubieniec Chrystus więcey ślicznieyszym nád lilią y różą w tym Pániеńskim Ciele wsłáwić sie nam raczył / prosi-my / niech zá twoią przyczyną / roskwitną spráwy násze y myśli / á przy śmierći niech wonność Chrześćiáńskiey powinnośći / w zmysłách nászych pokázywáć się nie omieszka.

Zywot B. Siostry Ioánny, Zakonu Dominiká ś. opisány od Kronikarzow Zákonnych Susátá y Antoniego Senensá, ktory y Humbertus Generał opisywał ná mieyscách w zwyš pomienionych.

W Florencyey sławna ieſt tá Pánienká Zákonna od dawnych lat. A lubo ći Kronikarze dla dawnośći y vchronienia ſie chluby swieckiey nie wſpomnieli vrodzenia y rodźicow tey Pánny / iáko y wielu innych / wielką iednák ſławę y pochwałę odnośi z cnot swietych / y z swiątobliwego żyćia. Bo iáko słońce mieśiąc lubo w pełni przechodźi w swiátłośći / ták vrodzenie w Bogu y poſtępek w cnotách przechodźi vrodzenie swieckie y poſtępek swiátowy. Ma to zálecenie tá Pánná Błogosłáwiona od Kronikárzow Zakonnych / iż ią w swiątobliwośći nád miárę zálecáli ludźiom z nią weſpoł żyiącym / á cudá przedźiwne / ktore przez nię Bog czynić / ku porátowániu ludzkiemu y vtwierdzeniu wiáry ś. Kátholickiey raczył / przytomną łáſkę Páńſką bydź przy niey / oświádczáć nie przeſtawáły. Ziśćiłá to ná ſobie co swiety Hieronim do iedney nabożney Pánny ná imię Sálwiny piſywał. Záwſze w rękách twoich niech będźie Boſkie czytánie / y ták vſtáwiczne modlitwy / áby wſzelkie poſtrzały złych myſli były iáko od tarcze iákiey pogruchotáne: bo lepſze ſą pięć Psálmow w czyſtośći y w weſołośći ſercá odpráwione y wyśpiewáne / á niżeli odmowienie wſzytkiego Psałterzá z teſkliwośćią y z rozerwániem przebieżenie. Inne ſpráwy tey Pánny ś. iż Bog ma przed oczymá ſwoiemi / niech też z nas oká ſwego łáſkáwego zá iey przyczyną nie ſpuſzcza. Amen.

Zywot B. Siostry Anny z Kámerynu, Zakonu Dominiká ś. opisány od Antoniego Senensá Lusitaná, pod Rokiem 1420.

W Mieście Oycá ś. nie wielkim / ále ná wysokiey gorze záſádzonym / iákoby ná powietrzu blizkim niebá / Anná B. Siostrá Dominiká ś. zakonność przy przedſiewźiętych vkłonách vniżeniu y modlitwie záſádźiłá. Máią wiele gory wysokiey ktore gornego záśięgáią powietrza nád pospolite ná dołách mieszkánia / nietylko dla záchowánia zdrowia doczesnego / ále y dla sporządzenia duchá do zbáwienia wiecznego. A kto rozumie / iż Mágdálená Swieta / ná wysokiey skále / obrálá sobie pokutę / że to dáremnie było? Nie tylko oná gorá y nieużyteczna skálá / obrociłá się w wirydarz láwendowy / ále też Anyeli świeći po kilká raz ná dźień wynosili Mágdálenę Swiętą z iáskini ná wierzch gory / áby dech żyćiu brálá / y łzámi struchláłe oczy niebem rekreowálá. A kto rozumie iż Káthárzyná Swieta / ná gorze Syon przez Anyoły Swięte pochowána / że to dáremne spráwy? Nie tylko nam przypomináią stárożytne práwá / od Bogá ná tey gorze spisáne y podáne / ále też iż práwo Ewángeliey tey Swiętey Kátárzyny męczeństwem oświádczone / iedneyże wagi było / y owszē doskonálsze nád stározakonne opowiáda. Ma też wiele Anná Błogosłáwiona Zakonnicá Dominiká ś. nád inne Błogosłáwione Siostry / lubo nie zrowna z inszemi. Naprzod imię Anny świętey nosi / co znáczy łáskę Páná naywyższego / potym iż rowna w cnotách y czystośći duszę y ćiáłá innym Pánnom / ktore Oblubienicowi czynią doskonáłe oblubienice. Poty iż Zakonne pokore / posłuszeństwo / czułość / vmartwienie przyięłá. Nákoniec / iż ią Bog wysoko łáski swey ś. dobroczynnośćią / á zátym cudownemi spráwámi / ktore nie człowieká / ále świętego obiáśniáią / wysławić raczył. Jam wprawdźie niedołężny pisarz: ále gdy mi kto Pánnę Zakonną sławi / á osobliwie z cudownych spraw y świątobliwośći przezacney / nic innego nie mogę myślić / tylko że Bog był z nią / á oná z Bogiem. A że tá iest nászá doskonáłość / ábychmy wiecznie chwálili Bogá / ktory nas ná wyobráżenie swoie stworzył / żebychmy z nim krolowáli w niebie. Błogosłáwioney Anny prośmy.

Zywot Błogosłáwioney Siostry Piny, Zakonu Dominiká S. w Kronice Generałow, y od Antoniná Senensá opisány.

Jest Miásto pod wielkim Xiążęciem Etruryey Pizá nazwáne/ w ktorym zápalona ná sercu ku niebu Pánienká Piná/ dożywotne oddawáć modlitwy Bogu postánowiłá. A żeby mogłá mieć pewny sposob vpomnienia do służby Boskiey/ oddáłá się w opiekę iednemu Spowiednikowi Dominiká Swiętego/ y w rękach iego slub vczyniwszy/ przyięłá od Przełożonego y hábit Zakonny; ktorym nietylko zbyłá vpominána do służby Boskiey/ ále też oderwána od świátá ostawszy/ w száte czystości Anyelskiey dusze swą obłoczyłá.

Zdárzył Bog/ ktory zamysły dobre poświąca/ á doskonáłość w cnotách rozmnaża/ iż tá Pánienká y Siostrá do Swiętych ná ziemi woiuiących z ciáłem/ z świátem/ y z czártem/ byłá przez Anyołá wpisána y przyliczona: Bo nietylko do ozdoby dusze swey przyszłá/ y áffekty z namiętnościámi y z myślámi swoiemi sámemu Bogu poświęciłá/ ále też tę łáskę od Zbáwiciela swego otrzymáłá/ iż cudámi wielkimi/ ktore świątobliwie żyiących ludzi ogłászáią/ y pokázuią/ byłá wsławiona. Wyráził życie tey przed pułtorą set lat Pisarz Zakonny/ á pewnie z dawnych Historykow sławę biorąc: Soror Pina eximiæ pietatis & conuersationis sanctæ. Siostrá Piná/ byłá wysokiey pobożności y conwersácyey/ ábo życia między ludźmi świątobliwego/ ktora cudownemi sprawámi miedzy Swiętemi życie swoie oświadczáłá/ czego niech y nam przyczyną swoią do Oblubieńcá dopomaga. Amen.

Zywot B. Siostry Dominiká S. Máryey, od tychże Pisárzow Zakonnych, y innych dawnieyszych opisány. A potym od Micháłá Pio, w księ: 3.

W Prze-

W Przezacney Wenecyey/ náydowáłá ſie Márya
imieniem: ktora gdy ſobie obráłá życie ná świećie
bogomyſlne/ y nabożeńſtwem świątobliwe/ obrá=
łá też ſpoſob życia naycelnieyßy: Bo nie tylko raz
poſtąpiwßy w cnotách/ w nich trwáć chćiáłá/ ále
codźień poſtępowáć z cnoty w cnotę/ y co godźiná
odmienna nioſłá doſkonáłá/ doſkonálßa ſię ſtá=
wáłá. Jeſt bowiem nie máły wſtecz poſtępek co raz nie poſtępo=
wáć w cnotách. A żeby miáłá więkßą okázyą do doſkonáłośći/ vczy=
niłá ſlub czyſtośći / y náoſtátek Hábit Swięty przyięłá. Záczym
ták obfity pożytek dußy ſwoiey przynioſłá / iż nietylko ludźiom
dobrym do dobroći dálßey y cnoty / á złym do náwrocenia ku Bo=
gu ſwemu/ przykłádem żywym á Swiętym zoſtáłá/ ále też y Ko=
śćioł S. woiuiący wyſokośćią cnot ss. wſpieráłá/ á tryumphuią=
cego Kośćiołá fundámentá w ſobie (gdy pod ręke y modlitwę
Bog przedźiwną moc ſwoię cudownie ſłynącą podłożył) mno=ży=
łá y ßerzyłá. Czegoß proßę ludźie dobrzy dußy dobrey nie życzą?
A Bog ktory ieſt oblubieńcem czyſtey dußę / czegoß proßę ofiáro=
wáć iey nie będźie? przeto nie dźiw/ iż Chryſtus Jezus/ w ták drogie
kleynoty nieśmiertelnośći przybráć raczył tę Błogosłáwioną Zá=
konną Pánienkę/ poniewaz naymnieyßa w niebie oblubienicá ie=
go/ ma dálece przechodźić docześne oblubienice/ Krolow wßy=
tkich y Monárchow w ſlicznośći/ w doſtátkách y w roſkoßách ſwo=
ich. Pochowána w Wenecyey/ w Kośćiele Nas: Sakrámentu.
Ciebie Pánno y Sioſtro Zakonna/ iuß teraz ſłußnie Máryą zowie=
my: bo ſtáłáś ſie niejáko vczęſtniczką chwały Naświętßey Pán=
ny y Mátki Syná Bożego/ przeto ſię dźiś modl zá námi do Bogá A.

Poſlednieyßy Piſárze powiedáią/ iáko Michael Pio lib. 3.
Bſouius Tomo 4. ſub Anno 1339. iż byłá z Fámiliey Storyanow/
ktorą gdy máłą Pánienką poſlubili byli rodźice/ ießcze też niedoro=
ſłemu Szláchćicowi / á ná woynę odiáchał/ w tym czáśie z kazánia
Błogosłáwionego Tomaßá Seneńczyká / Bogu ſlub vczyniłá / y

Hábit S. przyiełá. Gdy potym z woyny wroćił się poślubiony małżonek iey / wpádłá Pánná w chorobę / y tym sposobem w czystośći poślubioney Bogu vmárłá. Przed śmierćią widziáłá wielki orszak SS. Bożych / á zádziwiwszy się ich piekności / poczełá głosem mowić: o iák śliczny orszak Swiętych Bożych! eia y ty duszo moiá pospiesz się do niebá. A gdy Kápłan mowił nád nią / Wyzwol Pánie służebnicę twoię / iákoś raczył wyzwolić Błogosł: Teklę z troiákiego vćisku. Odpowiedziáłá Márya Siostrá: Amen. Y oddáłá Bogu duchá swoiego / á twarz iey zostáłá się śliczna iákoby Anyelska / á wonność z ćiáłá wynikáłá. W rok gdy otworzono grob iey / zupełną náleźli / á wonnośćią z grobu nápełnieni chwalili naywyższ: Páná.

Zywot Błogosłáwioney Siostry Zakonney Dominiká S. Kolumby, opisány in Comp. Chron. w Roku 1367. á od Antoniego Senensá w Roku 1490.

W Peruzyum Mieśćie / ktore iest pod władzą Oycá Swiętego / byłá Pánienká Kolumbá imieniem / iákoby rzekł Gołębicá. Tá áby dni swoie stosowáć mogłá do imienia sámego / życie w prostośći / w szczyrości / w sumnieniu y w Bogu záłożyłá. Niechćiáłá áby w niey gniew / zápalenie / vrázá bliźniego pánowáłá / álbo iákie mieysce miáłá; ále bez żołći / bez poruszenia / bez gorzkośći wszelkiey iáko własna gołębicá z bliźnim swoim żyłá. A żeby tegoż szczęśćia y fortuny mogłá dostąpić y z Bogiem / vdáłá się do Zakonney myśli / nabożeństwá y zábáwy. Po częstych dla záchowánia czystośći ná duszy spowiedźiách / po złączeniu sercá swego przez Sákrámenť Przenaświętszy z Bogiem Stworcą y Zbáwićielem swoim / oddáłá czystość Páníeńską przez slub Oblubieńcowi swemu / á wolą swoię Przełożonemu Dominiká Swiętego w Peruzyum / y wźiełá Hábit Zakonny ná znák oddzielenia swoiego od świátá. Y doklada tego Zakonny

Histo-

Historyk Senensis w Kronice swoiey/ nie mogłá sie nigdy czym innym zábawiáć y ćieszyć/ iedno sáma służba oddánia Bogu y Chrystusowi swoiemu. A przedtym Historykiem lat ośmdźiesiat/ gdy iey życie spisował Woyćiech Wenet Doktor Zakonny/ náder Swieta y przedziwney doskonáłośći ia bydź opowiedział. Dałby to P. Bog/ áby zá iey przyczyna/ Bog nas miedzy swoie Swiete policzyć raczył. Amen.

Zywot Błogosłáwioney Brygidy Siostry Zakonney Dominiká S. opisány od Antoniego Senensa Lusitaná, pod Rokiem 1339. od Michálá Pio, y w Swietych z Belgiey.

W Holándyey / gdy Zakon Dominiká Swietego wźiał początki rozkrzewienia z łáski Boskiey/ wiele ludźi oboiey płći/ pod choragiew pokuty s. y żołnierstwá Duchownego pośpiesżyło / ktorzy w tey doskonáłośći náydowáli sie/ iż Bog wysokiey oraz pokorne cnoty ich przedziwnemi cudámi wsławić raczył. Byłá miedzy niemi Błogosł: Brygida Pánná/ iákiego vrodzenia nie rzetelnie Historyk opowiedá ; Tá zákochawszy sie w sumnieniu y Zbáwićielu swoim / rożnych sposobow dla záchowánia przedsiewźiećia swego záżyłá. Przy vstáwicznych modlitwách y postách/ ślub czystośći vczyniłá/ y Hábit Zakonny Dominiká Swietego/ ná znák wzgárdy świátowey/ á zasługe przed Bogiem/ przez posłuszeństwo Zakonne przyiełá. W czym gdy doskonálsza sie co raz stawáłá Bogu/ te nagrode prześliczna y nigdy nieoszácowána otrzymáłá; iż Zbáwićiel nász Chrystus Jezus/ pokazawszy sie iey ná krzyżu rospiety czásu iey modlitwy/ z ran świetych swoich promienia nieiákie wypuścił/ y rány swoie pieć/ w rekách/ w boku y w nogách oblubienice swoiey wiecznie wyráził. Mowił niegdy Grzegorz ś. 24. Moral. W náwroceniu trzy sa stopnie. Poczatek náwrocenia/ śrzodek y dokończenie

czenie. Ná początku dodawa Bog kochánkom swoim przychętney yprzyiemney słodkośći/ w poysrzodku pobudza nieprzyiázność y woynę z pokuſámi; przy dokończeniu dawa doſkonáłość zupełnośći. Záprawdę ná tey B. Brygidzie pokazał tę łáſkę Bog obfićie/ bo práwie ię nápisał ſobie ná rękách/ y w ránách ſwoich ná wieczną iey pámiątkę ná ziemi/ á przeyźrzenie do niebá. Zkąd nietylko mamy dźiękowáć naywyżſzemu Bogu/ iż w niegodnym człeku ták wielce ſię kocháć raczy/ że go znákámi zbáwienia ludzkiego ſobie piątnuie/ y znáczy do niebá zá żywotá; ále ſię też vczyć mamy/ iż człowiek kiedykolwiek iedno náwroći ſię do Bogá/ záwſze go naydźie gotowym do przyięćia. Náwracaymy ſię tedy zupełnym ſercem do Bogá/ á on będźie nam miłośćiw. Amen.

Zywot Błogosłáwioney Ioánny, Siostry Zakonney Dominiká S. pisány od Antoniná Senensá, pod Rokiem wzwyż miánowánym.

Tey Błogosłáwioney Ioánnie rodem z Wercellu/ krotkiemi słowy ále bárzo wyſoko nápisał ten Piſarz Zakonny. Bo nietylko tym sławną przed ludźmi á miłą oblubienicą Bogu opowiáda/ iż rozliczną koroną cnot świętych byłá przyozdobiona/ y w oddánym Bogu ślubie czystośći y posłuſzeństwá pilna/ ále że y wyſokiemi dáry od Bogá byłá oſzláchćiona. Miedzy ktoremi/ iż ią ſobie Bog przez Syná ſwoiego przedwiecznego náznáczyć raczył znákiem ran pięći Chryſtuſowych/ iáko wielu innych Siostr y Bráćiey Zakonu tegoż náznáczyć z przedźiwney łáſki ſwoiey chćiał. Mogłá mowić te słowá Pánná; mnie świát vkrzyżowány iest/ á ia świátu/ bo znáki Páná Chryſtuſowe ná ſobie noſzę. W czym wychwaláć nam trzebá Zbáwićielá náſzego/ ktory ná wieki żyie.
Amen.

Zywot Błogosławioney Siostry Blánchi Hiszpánki, opisány od Iana Lopesá w części dwunastey, w Rozdziale 28.

TA Páníenká dźiwnym nátchnieniem Pánskim / w dźiecińskim wieku / w lat sześć / záczełá służyć Zbáwićielowi swemu; Bo w ták młodym wieku / poznawszy Oblubienicá świátá / záſzłá ná puste mieyscá / gdźie sam Anyoł Stroz miał o niey stáránie. Ale gdy iey z pilnośćią szukano / y do rodźiców ználazszy przyprowádzono / opowiedźiáłá intentią y prágnienie swoie / iż dla Bogá y duszе swey rodźice chćiáłá opuśćić: dawszy iey tedy rodźice posag / pozwolili iey do Klasztoru wstąpić / á oná z wielką rádośćią y chęćią / do Zakonu Dominiká Swiętego vdáłá się / y Anyelski żywot prowádząc / zwierćiádłem żyćia Pánieńskiego zostáłá / y świętych násládowáć nieprzestawáłá.

Tá otrzymáłá tę łáskę od Bogá przed śmierćią w chorobie / iż widźiáłá Naswietszą Pánnę Máryą / á po rozmowách z nią vczułá bol wielki w iedney nodze / ták iż bol on głosem oświadczáłá / á gdy Siostry chćiáły záwołáć Medyká / rzekłá: Nie potrzebá / wiem ia co mi się dźieie; Lecz Spowiednik gdy iey przykazał / żeby powiedźiáłá / co to zá bol iest / rzekłá: Chrystus Pan pokazał mi tę łáskę / o ktorą go prosiłá záwsze / iż znák bolu swoiego (to iest) iedney rány / żeby wyráźił ná ćiele moim; ten tedy bol ćierpię / tey rány Chrystusá Páná Zbáwićielá mego / w nodze moiey. Gdy potym oddáłá Bogu swoiemu Duchá swego / otworzyłá się po śmierći ráná ná nodze iey iedney / z ktorey kilká godźin krew ćiekłá / áby tákim sposobem y ráná z nieba zádána być się pokazáłá / y cudownym po śmierći znákiem krwie płynącey w dobre y święte rozumienie o Pánnie było / y nieiákie oddánie dźięki Bogu zá iego dáry y kochánia przedźiwnego w oblubienicách swoich wprowadzáło / tudźież też áby do rewerencyey oddánia zmárłemu Ciáłu Siostry pozostáłe Zakonne / y lud Chrześćiáński nabożny pobudźić raczyło.

Zywot Błogoſłáwioney Heleny Sioſtry Zakonney Dominiká S. ktora oddáłá Duchá ſwego Bogu, w Roku 1270. Opiſał iey żyćie Anyelſkie Zygmunt Ferarienſis, w Hiſtoryey Węgierſkiey, w drugiey Kśiedze, z wielu Autorow.

W Mieśćie Węgierſkim Weſprimium / gdy wiárá S. wzięłá ſwoy rozgłos przez Bráćią Dominiká Swiętego w Węgrzech / Roku 1222. nátychmiáſt y Kláſztor Pánieńſki w tymże Mieśćie Weſprimium záłożony był/ pod imieniem Kátárzyny Swiętey / w ktorym byłá miedzy innemi Pánnámi Błogo: Helená/ żyćiem y cudotwornemi ſpráwámi zálecona/ Miſtrzynia Wielkiey y Swiętey Pánny/ Sioſtry Małgorzáty tegoż Zakonu / Corki Krolá Węgierſkiego Bele Czwártego. Tá Helená Błogoſłáwiona/ wielce ſię kocháłá w rozmyślániu męki iego Swiętey/ y ran przenádrożſzych/ záczym wielką nagrodą dárowána zoſtáłá / bo y w boku y w rękách znáki ran Chryſtuſowych odnioſłá; ktora gdy w dzień Swiętego Fránćiſzká Pátryárchy Zakonu Swiętego / obaczyłá ná dłoni ręki ſwoiey práwey ránę wyćiśnioną/ ná kſztałt liliey nayślicznieyſzey/ ktorą zdobiło w krąg kołko złote / mowiłá głoſem; Proſzę/ proſzę nayſłodſzy Jezu/ niech tego znáć nie będźie: iednák y przed śmierćią zoſtáwione zoſtáły. Gdy modlitwy oddawáłá Bogu/ częſtokroć ią widziano/ iż ná powietrze byłá podnieśiona od ziemie/ melodyą wkrąg niey niebieską ſłyſzano/ rozmowę częſto z świętymi miewáłá / y głos rozmowy wiele innych ſłyſzeli/ ále nikogo nie widźieli: z ołtarzá obrázy vkrzyżowánego Zbáwićielá/ y Naświętſzey Pánny do niey mawiáły; á raz ná ręce iey obraz zſzedł z ołtarzá/ gdy ſię modliłá/ świece przed nią zápaláły ſię cudownie. Liſty złotem piſáne częſtokroć miewáłá z niebá przedźiwne: w nocy gdy ſię modliłá/ y w záchwyceniu byłá/ Krucifix z krzyżá zſtąpił ná ręce Błogoſłáwioney Heleny: y gdy chćiáły Sioſtry wziąć go od niey/ zá-

dnym

dnym sposobem nie mogly: ále gdy dniá drugiego przyszłá ku sobie w południe/ sámá Krucyfix on na krzyż włożyłá. Wielce prágnełá Naswiętszego Sákrámentu záżywáć/ á gdy nie mogłá otrzymáć tego od Spowiedniká/ sam Zbáwiciel Jezus podawał go iey. Byłá też obdárzona Duchem Prorockim. Dotknienie iey tey władzey było/ iż nietylko choroby vzdrawiáłá/ ále też vschłe ziołá zá iey dotknieniem wydawáły zielonosć y kwiatki/ ktore oná záraz zrywáłá y psowáłá/ áby tego drugie Siostry nie widziáły. Przed śmiercią pokazał się iey Pan Jezus/ y rozmawiáiąc z nią do nieśmiertelności oną przeniosł. Cudá ták częste y wielkie Bog zá żywotá y po śmierci iey dał wręce iey y przyczynie świętey/ iż przenieść w lat siedmnaście ciáło iey błogosłáwione náznáczono. A gdy odkopywano/ náleźli iż ziemiá ktorą byłá przysypána/ nie dotykáłá się iey/ ále wzgorę záwieszona wisiáłá nád ciáłem. A że ieden chciał nieco ciáłá iey błogosłáwionego nożem vkroić/ obaczył iż zá vkroieniem krew świeża wypłynełá. Otworzyłá się też ráná w boku iey cudownie od Krucifixá wyrażona/ z ktorego dobrowolnie oleiek wielce zapáchu wdzięcznego ná kształt bálsámu wypływał. Nie było tego Historyká/ ktoryby Zakonne opisuiąc spráwy nie miał wspomnieć tey Pánny Zakonney/ y iey przedziwnych spraw. Náwet w Pápiey/ stárożytny iest iey obraz w Kościele Tomászá Swiętego ná sklepieniu/ gdzie od Krucyfixá promienie idą do rąk iey/ y boku/ y nápisano; Błogosłáwiona Helená z Węgier Pánná. Oblubieńcowi tedy y Pánu dusz nászych/ niech będzie dzięká y chwałá ná wieki wiekow. Amen.

Zywot Błogosłáwioney Málgorzáty Krolewny, Siostry Zakonney S. Dominiká, opisány przedtym od Gáryná Doktorá, w Roku 1340. A potym od Suryusá 18. dniá Styczniá, y innych wielu Pisárzow.

MAłgorzátá Corká Krolá Węgierſkiego/ Beke Cwartego/ y Teodory Láſkáry Ceſárzowey Konſtántynopolſkiey/ narodzona w Roku 1242. Gdy bowiem Tátárſkie woyſká gwałtowne náſtąpiły do Węgierſkiey Ziemie / ták iż Krol vſtępowáć muſiał do Dálmátiey/ do Zamku Kliſiáńſkiego weſpoł z Dworem/ tám Krolowá obćiążona vczyniłá ſlub/ iż ieżeli ſię iey corká vrodźi/ záraz ią ofiáruie do Zákonu Dominiká Swiętego. W tymże roku/ gdy ſię vrodźiłá Máłgorzátá Swięta/ vmárły dwie Corce ná tymże Zamku/ Kátárzyná y Máłgorzátá tey Krolowey/ przeto gdy ſię vrodźiłá Corká/ dáli iey imię Máłgorzátá/ ále iednák ſlubu nie odmieniłá Krolowa/ lubo práwie iedynaczką zoſtáłá. A że tám byłá głową Swiętey Máłgorzáty/ oraz też iey w opiekę oddáłá coreczkę nowonárodzoną / y imię iey chętniey po zmárłey corce ná Krzćie Swiętym włożyłá. Tá potym w Roku czwartym lat iey / oddána do Zakonu Dominiká Swiętego/ do Pánien Swiętey Kátárzyny w Weſprimium/ zá ktorą poſzłá do tegoż Zakonu Olimpiádis/ ktora z młodośći pilnowáłá Krolewny z corką ſwoią; ktorey Miſtrzynią byłá wyżey miánowána Błogoſł: Sioſtrá Heleną/ iáko o tym dáie znáć Piotr Ránzyus z Zakonu náſzego. Potym Biſkup gdy opiſuie Ziemię Węgierſką/ w Roku 1487. á przedtym wſzyſcy Hiſtorycy Zakonni/ od młodośći iey záczynáiąc Hiſtoryą Doktor Zákonny/ Zygmunt Ferarienſis/ przedziwne powiáda rzeczy: We dwu lećiech będąc/ opowiedźiáłá Krolowi Oycu ſwemu zwyćięſtwo nád Xiążęćiem Auſtryey/ duchem Prorockim. Gdy trzy látá miáłá / Krolowa wźięłá do niey Olimpiádę Hrábinę/ wdowę po Hrábi Tomaſzu Bodomárei/ białągłowę wielkiey mądrośći y pobożnośći/ y oddáłá iey w dozor y ćwiczenie coreczkę ſwoię. W ſześći miesiącách potym/ ofiárowáłá Bogu y Naświętſzey Pánnie/ w Kośćiele Zakonnic przerzeczoną Pánnę/ y oddáłá do Klaſztoru nowu/ Olimpiádźie Comityſſey oddáiąc ią w dozor.

Dniá czwartego wzięłá hábit Zakonny / y codzień z láty cnoty święte w niey początki bráły. W pul roku Godzinki Naświętßey Pánny ná pámięć mowiłá. Do rekreácyey nie poßłá / áż pierwey weßłá do Kośćiołá / y pozdrowiłá Naświętßą Pánnę Archányelskim pozdrowieniem. Zadney lekkośći w tý máłym wieku nie pokazáłá / ále tylko o wysokim nabożeństwie rádá słucháłá. Obaczywßy Krucyfix pytáłá / co to iest: á gdy vsłyßáłá / iż to Krzyż / przybity ná nim Pan Jezus Zbáwićiel świátá / porwáłá się prędko / y poßedßy przed Krucyfix / oddáłá mu nisko rewerentią / y obłápiwßy y pocáłowawßy głosem rzetelnie mowiłá: Ja tobie Pánu memu ná wieki się oddawam y powierzam. Ná modlitwie ták długo we czterech lećiech będąc / klęczáłá y modliłá się / iż gdy ią Mistrzyniá vpomináłá áby młodych lat ßánowáłá / y sobie folgowáłá / á pod czás / bráłá ią z kośćiołá dla przerwánia meláncholiey / oná w płácz vderzyłá / y prosiłá / áby ią zostáwiono ießcze ná modlitwie / y ták Mistrzyniá zezwaláć iey musiáłá. Obaczywßy włosiennice v Sióstr / prosiłá Mistrzyniey / áby iey też pozwoliłá włosiennice / wygadzáiąc dziwnemu Boskiemu sporządzeniu / dozwoliłá; ále potym dźiećinnym látom folguiąc ná czás odięłá. Jednák dźiećie dostawßy ßnurká od Cilicium, opásáłá się niem / áż do dálßych lat przyßedßy / ktoreby zniosły Cilicium, toż dopiro złożyłá / inney Zakonnośći ostrzeyßey záżywáiąc. Do siedmi lat przyßedßy / posty wßytkie nákazáne od Kośćiołá chowáć záczęłá. A obaczywßy discypliny Sióstr / vprosiłá sobie v Mistrzyniey / áby też czynić mogłá / y według lat dozwolono cokolwiek. Száty niechćiáłá Zakonney świętney / á ieśli z posłußeństwá / musiáłá ią przyiąć / w kuchni misecżki płocząc / vmyślnie mákulámi żeby nie miáłá pychá w niey mieyscá oßpecáłá. Gdy ią Krolewną zwano / właśnie iákoby przeklęctwo y zbrodnie iey zádawano / ták się obrußáłá / y záłowáłá się ná Siostry przed Mistrzynią. O czym wßytkim gdy się Krolowa dowiedźiáłá / poczęłá mowić z Krolem swoim o nowym Kośćiele y Klaßtorze Pánieńskim / do ktoregoby byłá corká ich przeniesioná / y ná

na/ y ná iedney wyſpie nád Dunáiem/ záłożyli Kościoł Pánieńſki Dominiká Swiętego/ pod imieniem Naświętſzey Pánny. Do tego Klaſztoru Błogoſł: Małgorzátá/ gdy miáłá lat dźieśięć/ z innemi Sioſtrámi Roku 1252. przeprowádzona byłá. Pierwſzy ich Spowiednik od Królá Márcellus dány/ y w máłym czáśie siedmdźieśiąt Pánien było w tym Klaſztorze Bogu poslubionych/ iáko Ránzyus nápiſał. W lat dwánaśćie ſwoich od vrodzenia vczyniłá Profeſſyą w rękách Vmbertá Generałá/ roku 1254. Gdy w Budźie Mieśćie Węgierſkim obrány był/ á to zá prosbą nietylko Pánny/ ále też Królá/ y Królowey Mátki iey. Wiele kleynotow kośćielnych ná ten czás ſpráwiło y dáło temu Klaſztorowi kroleſtwo. A iż rzeczy ſię ná świećie mienią/ dla okrućieńſtwá Tureckiego przenioſły ſię te Pánny potym do Tyrnáwy/ á potym do Poſſonium po lat dwudźieſtu. Po Profeſſyey ś. w tákiey ſię doſkonáłośći náydowáłá/ iż nigdy mięſá nie iádłá/ choć chora byłá/ tedy ſię zmyslałá zdrową/ áby tylko oſtrośći ſwey y poſtow nie odmieniłá/ y mięſá nie iádłá. Wielkie ſolennie Wigilie ná chlebie y wodźie odpráwowáłá. Trzy dni przed Wielkanocą záwſze pośćiłá. Łoże iey było ſkorá y kámień/ znák tylko czyniłá y ná łożu odpoczywáłá. Niedbáłá choć záwſze w włośiennicy y w podłey ſukni Zakonney chodziłá/ y mowiłá Sioſtrom: Niech y robáctwo drze ćiélſko moie. A iáko potym iednemu nabożnemu Kápłánowi ś. Fránćiſzká Bog obiáwił/ one robaki iey w perły ſię obracáły. Wźięłá znowu inną máceratią ábo vmartwienie ćiáłá/ bo oſtre cilicium z końſkich y świnich włoſow ná kſztałt śieći ſobie zrobiłá/ y w nim chodźiłá od czáſu Profeſſyey ſwoiey/ pod ktorym żelázny łáncuch nośiłá. W tym też ſię ánimowáłá/ iż wiedźiáłá że ś. Thomaſzowi Arcybiſkupowi Cántuárzyiſkiemu Naświętſza Pánná Cilicium podáłá áż do koſtek práwie/ áby go záżywał. W trzewiki ponábiiáłá ćwieczkow/ áby ią dolegáły/ y obrácáłá to iákoby po rożách chodźiłá. Srogie dyſcyplyny czyniłá/ á gdy nie mogłá/ tedy Sioſtr prośiłá.

Gdy iednego czáſu w ćień ſkryty z Sioſtrą Sabiną dla dyſcipliny/

pliny czynienia weszłá y záczełá czynić dyscypline / iásność oświeciłá mieysce ciemne iáko słońce iákie / áż z modlitwy powstáłá. Nabárziey w Wielki Piatek / w dzień Národzenia Páńskiego / y w dzień Wniebowstapienia / y inne wielkie Swietá / te dyscypliny surowe czyniłá. Jednego czásu z Siostra Anna / vkręciłá sobie powroz / y kazáłá zwiazáć sobie rece / iáko Pan Chrystus zwiazány był do słupá. Co surowie nád soba kazáłá y prosiłá vczynić. Czystość ták vlubiłá / iż łáznie nigdy nie záżywáłá / áni od wielu Xiażat y Krolewicow proszona w Małżeństwo / zezwolić chćiáłá; lubo pozwolenie było Papieżkie / áby zá Krolá Czeskiego poszłá. A gdy sie iey czesto Rodźice vprzykrzáli y Posłowie / odpowiedźiáłá Krolowey y Spowiednikowi postánemu / tákże Prowincyałowi: Wole iż mie wszelkie przeklectwo ogárnie / á niżeli przysiege Bogu odmienić: A iezeli wiecey mie w tym turbowáć beda / tedy ábo nozdrzá sobie rozerzne / álbo twarz pokráie / álbo sobie oczy wyłupie. Y prosiłá Oycá Prowincyałá / áby iey dał Vellum Zakonne; ktore gdy ná nie włożył przy ołtarzu Swietey Helżbiety Ciotki swoiey / wszytkie sidłá szátáńskie vstáły / y nie miáłá wiecey przenágábánia od Krolestwá.

Vbostwo Zakonne ták iey kocháne było / iż żadney rzeczy nowey niechćiáłá záżywáć: z posłuszeństwá Zakonnego nigdy sie nie wymawiáłá / ále ráczey dobrowolnie w kuchni robiłá na żimnie / y inne odpráwowáłá naypodleysze posługi Zakonne; pokorá / ćierpliwość / niewymowna w niey byłá / iáko właśnie w prawdźiwey służebnicy Chrystusowey. Ták wielce zás miłosierna byłá nád vbogiemi / że cokolwiek iey Krol / Krolowa / brát posyłáli kosztownego / wszytko vbogim zá dozwoleniem Przełożoney rozdáłá: náwet raz sukniá z siebie zdiawszy / vbogiemu dáłá / mowiac: Niech Bogu bedźie dźieká ná wieki / że mie z łáski swey chowa nienáruszona ná zdrowiu / lubom bárdźiey niegodná łáski iego S. nád inne ludzie. Siostrom chorym z wielka miłośćia vsługowáłá / náwet y kuchárce klasztorney wrzodem smrodliwym záráżoney mile służyłá / y niczym

 sie odrá-

się odrázić nie mogłá od chorych/ dla zásługi przed Bogiem. A czego inne Siostry zbraniáły się przy chorych będące / oná ochotnie się ku temu obieráłá. A co się tknie obrázow Swiętych / vkochánei v niey były Krucyfix y Naświętszey Pánny obraz/ tám oná nabożeństwá swe záwsze odpráwowáłá/ pokłony/ vpádánia ná Kolaná przed Krucyfixem czyniąc często / ták iż znáki tego ná kolánách dobre były/ á przed obrázem Naświętszey Pánny mowiąc pozdrowienie /oddawáłá niską rewerentią/ y żyćia iey błogosłáwionego násládowáć vśiłowáłá. A czytáiąc Chrześćiáński y Swięty żywot przodkow swoich/ Swiętego Stephaná Krola/ Swiętego Ládysłáwá/ Swiętego Emeryká/ y Swiętey Helżbiety/ w ich tropy wstępowáłá/ y mowiłá ták: zabáwni ći Krolestwem byli/ á przećie święćie żyli/ á ia inney nie mam zabáwy/ áni professiey/ á ták nie mogę żyć szcześliwie. Jutrzniey nigdy nie omieszkáłá / ále ieszcze vprzedzáłá inne do Kośćiołá/ áni odchodźiłá po Jutrzni z niego. Jednego czásu gdy się modliłá / Siostrá rodzona przyszłá do niey/ á wtym deszczká/ z gory spádłá wedle niey/ oná iednák áni ná grzmot deszczki/ áni ná przyszćie Siostry modlitwy nie odstąpiłá. Zá Relíquie krzyżyk nośiłá z cząstki drzewá Krzyżá ś. y ná vstáwiczney pámięći ten Krzyżyk miáłá. Ná dźień Národzenia Páńskiego tyśiąc Paćierzy mowiłá/ vpádáiąc zá káżdym ná źiemię. A w dźień Zesłánia Duchá ś. tysiąckroć mowiłá Antyphonę/ Veni Sancte Spiritus, z tymże vkłonem: A ná dni Naświętszey Pánny tysiąckroć pozdrawiáłá Naświętszą Pánnę Archányelskim pozdrowieniem. Rozmyślánie męki Páná Chrystusowey v niey było tákowe/ iż kto ná nię poyźrzał/ rozumiał że iuż prawie ma vmieráć: ćierpiáłá prawie z Pánem Jezusem. W Wielki Czwartek Psálterz odmawiáłá; w Wielki Piątek Crucifix ádoruiąc y cáłuiąc/ vtulić się od płáczu nie mogłá. Podczas widźiána byłá iż od źiemie podniesiona ná powietrzu się modliłá: podczás nád głową iey świátło z niebá odpoczywáło; podczás zapách wonnych oleykow czuć było gdy się modliłá w záchwyceniu. Do Naświętszego Sákrámentu tákie

iey by-

iey było przygotowánie/pościłá ná chlebie y wodźie dźień / noc záś wßytkę práwie ſtrawiłá ná modlitwie y dyſciplinie: z płáczem Spowiedź swiętą czyniłá / z płáczem y przyimowáłá Sákrámęnt przenaświętßy / y trawiłá ná modlitwie on dźień / áż w wieczor co w vſtá pokármu doczeſnego wźięłá. W tey doſkonáłośći życie iey było / iż mowiły ſobie Sioſtry / gdy co nieſtwornego widźiáły / nie máß tego w zwyczáiu v Sioſtry Márgárethy. Jedná Sioſtrá prosiłá áby ią náuczyłá modlić ſię; á oná odpowie: Odday ćiáło y duße twoię Bogu / á ſerce twoie niechay przy nim bedźie / á ták áni śmierć / áni vtrapienie / áni żadna rzecz ćię nie oderwie od Bogá / ták ſię modlić bedźieß dobrze. Znáć że czytáłá o iednym nabożnym Zakonniku / ktory prosił Bogá / áby mu oznaymił / iáko ſię ſtárzy ludźie modlili / y do wielkiey łáſki przychodźili. A iednego czáſu vſłyßy głos: Wſtań á czytay; obaczywßy on księgę złotemi literámi piſáną / czytał. Tá byłá ſtárych Oycow doſkonáłość / miłowáć Bogá / gárdźić ſobą: Nie gárdźić áni poſadzáć drugiego. Gdy vſłyßáłá iż Syn Krolewſki przećiwko Oycu woynę podnioſł / záraz do nowych poſtow / modlitw / dyſcyplin vdáłá ſię / y ták wielce trapiłá ſię / iż Sioſtry máiąc nád nią litość / mowiły: Co tobie do tego / że ſię ták trapiß? A oná: Kośćioł ieſt mátką káżdego Chrześćiániná / teraz ten Kośćioł ś. ßárpáią / trápią / znoßą / á wy mowićie / co tobie do tego? Czym ia też nie ieſt Corką tegoż Kośćiołá; czy nie táż mię mátká z teyże chrztu ś. wody omyłá / czemuż nie mam płákáć y żáłowáć / widząc iego vtrapienia. Nákoniec cilicium nákßtałt páſá y dyſciplinę ſurowßą vczyniłá z ieżowych ośći / ktorą pokázywał Oćiec General Vercellenſis ná Kápitule Betſkiey / Roku 1273. y nie dáremna iey byłá modlitwá / vſpokoił Bog turbácyą záczętą.

Prágnęłá też wielce być policzoną miedzy tych / ktorzy dla Páná Chryſtuſá krew ſwą rozlewáli. A gdy ſłyßáłá Meczeńſtwo ktorego Swiętego / mowiełá: o gdyby mi to Pan Bog dáć raczył / żebym ia dla niego głowę ſwą y zdrowie położyłá. A gdy iey mowiono /

wiono/ſłycháć znowu iż Tátárowie idą/ mowiłá: Proßę P. Bogá áby záchowáć raczył Chrześćiáńſtwo/ ále ile ze mnie rádábym żebym vmárłá dla Páná Chryſtuſá przez ich okrućieńſtwo.

Po wielu ſkrytych rzeczy/ktore ná myśli miáły Sioſtry Zakonne/ gdy ie opowiedźiáłá/ Duch Prorocki w niey bydź ogłoßona byłá/okrom te°/ co wedwu lećiech ießcze będąc/ zwyćięſtwo Krolowi nád Ferdinándē Auſtryey Xiążęćiem/Krolowey y Mátce opowiedźiáłá/ y o ſwey śmierći/ bo oſmego dniá Styczniá opowiedźiáłá/ iż zá dni dźieśięć vmrzeć miáłá/ y prośiłá/ áby ią ſchowano v ołtarzá Krzyżá Swiętego/ á ieśliby ſię mnie Sioſtry lękáły tám/ niechże mię położą w Oratorium moim. A gdy dźień pomienioney śmierći przychodźił/ wpádłá w gorączkę/ y oddáłá w dźień śmierći kluczyk do ſkrzyneczki/dnia ośmnaſtego Styczniá/ máiąc dwádźieśćiá lat y ośm wieku/ á w Zákonie dwádźieśćiá cztery lat/ Roku Páńſkiego/ 1270. mowiąc ſłowá: w ręce twoie Pánie polecam ią Duchá moiego/ vmárłá. Náleźli w ſkrzyneczce iey dwie włośiennice/ dobrze zá żywáne/ łáncuch żelázny/ pás ieżowy/ rożne dyſcypliny/ nátykáne drugie ieżowemi ośćiámi/ y obuwie ćwieczkámi nábite. Po śmierći ták ſię śliczna oſtáłá/ iż znák właſny był nieśmiertelnośći/ iáko oſądźił Philip Arcybiſkup Strygońſki. Jákoż Sioſtrá iedná Zakonu Præmonſtráteńſkiego/ widźiáłá Náświetßą Pánnę/ á oná w wielkim orßaku zſtąpiłá do Celle Máłgorzáty Swiętey/ y onę vkoronowawßy/ z weſelem po nieiákich ßczeblách wprowádźiłá do niebá.

A druga Sioſtrá tegoß Zakonu w innym Kláßtorze P. Bogu ſłużąca/ widźiáłá gwiazdę śliczną z kláßtoru Błogoſł: Máłgorzáty ku niebu wchodzącą/ y wielu Anyołow śpiewáiących około niey: y gdy pytáłá coby to zá gwiazdá byłá: Odpowiedźieli Anyołowie: Jeſt to Márgárethá Belá Królá Węgierſkiego Corká/ ktorą z źiemie do niebá przenośimy. Tákież widzenie wiele innych świętych ludźi widźiáło/ y głoſy ſłyßeli ná powietrzu. Gdy ią wkłádáć mieli do grobu/ ták wielki zapách vczynił ſię w Kośćie-

le / iż

le / iż żadnego Wirydarzá / żadney koßtowney Apteki nie mogło bydź tákiey woniey ; y trwáłá wonnosć przez dni kilkánaście. Antonin Swiety Arcybiſkup Floreńtſki powiáda / iż pochowána ieſt w Klaßtorze Pánieńſkim ná wyſpie / ktory zbudował iey Rodzic y Krol. Zá żywotá vprosiłá / że iey Słońce y Miesiąc czáſu ćieniu świećiły / ná co y drugie Sioſtry pátrzáły ; z pośrzodku ogniá Sioſtrá iedná nie mogłá wźiąć kośiełká / á Málgorzetá Błog : gołego reką zdiełá / bez vrázy y vpalenia. Dunay gdy zebrał y zálewał Klaßtor iey / modlitwą był obroniony. Pá[illegible] iey posłána w nocy vpádłá w ſtudnią / názáiutrz zá iey modlitwą ználeźli ią potłuczoną y práwie vmárłą : nárzekáły ná nię Sioſtry / iż to zá iey przyczyną ſtáło ſię / á oná prosiłá zá nią Páná Bogá / y dał iey żywot y zdrowie oraz. Za chore Sioſtry iż nie prosiłá Páná Bogá / vpominał ią Oćiec Prowincyał Márcellus / vſłucháłá / prosiłá / y ozdrowiáły. Dáłá byłá lekárſtwo iedney Sieſtrze / ále oná gorzey ſię mieć poczełá / y práwie vmierálá ; Wtym B. Málgorzátá przybieży do Crucyfixá / y pocznie mowić : Pánie Jezu / ieſli co mogę v máieſtatu twego s. niegodna ſłużebnicá / niechże tá Sioſtrá nie vmiera / proßę ćię zá nią / y záraz ozdrowiáłá.

O tym dawne piſmá ſą / y Garinus nápiſał. Po śmierći zá iey przyczyną ośmioro ludźi chorych niebeſpieczno / vzdrowieni. Pokurczeni czterzey. Zeſchły ieden. Opádły ná rece y nogi ieden. Tredowátych dwá. Podágrykow dwá. Wielką niemoc ćierpiący dwá. Szaleni trzey. Slepych pieć. Niemy ieden. Opetány ieden. Z więźienia wyzwolony ieden. Vmieráiący do zdrowia przyßli czterzey. Wſkrzeßeni od śmierći dwá. Jednego był ſklep przywálił w śiedmi lećiech / á drugie Dźiecie w dźiewiąći Miesiącách / ktore przy ſobie Mátká vdusiłá.

Oćiec Swiety Grzegorz w Roku 1272. ſłyßąc wielkie dáry Boſkie y Cudá przez te Pánnę y Sioſtrę czynione / roſkazał Arcybiſkupowi Strydeńſkiemu / Biſkupowi Wácyeńſkiemu / y Opátowi Cyſtercyeńſkiemu Bahon Beel / áby ſpiſáli żyćie iey. Już o iey Kánonizá-

nonizácyey początki sie záczęły w Roku 1464. y świádectwá od trzydźieśtu y dźiewiąći Sióstr Zakonnych wydane były: miedzy ktoremi Siostrá Kátharzyná Priorissá byłá/ ktora w siedmi leciech weszłá do Klasztoru/ á żyłá lat 70. Byłá też w tym Klasztorze iedná Corká Krolá Węgierskiego Stephaná Piętego/ á druga iego Wnuczká. Były też dwie Xiężnie/ Comesse siedm. Woiewodzanká iedná: á siedmnaśćie Cor Szláchecktich Węgierskich. Odpráwuią Officium o niey w Węgrzech 18. dniá Styczniá. A Kárdynał Legat ieden dał 140. dni Odpustu/ tym ktorzy nawiedzáią Kośćioł/ gdźie Ciáło iey B. położone. Ták krotko zebráne żyćie tey B. Pánny/ niech będźie vwagą czytáiącym Pánnom Zakonnym. A iáko sie w Oblubienicách swych kocha Chrystus Jezus/ niech sie przezieráią. Jedná tá Pánienká podáłá wzor/ sposob/ zwierćiádło/ przykład do świątobliwośći wszytkim Zakonnym/ ále miánowićie Siostrom Dominiká ś. ktorych z práwá Zakonnego iest nabożeństwo/ czułość/ dyscypliny/ posty/ bogomyślnośći/ pienie/ zámknienie/ silentia/ vpomnienia/ y pobożność. Chcećieli tedy y wiedźieć co wam iest pożytecznego/ y czynić: A Bog z miłosierdźia swego doda łáski swey świętey/ y rostropnośći zbáwienney.

Zywot B. Siostry Dominiká ś. Negry názwáney, opisány od Seráphina Rázzy, y od Grzegorzá Rombáldelli Doktorá Pismá świętego.

W Sennie był godny Szláchćic/ Jákub Tolomei/ z Małżonką Alexándrą Máláwolty: z ktorych národźiłá sie Corká Negrá (to iest) czarna imieniem/ z ludźi wysokich cnot y pobożnośći/ w Roku 1230. Dniá 13. Máiá. Tey gdy lat było siedm/ dáli ią Rodźice dla ćwiczenia Chrześćiáńskiego do Klasztorá ś. Prosperá. Gdy weszłá do lat wietszych/ zacochałá sie w stanie Zakonnym/ y záczęłá bywáć ná

wszytkich

wßytkich Jutrzniách / y Godzinách / poſty / ſilentia poczełá chowáć/ ták iż życzyły ſobie Sioſtry / áby z niemi Bogu ſłużyłá. Nie podobáło ſie to przeklętemu ßátánowi / y pobudźił Mátkę áby poßłá / y vśiłowáłá żeby náwiedźiłá rodźice w domu. Nie mogłá nie zażyć v Rodźicow / áni ſpáć/ áni ieść/ áni ſie z kim vćießyć mogłá / ále tylko płákáłá y teſkniłá. Potym prośiłá Mátki/ áby ná Kazánie poßłá / gdźie Ambroży Sánſedonius ná ten czas kázywał. Tám gdy vſłyßáłá o czyſtośći ſercá y ćiáłá / á że y to ná świećie chowáć ſię może / zániechawßy ſmutku / w domu rodźicow poczęłá Zakonność y modlitwy / proßąc Páná Bogá/ áby iey dodał rády/ Duchá/ ſpoſobu do wiáry / nádźieie/ miłośći/ cnot świętych doſkonáłośći/ y w pobożnym żyćiu trwáłośći. W máłym zás czáśie vczyniłá ślub czyſtośći Pánieńſkiey : Szátan dopiroż rozżarzony / pobudzał Mátkę áby ią dáłá zá mężá: ktora rozmowiłá ſię y z mężem ſwoim / y vśiłowáłá áby poßłá zá mąż. A gdy ná to zezwolić niechćiáłá / nietylko ſłowy / ále y bićiem y grozbą vſtáwiczną / y głodem zámknioną trapiłá / y nie lepßą nád ſię dáłá iey dozorcę. Lecz to Pánná B. Negrá ſámemu Pánu Bogu w ćierpliwośći ofiárowáłá / przeto Bog zeſłał Anyołá ś. ktory ią w więźieniu ćießył / y rozmawiał z nią / iáko przyiaćiel z przyiaćielem. Co gdy vſłyßáłá ſłużebnicá / powiedźiáłá mátce iey / że tám ma kogoś z ſobą / y rozmawia ſię z kimśi tá wáßá Swiećicá / y podáłá ią w podeyźrzenie do Mátki / á że w ten czás kiedy ßłá opowiedźieć oná wypuśćiłá od śiebie. Nárzekáć pocznie mátká / łáiąc / złorzeczyć / fráſowáć ſię / źle rozumieiąc o Corce: záſádźiwßy ſtrażą w ćiemnym więźieniu trzymáłá Corkę: y iedney nocy obudźi mátkę oná ſłużebnicá / ktora iey ſtrzegłá / opowiádáiąc że ieſt ktoś v niey: przyidźie mátká / ſłucha / y ſłyßy rzetelnie że ſię z kimśi rozmawia; poyźrzy ſzkálubinką / obaczy świátło w ćiemnym więźieniu / y Corkę / á oná iákoby w niebo pátrzy / ręce máiąc złożone / rozumieiąc że vmárłá / pocznie nárzekáć ná ſwoie nießczęśćie y tyráńſtwo / że zá iey przyczyną vmárłá. Wnidźie do więźienia / naydźie że iáko ztrętwiáła y vmarłá leży / y nie może ſię od

żalu vtulić mátká. Wtym rzecze oná sługá co iey pilnowáłá złośliwie: Twoiá Corká náuczyłá śie czárowáć / y iákichśi zbrodni robić/ że mężczyzny iákoś do siebie przynośi/ y wznieca świátłá/ czego płáczeß? A wtym ßatan z dopußczenia Bożego opętał one białagłowę / y pocznie biegáć/ wołáć / wyć / zgrzytáć / ták iż Oćiec iey przybieżał do Corki/ y obaczył dźiwne świátło / y dźiwną vczuł wonność: á Corká ießcze w záchwyceniu modli śię Bogu. A gdy przyßłá k sobie B. Negrá/ poczęłá mowić do rodźicow: Teraz doznawa'ie / iż ia prágnę z duße moiey służyć nieodmiennie Oblubieńcowi memu Jezusowi Chrystusowi / przeto iuż mie nie odrywayćie kocháni rodźice od przedśięwźięćia moiego. Zápłákáli rodźice serdecznie. Westchnie potym do Bogá głos vsłyßawßy ßátáńśki z vst oney białeygłowy / á oná przybieżawßy pocznie wołáć: Czernico / Czernico/ czemu mię ták trapiß? y ćięźko krępuieß. Rzecze: á ktoż ćię trzyma / trapi/ y wiąże. Odpowie Szátan: Twoie zasługi przed Bogiem/ y nie mogę ia ztąd wynidź/ áż zá twoim dozwoleniem. Rzecze Pánná: Ja mocą swą tego vczynić nie mogę / ále przez Jmię Páná Jezusowe / y przez ten znák Krzyżá ś. roskázuięć ßátánie przeklęty / ábyś tę białągłowę opuśćił bez wßelkiey ßkody / á wroćił śię do piekłá: nátychmiast vstąpił ßátan / á białagłowá ledwo żywa zostáłá.

Dźiękowáli rodźice Bogu / y przeprośili Corkę / y dáli iey ná wolą: á oná odpowiedźiáłá: iż z nátchnienia Boskiego chce bydź Siostrą Zakonną Dominiká Swiętego / y dał iey hábit Zakonny S. Ambroży Sánsedonius / Káznodźieiá ná ten czás w Sennie / á teraz S. w niebie. Ktory hábit S. w ten sposob sobie wykłáda. Suknia biała vpomina/ iż mábydź sumnienie iey białe/ pás rzemienny z vmárłego bydlęćiá / vpomina iż dla záchowánia czystośći/ ma rospámiętywáć sobie śmierć przyßłą. Zasłoná ná głowie biała/ vpomina do wßelkiey oddánia vczćiwośći Aniołom y Kápłánom ná káżdym mieyscu/ śćiegáczká álbo śmiertelnik ná czele y ná vßách / vpomina iż oczy y vßy Pánieńskie/ máią bydź wolne od prożnośći świátá,

świátá. Płaszcz znáczy mortyfikácyą woley swoiey y ćiáłá. Przy
Habićie oraz wźięłá ná śię włośiennicę ostrą z śierći Końskiey zro-
bioną. Nigdy mięsá áni nabiáłu nie záżywáłá/ chybá w chorobie/
ále iey pokarm był chleb á surowe iárzyny y iábłká/ á napoy wodá.
Nigdy nie iádłá tylko raz ná dźień/ á ná sámym chlebie y wodźie/
Poniedźiáłek/ Srzodę/ Piątek/ y Sobotę odpráwowáłá. A pod
czás dni trzy álbo cztery/ Przenaświętszym Sákrámentem tylko ży-
łá/ ktorego zá pozwoleniem Spowiedniká ná káżdy dźień záżywáłá.
Nigdy snu nie miáłá tylko godźin cztery/ zrázu ná sámym worze sło
mą nátkánym troche sypiáłá/ potym ná welensiku/ á potym ná sá-
mey łáwie/ potym ná ziemi. Nigdy z śiebie nie zdeymowáłá w no-
cy áni w dźień Hábitu S. chybá dla dyscypliny/ ktorą czyniłá pięć
rázy ná dźień/ iednę o puł nocy zá grzechy swoie/ drugą po Prymie
zá rodźice swoie: trzećią po Sexćie zá dusze w Czyscu będące: czwar-
tą po Nieszporze: piątą po Komplećie zá náwrocenie do Bogá
ludźi niewiernych y pogan. Jáłmużnicą miánowićie Duchowną
obfićie byłá/ Bogá prosząc zá nie/ chorych náwiedzáiąc/ y w wię-
źieniu będących/ onych rátuiąc y ćiesząc/ drugich do swe° mieszká-
nia przymuiąc: drugim vpraszáiąc rátunki v innych ludźi. Spráwi-
łá też modlitwą swoią/ iż ieden Szláchćic/ ktory ią sobie wielce wa-
żył/ y często do Kośćiołá prowádźił y odprowádzał/ iż został Za-
konnikiem dobrym Swiętego Dominiká. Powinnego też swego/
ktory iuż drogą rospusty do bram piekielnych przychodźił/ ták
zmiękczyłá serce/ iż zostawszy Zakonnikiem Dominiká Swiętego/
y dano mu imię Janá Krzćićielá/ ktory ten profekt potym w Zakonie
vczynił/ iż go zá Swiętego miano. Miewáłá przedźiwne widzenia
w zachwyceniu y w rozmyślániu/ miedzy ktoremi przypomnię; iż gdy
słucháłá Naświętszey Ofiáry/ widźiáłá iż ornat Kápłáná był biá-
ły/ á śliczne promienie y gwiazdy ná onym/ á koroná ná głowie
Słońcu podobna. Potym Kazánia słucháiąc Błog. Ambrożego/
widźiáłá iż osobá Zakonna do vchá mu powiedáłá/ y z iey powie-
śći/ S. Piotrá Męczenniká bydź rozumiano. Drugi raz/ gdy na

Káte-

Kátedrze S. Piotrá miał Kazánie/ promień nád głową iego widźiáłá/ á innego czásu ptászętá oblátywáły głowę iego / á gołębicá mu do vchá podawáłá. Widźiáłá potym Spowiedniká swego B. Ambrożego/ gdy do niebá był wprowádzony w szácie Biskupiey/ y miedzy Apostoły przednie Káznodźieie posádzony.

Wielkiey ćierpliwośći źwierćiádło pokazał Bog w niey: bo wrzodem szkárádnym y smrodliwym záráźił Ciáło iey Bog/ ták dla bolu wielkiego ćiężko stekáłá/ wszytko to iednák oná swoim grzechom przypisowáłá. Siostry Zakonne gdy ią náwiedzáły/ miáły okázyą do mowy / ieśli ieśt dobrą przed Bogiem/ czemuż ią Bog ták náwiedzáłá ieśli ieśt zła/ zkądże tákie łáski Boskie przedźiwne się w niey náyduią/ y te cudá y te záchwycenia ku niebu? ále odpowiedáłá ná ich myśli: zá grzechy y zá niedbálstwá moie/ zá ośiebłośći y lenistwá to wszytko ćierpię/ y więcey zásłużyłám. Vdáłá się potym o przyczynę do Błogosłáwionego Ambrożego / áby ieżeli to ieśt rzecz potrzebna; vprośił iey zdrowie/ dał iey Bog/ iż pokazał się iey Błogosł: Ambroży Zakonu Dominiká Swiętego/ w wielkim orszáku Anyołow/ y kazał áby ią do Kośćiołá zánieśli do grobu iego: co gdy vczynili w modlitwie swey wźiełá zdrowie / y odeszłá do mieszkania swoiego/ dźiękuiąc y chwaląc Bogá.

Miedzy cudámi znácznemi iey y te były / iż dźiećiątko vtopione do zdrowia przywroćiłá zá żywotá: zránionego od zboycow modlitwą swą vleczyłá: od Febry / Kádułu/ trądu / y innych chorob wielu vleczyłá. Dniá 25. w Dźień Národzenia Páńskiego Roku 1287. oddáłá Duchá swoiego/ vzbroiona naświętszemi Sákrámentámi Oblubieńcowi swemu / ktorey duszę ś. záprowádźili z Ambrożym ś. Anyołowie; zá Ciáło wonnośćią przewdźięczną nápełnili. Pochowána wedle B. Ambrożego. Gdy Ciáło iey wprowádzono do Kośćiołá /vbogiemu pokrzywionemu ná rękách y nogách/ ktory iáłmużną się v Kośćiołá żywił / dáłá zdrowie. Dźiećiątko martwo vrodzone ożywiłá. Opętáną od Czártow wyzwoliłá. Nie mogli iey pochowáć dla wielkośći ludu/ áż dniá trzećiego.

Ták wiel-

Ták wielce słynąca cudámi Pánnę/y B. Ambrożego Reliquie/gdy Miásto y Kośćioł Dominiká ś. ogniem spłynął / y oboie Ciáłá Błogosłáwionych pogorzáły: co iednák lubo vmnieyszyło dewocyey ludzkiey dla niebytnośći Ciał Błogosłáwionych/ iednák skrytym to sądom Bozkim dáiąc/iáko y spalenie Ciáłá ś. Janá Chrzćićielá/ chowáią w sercu nabożeństwo ku nim: bo po spaleniu vmieráiącego syná od rány/otrzymał ieden Szláchćic vleczonego przyczyną tey Pánny Błogosłáwioney.

Powinny iey Jan Tolomei/ ktory potym został był Zakonnikiem Dominiká ś. gdy szedł ná Kazánie do iedney wioski/ przechodząc rzekę/ począł tonąć / y záwołá rátunku od B. Negry / á nátychmiast pokazáłá się y podáłá rękę práwą iednemu/ á lewą drugiemu/ y ták byli rátowáni. Siostrę też Genowefę / gdy iey o rátunek w chorobie prosiłá/ náwiedźiłá/ mowiąc do niey: Otom ią/ co mię ták często prosisz? Vrádowáłá się bárzo Siostrá oná chora z widzenia/ y pytáłá iáko się ma; odpowie/ bárzo dobrze. Spyta/ iáka iest w niebie chwałá vdźielona tobie. Odpowie: Wkrotce możesz to sámá obaczyć: ydotknąwszy się iey głowy /zdrową ią vczyniłá. Potym w krotkim czásie zeszłá z tego świátá/ wedle obietnice B. Negry do niebá. Przeto niech nam będźie przyczyną przed Bogiem/ iáko iest żywym przykłádem do cnoty y świątobliwośći. A.

Zywot B. Iolendy Siostry Zakonu Dominiká S. opisány od Cántyprátáná, lib: 2. de Apib. cap: 29. *A od Doktorá Zakonnego Málwendy, w Roku* 1239.

COrka Comesá ábo Grábie Wiennieńskiego /gdy słucháłá Kazánia B. Wálterá Zakonu Dominiká ś. do pogárdy świátá przyszłá / á kocháNia Oblubieńcá dusze swoiey nád wszystko przełożyłá. A że do tego przyść nie mogłá /áni się też tego zwierzyć rodźicom/ ktorzy się w niey kocháli wielce/ śmiáłá nálázłá ten sposob: Zmowiłá się z Siostrámi Zakonu ś. Dominiká / iż

gdy tám ich kiedy przyidźie náwiedźić / żeby iey dáły Hábit záraz. Vsiłowáłá tedy wielekroć v mátki swoiey/ áby náwiedźiłá Siostry Zakonne: záledwie iednák mátká iey ná to zezwoliłá / bo żadney niechćiáłá iey dáć okázyey do żyćia duchownego/ále iáko táka Corkę/ ktora byłá Wnuczká Gubernatorá Rzymskiego / y powinna Cesárzá Græckiego /y Siostra Xiążęćia Achaiey/prágnęłá zá wysokie vrodzenie Człowieká dáć ią w małżeństwo. Wszedszy tedy do Klasztorá Pánieńskiego B. Iolendá / ktory był w Diæcezyey Trewereńskiey/do Naswiętszey Panny in Valle, vwolniłá się od mátki/ y záraz vczyniłá slub czystośći / y wźięłá Hábit Zakonny/ y záczęłá z rádośćią głosem swoim spiewáć: Regnum mundi, & omnē ornatum sæculi contempsi, propter amorem Domini mei Iesu Christi. Krolestwem swiátowym y wszelką ozdobą swiátá wzgárdźiłám dla miłośći Páná Iezusá Chrystusá. Vsłyszy mátká wesołą melodyą / pyta co to iest / posle dowiedźieć się. Powiedzą iż Corká twoiá przyięłá Hábit Zakonny/ wpádnie do Choru Pánieńskiego z gniewem y wielkim trząskiem Mátká / Corkę zelży / wypchnie z Klasztorá / y do domu zdespektowáną záprowádźiwszy do ostrego zámknienia ná Zamku włoży. Wdźięcznie to Pánienká przyimowáłá/ á nádto niechćiáłá záżywáć iedno potraw słábych / y postom służących / nic się nie álteruiąc mátki swey y powinnych surowośćią. Wiela sposobow stáráłá się Mátká / áby ią od ś. przedśięwźięćia sprowádźiłá/ále nie mogłá w to potráfić: iuż z niey zdárłá Hábit Swięty / á dáłá iey száty swietne / iuż powinnych náprawiáłá / iuż Duchownych y sámego Biskupá posyłáłá / iuż y Zakonnice inne rożnie iey to rozradzáły / ále oná nie tylko od przedśięwźięćia / ále y od ostrośći Zakonney/ postow/ czułośći/ dyscyplin/ modlitw vstáwicznych odwieść się nie dáłá / wszytkim iednoż odpowiedáłá: Od powołániá mego z niebá nigdy nie odstąpię. Przeto widząc iż przez lat trzy /áni prosbą / áni groźbą/ áni łáską / áni dobrym/ áni złym/ nic nie może wskoráć mátká y powinni/ pozwolili áby się wroćiłá do Zakonu/ iáko sobie prágnęłá.

Widźiał

Widźiałby był człowiek ná ten czás / że Anyoł tylko większą ma rádość ná twarz Bozką pátrząc / z iáką tá Pánná rádośćią wracáłá śię do Klaßtoru swego / co tám były zá witánia z Siostrámi Zakonnemi / co zá vkłony wdźięczności przed Bogiem: co zá tryb Zakonności ś. co zá rozliczność cnot w niey bráły początki. Anyołem ziemskim zwáć ią przychodźi. Chwałá niech będźie Bogu. A.

Zywot B. Helżbiety Siostry Zakonney Dominiká Swiętego, opisány od [illegible] Ploduisá, y Historyká Klaßtorow Węgierskich.

TA [illegible]anienká / Corká Królá Węgierskiego Ste- [illegible]a piątego byłá / ktora miáłá Ciotkę swoię w Klaßtorze Pánieńskim Naswiętßey Pánny ná Wyspie / Máłgorzáte imieniem / o ktorey wyżey pisáliśmy. Dano tę Pánnę Siostrę Elżbietę we czterech lećiech dla ćwiczenia do tego Klaßtoru / ktora z láty bráłá pochop do żyćia świątobliwe°/ pátrząc ná Ciotkę swoię: y przyßłá do tey doskonáłośći / iż woláłá bydź sługą Chrystusową / á niżeli Monárchy iákiego przyiaćielem. Co napodleyße vsługi Zakonne odpráwowáłá w kuchni y w Klaßtorze / ták dálece: że zwierćiádłem innym Siostrom byłá. Gdy zostáłá Przełożoną / prawdźiwie sługą wßytkich byłá. Od Królá Rodźicá swego / vprośiłá wielkie opátrzenia temu Klaßtorowi / áby pilniey mogłá oddawáć modły Bogu naywyżßemu. Gdy oddał Duchá Bogu Krol Oćiec iey / támże w Kośćiele Pánieńskim pochowány był. W dwudźiestym y piątym roku / dawáłá świádectwo o żyćiu świątobliwym Ciotki swoiey Máłgorzáty / do formowánia processu Beatyfikácyey. Zyłá około Roku / 1278. O ták Błogosł: Pánnie pisma iásnego spraw iey Swiątobliwych / przez dawność y mießánie Páństwá Węgierskiego mieć śię nie mogło / ále sławá iey y cudá brzmią po vßach ludzkich / z dawnego podánia

ludźi

ludźi ſtárożytnych. Pochowána w Kápitularzu przed Krucyfixem w tymże Klaſztorze / z pámiątką świątobliwośći opiſáney ná nagrobku. Dobrze mowił choć nie Chrześćiáńſki człowiek Cycero: Ten ktory ſię káżdey godźiny obawia śmierći y ſpodźiewa / niemoże nigdy beſpiecznie ſobie wygadzáć / ále wſzytko duſzy hołduie / y vmieráć dobrze pomyſlawa. Mortem omnibus horis impendentem timens, quis tranquillo animo poteſt conſiſtere? Niech tedy żywe przykłády Zakonnośći ś. w nas ożywienie biorą / á Zbáwićiel świátá / niech odnośi z nas męki ſwey przenadrożſzey ſkutek weſołośći. A.

Zywot Błogosłáwioney Oſánny z Mántuy, o ktorey przy Generałách opiſánych Zakonnych, pod Symonem y Ioachymem Generałámi, y Antonius Hocquietius. *A przed niemi* Suſatus *y* Ferarienſis *Generał Zakonny.*

KRotkiemi ſłowy / ále wielkiey wagi / dawni Piſárze Zakonni opiſáli tę Pánnę Zakonną Oſánnę / mowiąc: Wyſokiey świątobliwośći Pánná / y przedźiwnego żyćia. A ná drugim mieyſcu pod Generałem Zakonnym Joachymem / mowi ten Hiſtoryk; żyłá pod ten czás / 1492. wielce nabożna Chryſtuſowá ſłużebnicá Sioſtrá Oſánná / przyiemna Bogu / iáko ią wyświadczáią przedźiwne iey ſpráwy / Zakonnicá Dominiká ś. Jáśniey o niey Antonius Hocquietius: Sam / mowi / Pan Chryſtus náuczył ią czytáć y piſáć / gdy byłá ieſzcze máleńka: á gdy do oſmnaſtego roku przyſzłá / á w nabożeńſtwie y w żyćiu wźięłá Anyelſki poſtępek / pokazał ſię iey Pan Chryſtus y Naświętſza Pánná / y z świętym Dawidem / y poślubił ią ſobie zá Oblubienicę / pierśćień włożywſzy ná pálec iey. Zyłá tá Pánná w wielkiey bogomyſlnośći / przeto często byłá vćieſzona od Bogá ná modlitwie.

Gdy ſobie rozmyſláłá iednego czáſu Národzenie Páná Jezuſowe //

sowe/ záchwycona w Duchu widźiáłá Naświętszą Pánnę/ á oná Syná swego ná łonie piástuie/ słyszáłá głosy Anyelskie śpiewáiące. Drugiego czásu w dźień Gromnic Naświętszey Pánny po kommuniey ś. záprowádzona byłá w Duchu do Kośćiołá Jerozolimskiego/ y widźiáłá że Naświętsza Pánná Synaczká swego podawáłá błogosłáwionemu Stárcowi Symeonowi/ ktorego wziąwszy Symeon ś. podał do piástowánia Błogosłáwioney Osánnie: lecz oná vpadszy ná koláná miłośierdźia żądáłá zá grzechy swoie/ y wszytkiego świátá. Przymuszona iednák od Naświętszey Pánny/ wźięłá Zbáwićielá swego ná ręce; ktoremu niektore oddawszy prośby/ oddáłá go potym Naświętszey Pánnie. A gdy iednego czásu przed Pássyą modlitwy Bogu oddawáłá/ vżyczył iey Pan Chrystus boleśći w rękách y w nogách/ ktore ćierpiał ná krzyżu; przeto padszy ná źiemię/ trzy dni leżáłá iáko vmárła/ á drudzy świádectwo dáią/ iż miáłá rány ná ćiele swym wyrážone. A my co ná to rzeczemy? Rzekę ia/ iż większych deliciy nie ma Pan Jezus/ iáko z nabożną duszą. Przeto záwstydawszy się zá oźiębłość nászę/ bierzmy przykład życia. Amen.

Zywot Błogosłáwioney Iolendy drugiey, Zakonnice Dominiká S. opisány od Cántyprátáná lib. 2. de Apib. Cap. 30. Parag. 29. *y od Oycá Doktorá Málwendy, pod Rokiem* 1239.

WIelce Stan Wdowi tá Błogosł: Páni/ á potym Siostrá Zakonna zálećiłá. Narodźiwszy się w Domu Szláchecki m dostátnim/ dał iey był Bog ták vrodę y piękność ná twarzy; iż wszytkie białegłowy przechodźiłá w tym/ ták iż dla iey widzenia/ wiele Pánow vmyślnie przyieżdżáło do Swewiey/ y do iey residencyey. Byłá ták w tym szczęśliwa/ iż się sámá ná się gniewáłá/ że ią ták pięknie Bog zrodźił/ y przeto wielce Bogu swemu oddawáłá modlitwy/ prosząc áby od niey Pan Bog odiął te pie-

kność/ boiąc się żeby komu okázyą do grzechow y zgorszenia nie byłá. Gdy tedy iednego czásu/ z płáczem prosiłá o to Zbáwićielá swego/ wysłuchał ią Pan Bog/ y dopuśćił trąd/ ktory srodze oszpećił ią ták/ iż iey mąż własny nie mogł poznáć/ tylko po sukni y głośie. Poczęli wszyscy płákáć rzewno ták wielkiego iey náwiedzenia od Bogá/ ále oná tym wielce się ćieszyłá. Zwołał Doktorow mąż/ rádę czyni iákoby zleczyć. Odpowiedźieli: iż to nie iest rzecz można ludzkim rozumem. Gdy się tego dowiedźiał iey Spowiednik/ á wielce wesołą widźiał/ pyta: zkąd prosze rádość/ zkąd y tá prędka ohydá twoiá? Powie wszytko: y iáko o to prosiłá wielekroć Bogá/ y otrzymáłá. Zdumiał się Spowiednik/ y począł ná nię nárzekáć mowiąc: O mizerna y nieuważna białagłowo/ czemużeś powinnych twoich/ ktorzy chwalili Bogá z vrody y pięknośći twoiey/ teraz do bluźnierstwá przećiw Bogu pobudźiłá. Gdy to vsłyszy dopiero się rádźi/ coż czynić? Rzecze Spowiednik: Tegoż Zbáwićielá swego proś/ áby przywroćił ozdobę twoię/ y pokazał moc świętą swoię nád tobą. Odszedł Spowiednik. A oná nabożna Páni ná modlitwę się vdáłá/ mowiąc: Pánie y Ożywićielu duchá moiego/ prośiłám Máiestatu twoiego o ten trąd/ żebym mogłá oddáwáć modlitwy moie przystoyniey/ y otrzymałám: Ale iżem zrozumiáłá od Spowiednikà mego/ iżem to vprosiłá przećiw sumnieniu moiemu/ y bliźniego mego z niebespieczeństwem/ proszę pokornie ćiebie Bogá mego/ ábyś mi raczył przywroćić iesli to iest wola twoiá Obraz ten/ ktorym byłám od ćiebie vdárowána. Y záledwie skończyłá prosbę/ otrzymáłá strácona ozdobę twarzy. Chwalili wszyscy Bogá przedwiecznego sprawy/ ále Bog wygadzáiąc iey intencyey/ w puł roká wźiął z tego świátá iey małżonká; á oná pozostáła wdową wespoł z coreczką swoią weszłá do Zakonu Dominiká ś. y przyiąwszy Hábit ś. slub oddáłá Oblubieńcowi swemu w Limberchenskim Klasztorze. Gdy pisał iey żyćie Cántyprátánus w Roku 1261. ieszcze żyłá ná świećie. Niechże iey żyćie będźie świádkiem żywym/ iż y w stanie małżeńskim/ y w stanie wdowim łátwo ná-

leść du-

leść duſzy nabożney Bogá ſobie przytomnego. Przeto nie ieſt máła háńbá Pánnie Zakonney / gdy ią w ták niebeſpiecznym ſtanie mężátki do niebá vprzedzáć będą.

Zywot Lucyey Sioſtry Zakonney Dominiká S. opiſány od O. Doktorá Antoniego Seneńſkiego, z dawnych Mánuałow ábo piſánych Kśiąg wypiſány.

NJe iedne Błogoſłáwioną Lucyą Zakonu Dominiká S. náyduie między Hiſtorykámi / ktore przeſtrzegáły wßeláką oſtrożnośćią czyſtosci ćiáłá y duße / iednák między innemi / wyſoka w tey cnoćie byłá Sioſtrá Zakonu Dominiká S. Lucya / ktorą gdy po wielekroć náwiedzał ieden młodzieniec / nie ták dla nabożeńſtwá / iáko dla vkochánia z iey twarzy / á nie mogłá go dobremi ſpoſobámi / y zbraniániem ſię do kraty przychodzenia dla niego / od śiebie odrážić / y pytáłá go: Co ſię też we mnie tobie naybárdźiey podobáło? gdy rzekł / iż oczy: odßedßy do Celle; z nátchnienia Duchá ś. wyłupiłá ſobie oczy / y odesłáłá mu do domu / co gdy obaczył młodźieniec on / ſtruchlał od ſtráßnego iey poſtępku / y záraz vdał ſię do pokuty / y zoſtał Zákonnikiem / iáko niektorzy dokłádáią. A tym ſpoſobem Lucya Błog: przez zránienie ćiáłá ſwoiego / vleczyłá duſzę młodźieńcá roſpuſtnego. Zá co nagrodę tę od Bogá świátłośći otrzymáłá / iż oczy cudownym ſpoſobem wźięłá od Bogá / áby imię iego y cnoty czyſtośći wniey Pánieńſkiey powagá miáłá obronę y zálecenie. Dał przytym Bog iey tę łáſkę / iż zá przyczyną iey / z wielu chorob ludźie grzeßni vzdrowienie bráli ku poprawie żyćia ſwoiego. Niektorzy málárze ſłyßąc tę ſpráwę Swiętey Lucyey / rozumieli że to oná Lucya byłá Syrákuzáńſka / przeto ią z oczymá ná pułmiſku málowali / ále tá byłá Pánná Zakonna Zákonu S. Dominiká / iáko ſię v Hiſtorykow poważnych náyduie. Zádźiwić ſię tedy możemy tey ſpráwie / y

śmiáłośći tey Pánny Zakonney/ ále więcey vważáć mamy rożne dáry Boskie Pánnom Zakonnym od Bogá dáne: Ktory niepoięte spráwy ludzkim rozumem/ pokázowáć raczy stanom Pánieńskim/ w szczyrośći y bogoboyności sobie poślubionym. Niechayże nie będźie zasłoná nád oczymá ćiężka Zakonnicy: á ktorą Bog raz od świátá odłączył/niech iáko Oblubienicá iego / oczy w mierze trzymáiąc/ wszelkich pożądliwośći pogárdę w sercu pomnaża.

Zywot Błogosłáwioney Angeli Siostry Zakonney Dominiká S. wspomnioney od Antoniego Senensá pod Rokiem 1420. y w Indexie przy Kálendách Zakonnych.

ANgelá we Włoszech zrodzona w Miásteczku S. Seweryanowi oddanemu / y iego imieniem názwánemu: Tá pogárdźiwszy delicye świátá/ y owszem poglądáiąc ná śliczność niebá/ sprosnośćią świát osądźiwszy / wźiełá żyćie Zakonne pod práwem s. Dominiká / y według imieniá swego Anyelski żywot prowádźiłá. Chćiał iednák Bog pokázáć świátu iey wysokie postępki / przeto dał iey w moc / áby przedziwnemi cudámi słynełá/y moc bydź z sobą oświadczáłá. Rad bym ia podał nabożnym Pánnom Zakonnym / ktorym świątobliwe żyćie iest záwsze w myśli y w sercu / co iest zá sposob naprzednieyszy oddánia się oblubieńcowi swoiemu Pánu Jezusowi / áby był z łáską swoią święta przytomny pokorney Pánience y nabożney? Niech nas náuczy Orygenes: Nie potrzebá z świątobliwośći wychodźić/ ále ieśli raz w sumnieniu świętym zostáwa ktora Zakonnicá/ lubo przyidźie brát/ przyiaćiel/ niedostátek/ frásunek/ chorobá/ vćisk/ nie masz od zakonnośći/ ktoras w zámknieniu iest odstępowáć / á dáleko więcey od Bogá y sumnienia / chceszli áby Bog z tobą był/á ty z Bogiem. Nnadobnie vpominał Bernat S. dusze Chrześciáńskę: O duszo moiá / ktorą Bog wyobráżeniem

swym

swym nápiątnował/ y ozdobił podobieństwem ku sobie/ poślubił przez wiárę / ochędożył w Duchu / odkupił krwią ś. z Anyołámi swemi policzył / náznáczył do błogosłáwieństwá / vczynił dźiedźiczką dobroći / opátrzył rozumem: czemu śię masz báwić ćiáłem/ nád ktore sprośnieyszego plugástwá nic być nie może. Z tey tedy Angele / ábo ráczey ziemskiego Anyołá wźiąwszy przykład do pogárdy świátá / á do vkochánia świątobliwego w Zbáwićielu nászym pochop/ dostąpimy łáski od Bogá/ y Dárow Duchá ś. A.

Zywot B. Sybilliny Pánny y Siostry Zakonu Dominiká ś. o ktorey wspomina Antonius Seneński, pod Rokiem 1490. A Bzouius pod Rokiem 1367.

W Mieśćie Włoskim Pápia náзwánym /z Fámiliey Biscosy / byłá Pánienká Sybüliná / ktora z młodych lat záraz śię do nabożeństwá miáłá / y rozumiáłá że wielce Páná Bogá obráziłá / gdyby nie odpráwiłá sobie náznáczonych Paćiorkow. Przed dwunastym rokiem wźięłá Hábit Dominiká ś. trzećiey rożnice/ ále prędko potym wzrok stráćiłá. Gdy Páná Bogá prosiłá gorąco o przywrocenie oczu/ pokazał śię iey Dominik ś. w wielkiey iásnośći/ y obaczyłá tám / iż dla tey chwały pogárdźiłá świátem. Po lat trzech/ nie dáleko od Kośćiołá Zakonnego mieszkániczko sobie obráłá / y tám śię zámknąwszy przez lat śiedm wielce śię martwiłá postámi/ modlitwámi/ dyscyplinámi srogimi ćiáło swoie trapiąc / nie wychodźiłá tylko do ś. Communiey. Nie miáłá tylko ieden Hábit/ ták lećie/ iáko y zimie. W mece Páńskiey naywiętsze miáłá rozmyślánia. Krzyżá ś. dał iey był ktorys Kápłan cząsteczkę/ prosiłá Bogá żeby iey oznaymił/ ieżeli iest prawdźiwe drzewo Krzyżá ś. y poczęło śię iey serce trząść/ ták iákoby śię iey miáło vrwáć / dáiąc práwie pokłon Krzyżowi ś. Widźiáłá iednego czásu dźiećiątko Páná Jezusá/ á z głowy iego promienie

mienie wynikáły. W Przenaświętßym Sákrámenćie przy Mßey ś. widźiáłá tákże Páná Jezuſá rzetelnie. Ná dźień Duchá ś. doznawáłá iżgo przyiełá. Raz Kápłan niepoświęconą hoſtyą niosł do chorego / niewiedząc żeby byłá poświęcona / czyli nie / oná to poznáłá/ y Kápłaná ſtrofowáłá. Byłá nápełniona y duchem proroćkim. Grzechy ludzkie poznawáłá/ y do pokuty vpomináłá. Lat 64. w tym zámknieniu mießkáłá z iáłmużny żyiąc/ále bárzo ſubtelnie. Opowiedźiawßy o śmierći ſwoiey / gdy miáłá lat osmdźieśiąt/ Duchá Bogu oddáłá. Wiele cudownych ſpraw od Bogá tá Pánná byłá wſławiona. Zdumieway że ſię tedy Zakonnico bogoboyna / że vprzedźáły nas tákie Pánienki do niebá / á niech ćię to zárumieni Oblubienico Chryſtuſowá / iż máiąc w niebie ták wiele Sioſtr świętych / ktorzy ſię zá tobą przyczyniáią : iednák w tobie oźiębłość ſię znáyduie ku Bogu. Maß tedy vczyć ſię coś powinná chowáć/ y w czym ſię náydowáć/ y iáko ſię wyſtępnego żyćia chronić maß / ieżeli chceß zá żywotá mieć Boską łáſkę / á po śmierći znim krolowáć w chwale wiekuiſtey ná wieki. Amen.

Zywot B. Columby Ryeteńſkiey, Sioſtry Zakonu Dominiká ś. opiſány od dawnych Hiſtorykow, y świeżo od Oycá Antoniego Societatis Iesv.

TA Pánienká iáko Gołębiczká w dźiećińſkim żyćiu wßytkie látá ſwe prowádźiłá/y w proſtośći świątobliwey żyłá. Záledwie ſię náuczyłá pozdrawiáć Naświętßey Pánny / zá káżdym pozdrowieniem przyklękáłá do źiemie. Ták to nie miło było przeklętemu ßátánowi / że iey częſtokroć przerywał Páćioreczki/ y rozrzucał: lecz oná będąc niezwyćiężona /nieuſtawáłá w poſtánowionym nabożeńſtwie ſwoim. Wźiąwßy hábit ś. Tercyáńſkiey/ nowym ßturmem náćieráłá ná nieprzyiáćielá duße y ćiáłá: bo ſowitych poſtow / modlitw / dyſcyplin/

ſcyplin/ czułośći/ vmartwienia ſobie przyczyniáłá / áby nie áffekty
y zmyſły nią rządźiły/ále oná niemi. Kto ábowiem w Bogu ſwym
ſzczerze ſię zákocha/ żadnego nie odwiodą/ nietylko occáſie / ále y
vtrapienia : y owſzem gdy kto przeſzkadza kocháć ſię w Bogu tá-
kowey świętey duſzy/tym bárźiey w niey zápala ku Bogu kochánie.
Przyſzłá do tey łáſki tá Pánienká v Oblubieńcá ſwego/ iż ią rożnym
vweſelał widzeniem Duchownym / ták dálece/ że też w dzień Ná-
rodzenia Chryſtuſowego widźiáłá duchownemi oczymá Páná Je-
zuſá we żłobie/ przy ktorym ſtali Swięty Jozeph / y Naświętſza
Pánná : á Anyołowie święći wdźięczne mu oddawáli pienie y
chwałę. Miey ſię tedy do doſkonáłośći y kochánia w ſwym Oblu-
bieńcu. Amen.

*Zywot Błogosłáwioney Clary Krolewny, Siostry Zakonney Do-
miniká S. Miedzy innemi Historykámi wspomina o niey Antonius w kálendarzu Naświetszey Pánny dniá 3 Iul.*

GDy Zakon S. Dominiká do Jndyey dla Ewán-
geliey S. przepowiádánia záprowádzony poſłu-
ſzeńſtwem Zakonnym był/ zdárzył Bog / ktory
oświeca ſercá y myśli ludzkie zporządza/ iż Krol
Jndiyſki oswieconym od Bogá zoſtał. Corká
Krolewſka Clará imięniem wiádomość wźiąwſzy
ż Oblubieńcem duſze Chryſtus Jezus zoſtawa/
oddáłá ſię mu zá Oblubienicę/y vczyniwſzy ślub czyſtośći/ wźięłá
hábit Dominiká Swiętego/znák pogárdy świátá/ vpomnienie do
świątobliwośći : ktora wźięłá ſobie zá zwierćiádło żyćia Agnieſzki
Swiętey de Monte Politiano. y ták ią w nim náśládowáłá/ iż do
wielkiey łáſki Boſkiey przyſtąpiłá.

Dwie tylko rzeczy przypomnię/ ále tákie : iż nietylko im zá-
dźiwić ſię káżdy muśi/ ále też wyſokich cnot y świątobliwośći Pá-
nienkę przyzna. Modlitwá iey ták goraca/czyſta/y święta byłá/ iż
ią ná ká-

ia ná káždy dzień Anyołow ßeśćdźieśiąt do niebá záprowadzáło/ y tám ią Chryſtus Jezus z Naświętßą Pánną y z Swiętemi ſwoimi/ w śliczną ßáte perłámi háwtowáną vbierał: ktory cud niektorym ná źiemi żyiącym/ Bog z łáſki ſwey dopuścił widźieć. Gdy záś przenaświętßey Ofiáry niepokaláney ſłucháłá/ częſtokroć widywáłá Páná Jezuſá w tey oſobie w ktorey porodźiłá go Przenaświętßa Pánná. Máiąc te dwie rzeczy/ vważaymy iákie tey Pánny przyſpoſobienie było/ iáka cnot świętych koroná/ iákie życie Anyelſkie/ iákie modlitwy/ czułośći/ ſtraża ſumnienia/ zmysłow vſpokoienie/ y innych Zakonnośći obſeruantia y záchowánie. Dobrze náuczał Auguſtyn S. Pánienki; Págorki ſercá twoiego/ rożnym náśieniem pośiewáy; ále Duchownym/ pokármem Duchownym/ poſtem/ czytániem/ nabożeńſtwem/ modlitwą/ prácą ręczną/ rożney odmiány/ czekáiąc odpoczynku w niebie.

Prawdźiwie śię tá Pánná Clarą zwáłá (to ieſt) iáſnośćią/ oświeceniem/ bo y Bog ią cudownie oświećił/ y oná przyiemnemi Bogu cnotámi oświećiłá ſpráwy ſwoie/ ktorey przyczyná do Bogá zá námi niech będźie pośilenięm duße náßey/ y pobudką do cnot Swiętych.

Zywot Błogosłáwioney Ioánny Krolewny, Sioſtry Zakonney Dominiká S. opiſány od Antoniego Luſitáná, pod Rokiem 1490.

KTo może ináczey rzec o tym świećie/ iedno márność y obłudá/ cyfrá iákaś nic nie ważna względem niebá. Ale gdy te cyfre ábo kolko rozetnie kto ná dwoie/ náuczy śię dźiwney mądrośći. Błogosłáwiona Joánná Corká Krolá Portugálſkiego Alphonſá Piątego/ náuczyłá śię tey mądrośći/ ktora wźiąwßy świątobliwe ćwiczenie/ oddáłá śię Bogu w Zakonie Pánieńſkim Dominiká S. w mieśćie Lucyro/ y záraz ná początku rozćięłá te cyfre świátá/ y nálázłá ſpoſob świąto-

świątobliwego żyćia/ przez ktore bierze poświęcenie duszá/ y Bog przytomnym zostawa. Nálázłá mowię dwie literze C. C. (to iest) Conscyentyą y Correctią (to iest) sumnienie y kárność. Przeto záledwie ślub czystośći vczyniłá/ y oddáłá posłuszeństwo Zakonne: vczyniłá sobie Kśiążeczkę/ ktorą zsobą záwsze nośiłá: y gdy postrzegłá/ iż w czym iáko vráża Zakonność ábo nárusza powinność Bogu/ nátychmiast to wpisywáłá w tę kśiążeczkę/ áby śię y dáłá winną czásu swego Bogu/ iż z śiebie sámey czyniłá spráwiedliwość: y przyszłá tym sposobem do tey Zakonnośći/ iż y nabożeństwo iey było iáko wieniec rożány/ Zakonność iáko fiołkowy/ á żyćie iáko pálmá wdźięcznym owocem ozdobiona. Przeto nietylko iey modlitwy wdźięczne były Bogu/ ále też świątobliwość iey wielkiemi oświádczáłá dárámi y cudámi duchownemi. Są tedy te dwá sposoby/ Conscientia, Correctia, wielkiey powagi y zásługi. Przeto Kárdynał wielki Hugo vpomina duszę Zakonną do conscientiey dobrey/ gdy mowi: Nie chowáy pod owczym odźieniem sumnienia lisiego. Lisie to y chytre sumnienie myśl bydlęca/ zmyślona spowiedź/ rzadka y krotka skruchá/ posłuszeństwo bez nabożeństwá/ modlitwá bez intencyey/ czytánie bez zbudowánia/ mowá bez ostrożnośći. O correkcyey záś śiebie sámego te słowá Hugo de S. Victore mowi: Trudnáż záprawdę rzecz iest/ serce w złośćiách zátwárdźiáłe ku dobremu y przystoynośći żyćia náchylić/ ále iáko twárdy kámień ogniem y mocnym młotem kruszemy/ ták wielkiey káry y dyscypliny potrzebá ná zátwárdźiáłe w złośćiách sumnienie/ áby go skruszyć y do Bogá náwroćić.

Złoty tedy sposob podáłá tá Pánná Zakonna: Dźiś obráźiłeś Bogá/ dźiś pokutuy/ y czyń z śiebie spráwiedliwość: á dwákroć obráźiłeś Bogá/ dwákroć też czyń z śiebie spráwiedliwość/ chceszli z Bogiem odpoczywáć.

Zywot Błogoſłáwioney Benewenuty, Zakonu Dominiká ś. opiſány od Michałá Pio, w drugiey Xiedze w Rozdźiale 43.

NArodźiłá ſię Benewenutá z Fámiliey Boiáni / w Mieśćie Frioli w Auſtryey / Roku 1234. Táili przed iey rodźicem że ſię Corká vrodźiłá / ále on dowiedźiáwſzy ſię / kazał iey dáć imię Benewenutá; iákoby rzekł: Dobrzegość. Tá záraz z dźiećińſtwá náuczona niewidomie od Bogá / poczęłá świát mieć w pogárdźie. A gdy ią rodzona iey vbráłá pięknie / głowę iey w rożne ferety złote ozdobiłá: gdy odeſzłá Sioſtrá / wſzytko pozdeymowáłá / á proſto záſłoną nákryłá głowę. W wirydarzu zkąd mogłá widźieć Kośćioł Naświętſzey Pánny / częſto ſię modliłá; że też od klękánia iey y krzyżem leżenia częſtego mieyſcá znáczne y ślády zoſtawáły.

Ták wiele Paćierzy mawiáłá y Pozdrowienia Naświętſzey Pánny od lat śiedmi áż do dwunáſtu / iż ſtem ich liczyłá. Sto ku vczćiwośći Troyce świętey: ſto ku Pánu Chryſtuſowi: drugie ku świętym Anyołom y Swiętym Bożym / ktore odpráwowáłá z wielkiemi pokłonámi / rewerencyą y nabożeńſtwem. Od lat dwunáſtu poczęłá náśládowáć żyćia Dominiká ś. wźięłá ná śię włośiennicę / ktorey pułśiodmá látá záżywáłá: wźięłá y łáncuch żelázny / ktorego lat dwie záżywáłá / á potym opáſáłá ſię ná ćiele powrozem / ktory przez lat kilká nieodeymowány / ták ſię wpił w iey ćiáło / iż go nie znáć było ná drugim mieyſcu / co było nietylko z vprzykrzeniem niemáłym / y niebeſpieczeńſtwem zdrowia.

Prośiłá tedy Páná Bogá áby ią rátował / tedy opadł z niey ná modlitwie on powroz. Drudzy powiádáią / iż to łáncuch był / á nie powroz / bo y Obraz iey máluią / że w ręce trzyma łáncuch. A gdy iednego czáſu obaczyłá Naświętſzą Pánnę / y ś. Dominiká w duchu / oddáłá potym czyſtość y ślub ſwoy / zoſtáiąc duchowną Corką y Zakonną. Przez lat dźieśięć nigdy witánie miáłá w vśćiech /

czego

szego y domowi postrzedz nie mogli. Miesá nie iadáłá / wiele nocy ná modlitwie trawiłá / á miánowićie gdy Swietá wielkie nástepowáły. Łoże iey było źiemiá gołá / á wezgłowko kámień. Ták srogie dyscypliny trzykroć w nocy czyniłá / iż Ciáło zránione miáłá / y záledwie chodźić mogłá. Przeto vkázał sie iey Swiety Dominik / y roskazał iey áby to powiedźiáłá swemu Spowiednikowi / y to vczyniłá co on rádźić bedźie. Poszłá oná do Kośćiołá / ále sie wstydáłá powiedźieć Spowiednikowi / przeto ia drugi raz Dominik s. vpomniał. Powiedźiáłá potym / á Spowiednik wziął iey te dyscypline / y zákazał czynić dyscyplin tákowych. Wielki post ná sámey iárzynie trzy dni odpráwowáłá: á drugie dni trzy ná chlebie y wodźie. A przez rok dni trzy w tydźień pośćiłá.

Chroniła sie conwersácyey / dla tegoż záwsze sie zámykáłá w komorce swoiey. Tám iednego dniá náwiedźiły ią Swieta Káthárzyná / s. Jágnieszká / y s. Málgorzátá Meczenniczki / y gdy z niemi rozmawiáłá / vsłyszy Oćiec / y chcąc wiedźieć kto tám iest / otworzy / y nikogo nie obaczy: zdumiawszy sie / pocżął o niey dobrze rozumieć. W tey komorce / gdźie y Siostrá z nią mieszkáłá / widywáłá Siostrá iey y czeladź wielką świátłość / gdy sie w nocy modliłá. W Kośćiele Zakonnym gdy Salue Regina śpiewano / miáłá wielkie swoie vweselenie ná sercu. Byłá ozdobna ná twarzy y wesołá / nieumiáłá sie nigdy rozgniewáć / choć ná nię wiele zmyślano / tylko gdy słyszáłá / iż o drugich źle mowią. Wielekroć prześládował ią szátan / pokázuiąc sie iey w osobie młodźieńcá / psá / kotá / weżá / świszcząc / łáiąc / przezywáiąc / á podczás biiąc áż krwią chárkáłá: ále oná máiąc w Bogu vfność zupełną / nic sie nie lekáłá. Jednák iednego czásu srodze ią szátan zbił nogámi / y słowy sprośnemi zelżył / do źiemie ią ćisnąc / iż mowiłá: iużeś mi day pokoy sprośniku / bo mie bedźie wstyd z temi śinośćiámi pokázáć sie y miedzy Siostrámi. Jednego też czásu pokázał sie iey szátan pod czás Kápituły w osobie Zakonniká / y powiedźiał iey / iż ná tey Kápitule srodze sie zturbowáli Bráćia; bo iedni sie pobili / drudzy poranili:

y twoy Spowiednik poßedł z Klaßtoru / z iedną białą głową kędys powędrował / co iest z wielkim ich pogorßeniem. Poznáłá to oná przez Duchá ś. że to był nieprzyiaćiel prawdy / y iáko kłamce pytáłá / czemu to śmiał iey powiádáć / ále ßátan wyznał się mowiąc / dla tego żebym ćię zturbował / y od modlitwy oderwał. Jednák Bog dodawał iey w tym vtrapieniu vćiechy / bo ią częstokroć ś. Dominik náwiedzał z świętą Káthárzyną / y z ś. Agnießką / á podczás y Naświętßa Pánná Mátká Syná Bożego.

Potym od wielkich dyscyplin y postow zemdláłá / y chodźić nie mogłą przez lat pięć / áż ią noßono do Kośćiołá. Potym przez lat cztery drżáły iey ręce / á potym y stać nie mogłá / ále tylko śiedźiáłá y w dźień y w nocy / áż iey od śiedzenia ćiáło opádło / iednák y w tym wielkiey ćierpliwośći byłá. A gdy wielce żáłosna zostawáłá / że od nabożeństwá Kośćielnego byłá oddalona / y ná Salue Regina nie mogłá chodźić: Siostrá Marya iey ná rámionách swoich nośiłá ią do Kośćiołá. A że ćięszko to było y ze wstydem Siestrze / vczyniłá ślub do grobu Swięte° Dominiká; vprośiwßy brátá áby ią záprowádźił / ná ten czás przypadáło Swięto Zwiástowánia Náświętßey Pánny / gdźie w nábożeństwie byłá wedł: Duchá záprowádzona do iákiegoś Pálácu świetnego / y wielce koßtownego / y widźiáłá Zbáwićielá vbránego v Ołtarzá iáko Biskupá iákiego / á w okrąg niego Kápłáni / Dyákoni / Akolići / y záczęto Mßą święto / Rorate Cœli de super. &c. Widźiáłá y Náświętßą Pánnę w wielkim orßaku Swiętych / ktora posłáłá do niey / áby iuż poßłá do domu / á że ią tám ma náwiedźić. Przywrocona do ćiáłá / obaczyłá v łożá swego Dominiká S. y Naświętßą Pánnę / ktora iey mowiłá: Podobáło się Synowi memu ábyś byłá vzdrowioná zá przyczyną Dominiká S. Gdy ią názáiutrz zánieśiono do Kośćiołá / po Kommunicy S. vkazał się iey Dominik Swięty / y wźiąwßy zá rękę / podniosł y vzdrowił / ták że się stáłá iey twarz iáko Anyelska / zdźiwił się temu lud wßytek / y chwalił Páná Bogá. Poßłá tedy z brátem / z Siostrą / y z innemi białymi głowámi do Bononiey / y

oddáłá

oddáłá ślub obiecány Dominikowi Swiętemu/ otrzymáłá potym licentyę / áby mogłá wchodźić do Pánieńskiego Klasztoru w Mieśćie Celli názwánym/ gdźie gdy potym záchorzáłá/ wielce iey vsługowáły Pánny/ á miánowićie Siostrá Margarita: czemu ták był záwiśny Szátan/ że począł prześládowáć tę Pánnę vrodzenia wielkiego/ y wielkiey pokory Márgárytę/ rożnemi sposobámi/ kołátániem/ nasmiewiskiem/ pokázywániem / náo státek ná rámionách iey siadszy dawił ię/ ále go oná przez moc Páná Chrystusowę y zásługi Benewenuty odegnáłá. Drugi raz wszedszy pod łoszko iey iáko pies/ gryzł iákoby kość/ iák niedźwiedź mruczał/ y inne háłásy czynił. Potym kámień wielki oknem wrzućił miedzy Siostry/ ále to wszytko przez zasługi Benewenuty Błogosłáwioney vstawáło.

Wiele tám chorob zá przyczyną álbo dotknieniem tey Błogosł: Benewenuty pozbywáli ludźie/ y łásk doznawáli. Anyoł ię w chorobie dźiwną iákąś potráwą słodkośći pełną karmił. Wyzwoliłá z mąk Czyśćcowych duszę Oycá swego / y powinnego / y iednego Opátá y Spowiednika swego.

Rewelácye wielkie miewáłá tá Pánná Benewenutá. Widźiáłá w Kośćiele Páná Iezusá w postáći dźiećiątká / y gdy go pytáłá: vmiesz pozdrowienie Naswiętszey Pánny? á dźiećię rzecze: mowże ię; á gdy oná mowiłá te słowá; Owoc żywotá twego Iezus. Rzekło dźiećię: iam iest ten Owoc własny/ y zniknęło. Widźiáłá go y w postáći iáko go widźiáłá Mágdálená Swięta. A w dźień Bożego Národzenia/ dáłá iey piástowáć Synaczká swego Naswiętsza Pánná. Po wielekroć w nocy przed Sobotą/ słyszáłá muzykę Anyelską ná powietrzu. Widźiáłá ná Salue Regina, że Swięty Dominik z Swiętym Piotrem Męczennikiem szedł / y mieysce Przeorowskie ś. Dominik trzymał: á gdy kropił Kápłan Bráćią/ ś. Dominik káżdego obłápiał. Drugi raz widźiáłá Naswiętszą Pánnę/ á oná tákże ná Salue Regina trzymáłá mieysce Przeorowskie/ á káżdego pokropionego vchyleniem głowy pozdrawiáłá: Potym gdy śpiewano Et Iesvm benedictum. &c. Naswiętsza Pánná z Pánem Ie-

nem Jezusem między Akolitámi stałá / y błogosłáwili Bráćią: tákże widźiáłá ná Pentecostes, ábo Swiątki/ iż Duch ś. zstępował ná Bráćią w wielkiey świátłośći/ gdy Veni Creator śpiewáli.

Gdy rospámiętywáłá gorąco mękę Páná Chrystusowę przed śmierćią/ y od płáczu nie mogłá się vtulić / Anyoł się iey vkazał/ ktory zbierał one krople łez/ mowiąc iey: Zániosę ie do niebá / bo nie godne bydź ná ziemi / gdy dla męki Chrystusowey są wylane: y wiele innych dobroći Boskich pełnych łask otrzymywáłá tá Pánienká ś. Będąc tedy wielką słodkośćią nápełniona / prośiłá o śmierć Zbáwićielá swego / wysłuchał ią Pan Bog / y widźieli iż z niebá świátło ná kształt iákiey bánie zstępowáło ná iey mieszkánie. Wziąwszy tedy Sákrámentá święte / oddáłá Duchá Bogu/ Roku/ 1292. Dniá 30. Octobrá. Y widźieli niektorzy ludźie święći/ iż z vst iey ná podobieństwo pochodnie wypłynęło świátło ku niebu. Pokazał się iey był szátan przeklęty/ mowiąc/ żeś iest potępiona/ boś sámá sobie byłá mężoboycą ; ále Naświętsza Pánná iey byłá obroną. Gdy iey płákáli powinni/ był też ieden powinny iákoby szalony/ y przyszedszy nád iey Ciáło/ dotknął się iey/ y ozdrowiał. Nie mogli iey prędko pochowáć dla wielkośći ludu zgromádzonego. Były widáne nád iey grobem niebieskie świátłá/ y wiele ludźi otrzymywáło łáski przedźiwne w chorobách swych/ zá iey przyczyną do Bogá: ktore opisał Seráphin Rázzy. W czym niech będźie Bog pochwalony ná wieki. Amen.

Zywot B. Imeldy, Zakonu Dominiká ś. ktory opisał Pius, lib: 3. De Vir: Illustr. y Bzouius pod Rokiem 1333.

W Bononiey B. Jmeldá Lámbertyná Pánienká/ oddáwszy myśl y serce swoie Chrystusowi Jezusowi/ práwie od pierśi: gdy do rozumu przyszłá/ potwierdźiłá to ślubu oddániem y przyięćiem práwá Zakonnego w Klasztorze ś. Mágdáleny. A iáko zacnego byłá vrodzenia/

ták też wy-

ták też wysokich cnot prágnęłá bydź zá łásko Bożo kocháno dźiedźiczką. Gdy w iedennastym roku prágnęłá przyiąć naypierwszy raz (gdyż przedtym tylko dobrze kto rozeznáć mogł / co iest Przenaswiętszy Sákráment/y co wiáry potrzebuie/dawano Komunią świętą) dla wielkośći tákiego dáru nie śmiáłá przystąpić/y owszem wielce się lekáłá : weyźrzał Bog ná iey modlitwę y prosby/á z niebá przenaswiętszą Hostyą spuśćił/ ktora gdy nád iey głową ná powietrzu trwáłá / Siostry Zakonne zdumiáły się niewiedząc co się dźieie/ y záwoławszy Kápłaná/ pokazáły mu ono widzenie Hostyey przenaswiętszey : ktory wźiąwszy pátynę / podłożył pod Hostyą/ y dał ią Blogosł: Pánnie: ktora gdy do sercá wpuśćiłá / od rádośći z tym się swiátem rozstáłá/ y do wieczney chwały weszłá.

Zywot Błogosłáwioney Euphemiey Domicille Xiężny Ráćiborskiey, z Krolow Polskich idącey, o ktorey Miechouius w Kronice, y Bsouius pod Rokiem 1359. nápisáli.

LEszká Xiążęćiá Ráćiborskiego Corká/ záraz od wźięćia rozumu/ Pánieństwo czystość ćiáłá y duszę poślubiłá Bogu / záczym wszytkie myśli/ zabáwy/ kochánia w postách/ modlitwie/ y vmartwieniu záłożyłá. W lat dwánaśćie od Xiążęćiá Brunświceńskiego/ y Márchioná Brandeburskiego/ w Stan Małżeński proszoná byłá / ále oná godnieyszemu Oblubieńcowi zdawná poślubioná/ áni słyszeć o tym chćiáłá. Miedzy innemi obiáwienia godnemi spráwámi: raz gdy się modliłá w Pálácu swym/ widźiáłá nocney godźiny / á trzy śliczne promienie z niebá zstępowáły ná Klasztor Pánieński Ráćiborski/ á w pośrodku byłá gołębicá; iáko zwykli málárze málowáć Duchá Swiętego. Dniá tego ktorego miáłá przyiąć Hábit S. Dominiká Swiętego/ od podnieśienia Naświętszego Sákrámentu áż do Kommuniey ś. muzyká Anyelska ná powietrzu słyszána byłá/ nie

tylko od

tylko od niey/ále też od innych ludźi/ co było pewnym znákiem wielkiey rádośći ná niebie Anyołow Swiętych / z tákiego oddánia sercá iey Bogu naywyższemu. Záraz zá wźięćiem doskonálszego stánu/ wźięłá y obfite w cnotách postępki. Zá posag dáne iey od Rodźicow Miásto z siedmią Wśi/ záraz Zakononowi s. oddáłá. Oddáłá Duchá swego Bogu ná Vrzedźie Przełożeństwá / w Roku 1359. 16. Calend: Febr. Iest przyczyną swoią wielom pożyteczna / ále miánowićie w chorobách / w niebespieczeństwie ná wodách / w potrzebách wálnych Miástá Ráćiborskiego. Gdy co nieszczęsnego ma ná Klasztor Ráćiborski przychodźić/ z grobu dawa znáć/ czyniąc pewne vderzenia w kámień grobu swego / áby sie mieli ná ostrożnośći/ y do pokuty. Innych wiele spraw o tey B. Pánnie Zakonney powiádáią Historycy: Ze tá iedná z Polskiey Korony byłá / y ze krwie Kroiow Polskich idźie: zá szczególną Pátronkę máią mieć tę Pánnę Siostry Zakonne Polskie, bo iáko swoim przyczyną swą będźie przed Bogiem z nátury y perfekcyey niebieskiey / przychylnieysza: ktorey imię niech słynie ná wieki. A nam łáskę v naywyższego Páná niech iedna. Amen.

Zywot Błogosłáwioney Bony Priorisy Zakonney Dominiká S. pisány od Humbertá Generałá Zakonnogo, lib. 3 *y od Cántyprátáná* lib. 1 Cap. 34.

MA Kantyprátánus tytuł o tey Pannie / de Bona Priorissa. Słusznie ią tedy Bona zowie / gdy innego imieniá iey mieć nie możemy. Vczynił Przełożoną nád Siostrámi Błogosłáwiony Iordan Generał Zakonny tę Pánnę / w Klasztorze Turyceńskim / ktora dobrze / świątobliwie / przykłádnie y pożytecznie rządźiłá ten Klasztor. A iż choroby zá láty przychodźiły / prosiłá áby ią z Vrzędu vwolniono / iáko nie możną iuż vsługowáć Siostrom. Prosiłá o to po śmierći Iordaná B.

ná B. y Priorá/ktoremu dozor był zlecony Turyceńskie° Klasztoru: chćiał iey prozbie Przeor on y płáczu wygodźić/ á zwłaszczá widząc iż tylko iezykiem á oczymá władnełá/ á ná wszytkie członki skurczona byłá. Gdy przyszedł áby ią vwolnił/ wszytkie Siostry prosiły áby tego nie czynił; gdyż sam iezyk iey/ dosyć nam do sporządzenia nászego y vpomnienia. Przestał ná tym Oćiec Przeor / y náznáczyć kazał pewne Siostry/ áby icy w tey chorobie vsługowáły dla folgi iey: y odszedł vpomniawszy/áby w miłośći Siostr nie lekce sobie ważyłá / ktore iey vsługowáć y zá nię się modlić chćiáły. Odprawowáłá tedy; Vrząd swoy; lubo nie władnełá sobą/ ále one Siostry nosiły ią do Oratorium y do Kápitularzá/ gdźie ná Exortácyą się zchodźiły. Wielkiego záprawdę bolu y wstydu záżywáłá tá Pryorissá / iż bárzo chora zdrowym roskázowáłá/ y ktorey vstá vćierano/ y nos / co do czytánia godźin przeszkodą było / drugim nabożnym Pánnom ieszcze przeszkodą byłá. Te też Pánny dźwigáiąc ią y obrácáiąc / y inne nizkie posługi czyniąc / wielce ią trapiły/ że się ich y wstydáć musiáłá. Jednego przeto cząsu kazáłá się zánieść do Kośćiołá/nie mogąc pátrzyć ná ták nizką vsługę Siostr: y gdy się tám przed Naświetszym Sákrámentem modliłá/ á Siostry poszły do Refektarzá/ ktore iey służyły/ prosiłá P. Bogá/áby ią zdiął z tego świátá/ábo do zdrowia pierwszego raczył przywroćić; záżywáłá w tym y przyczyny B. Jordaná / ktory nie dawno z tego świátá był zszedł / sławą niebieską śmierć swoię zdobiąc. Wysłuchał Bog iey modlitwę/ y dodał iey śił y zdrowia / że wstawszy z łożá tám zárazn ná nogi swoie/vczyniłá Bogu dźięki: á gdy Siostry szły z Refektarzá do kośćiołá śpiewáiąc Miserere mei Deus, zászłá im w drogę/ ktorą gdy Siostry obaczyły/ poczęły vćiekáć; rozumieiąc iż iákieś phantasma. A oná rzecze do Siostr: Nie boyćie się/ iam iest Siostrá wászá y Pryoryssá / dźiękuyćie zemną Bogu/ ktory mi przywroćił zdrowie. A ták przestawszy śpiewáć / Miserere, záczęły Te Deum laudamus wrácáiąc się zá Pryoryssą. A gdy wielka rádość ostáłá się w Konwenćie/ co nie mogło bydź bez rozruchu;

bo y śpiewánie y dzwonienie ludźie vſłyßeli niezwykłe/ rozumieli ludzie okoliczni iż ſię iákiś gwałt dźieie w Klaßtorze / przeto porwawßy oręża przybiegli do Konwentu; á vzdrowiona Pánná Pryoryſſá v kraty ſię pokazawßy wßyckim zdrową/vśmierzyłá lud/y do oddánia Bogu dźięki/zá dobrodźieyſtwá/ prośiłá.

A ieżeli Sioſtry záſłużyć mogły zdrowie Pryoryſſy / dáleko więcey modlitwą ſwoią mogą vprośić v Bogá potrzebki Zakonne/y pożywienie ſwoie: gdy ich myśl więcey w Bogu á niżeli w rzeczách doczeſnych vtopiona będźie: bo łátwiey o ſuchą grzaneczkę nabożney Pánnie (ktora ſię iey obroćić może w cukier ſłodki) niżeli o plaſtr z niebá chorey.

Zywot B. Sioſtry Máryey, Zakonu Dominiká S. w Hiſtoryey Inderlándſkiey Hocquietiuſowey, w Rozdźiale śiodmym, w Párágr. 5. opiſány.

W Klaßtorze Wálencáńſkim/ ktory dla położenia mieyſcá weſołego názwano Bellemontáńſkim/ byłá Sioſtrá Márya Auxtruis / ktora dla vchronienia grzechow/ y dla zebránia wielu cnot świętych/ vprośiłá ſobie v Bogá/ żeby ią záwße trzymáć raczył w chorobie/ żadnych wymyſłow niechćiáłá / y práwie dni one żyćia w pośćie trawiłá. Vſługi też nie potrzebowáłá wielkiey/co nie táką byłá chorobą złożona; áby ná odpoczynku tylko trwáć miáłá. Jednák wielki w tym dáłá Pánnom Zakonnym przykład: iż w chorobie śiłá mogą ſobie záſłużyć/ gdy ią kto ćierpliwie znośi/ á mile y wdźięcznie od Bogá przyimuie/y zá grzechy ſwoie ſądząc ſię/więkßego náwiedzenia Boſkiego prágnie;y mowi: Pánie karz tu / siecz tu / tylko po śmierći odpuść z miłośierdźia twego świętego. Tá tedy Pánná náśládowáłá Jobá ś. mowiąc: Mile Pánie przyimuię od ćiebie tę chorobę iák zdrowie. Przez chorobę częſte do Bogá wzdychánia/ częſte pogládá-

gladánia ná meki Czyscowe/ wielka okázya do pogárdy świátá/ ſámo lekárſtwo do vchronienia konwerſácyey świeckiey: czás ieſt właſny do rozmyſlania śmierći / czás do vwagi ſadu nád ſoba Boſkiego/ czás do poznánia márnośći żyćia ludzkiego/ czás do miłośći ſerdeczney Bogá y Oblubieńcá ſwoiego: ktory też nas w chorobie ſwey pod ſroga dyſcyplina/ korona/ y ná krzyżu ſobie vmiłował. Obrawßy tedy ten ſpoſob tá Pánienká/ przez boleść żyćie ſwe prowádźić świątobliwie y kończyć/ lat czternaśćie vſtáwicznie choruiac/ y co raz bárziey brálá poſtepki w cnotách: y ſcześliwie zeßłá z tego świátá. Niechże niepátientki w chorobách vcza ſie / że nietylko Bog przepußcza chorobe/ áby karał zá grzech/ nietylko áby zábieżał dálßym grzechom / ktoremi obrażáć go mogłá bywßy zdrowa/ ále też dla nábyćia doſkonáłośći/ y żeby potym mogłá wyrozumieć drugim/ gdy ſie choremi opowiedáć beda. Przeto y Seneká powiádał: W káżdey chorobie trzy ſa wielkie rzeczy/ Boiaźń śmierći/ bol ćiáłá/ y zápomnienie roſkoßy: choć tedy ieſteſmy zdrowi/ choćiaß też choremi/ o to ſie stáraymy/ ábyſmy záwße byli Páńſkiemi y Boſkiemi.

Zywot B Sioſtry Iákoby Bertoul, Zakonnice Dominiká ś. od wzwyż miánowánego Authorá piſány.

W Tymże Klaßtorze Bellemontáńſkim/ wiele było Sioſtr Zakonnych świątobliwie żyiacych / lubo ich nam máło y ßczupłym piſániem dawność podáłá/ y onych ſpraw y cudow/ iáko świádectwá żyćia ßcześliwego/ nie opiſáłá. Jednák iż był Klaßtor zbudowány Pánienſki dla ſłużby Boſkiey Pánnom/ ktore z ſámey iáłmużny tylko żyły; miał mieć wiele Sioſtr dobrych/ ponieważ ießcze ſłynie ſławá ich. A dotego iż wiele wyſokich ſtanow Corek/ y Ceſárſkich do tego Klaßtoru wchodziło/ pewnie nie dla roſkoßy / gdy ták vbogi

był/ále dla ſámey iſtotney ſłużby Boſkiey y dobrego w nim w świątobliwośći progreſſu przez nabożne y bogoboyne Sioſtry. Między ktoremi byłá też niekiedy Sioſtrá Jákobá / ktorey vmartwienia dośyć iáſne były/gdy wſławiona ieſt przez Piſárze od dyſciplin ś. Już temu poſt nie ćiężki áni przykra czułość/ áni modlitwá długa/ áni poſłußeńſtwo oſpáłe / áni vſługá Zakonna oſtra / kto ſię wpráwi w dyſcypliny święte / y káry z śiebie ſámego Bogu: iáko gdźie nie máß dyſcypliny/ nie wiele też widzenia żárliwośći w cnotách. Tá Pánienká Bogu w oſtrośći ſłużyłá: żyłá lat wieku ſwego ſto y pięć. Doda Bog zdrowia y śiły Zakonnicy / gdy ſię chce czeſto karmić krwią/y leczyć roſpámiętywániem męki Zbáwićielá ſwego.

Zywot Máryey Sioſtry Dominiká ś. Zakonu, od Antoniego Luſitaná, pod Rokiem 1515. opiſány.

W Hißpániey byłá Sioſtrá Márya De S. Dominico, o ktorey świątobliwośći wielkiey wßyſcy iednoſtáynie ludźie głośili świátu. Tá będąc w vſtáwiczney zabáwie nabożeńſtwá ſwoiego / y ſłużbie Bożey wźięłá nátchnienie to od Bogá/ áby Klaßtor Pánieńſki záłożyłá. A vpátrzywßy mieyſce niepożyteczne miáſtu / áni do vżytku ſłużące/ nie dáleko miáſteczká Petræ Fixæ, záłożyłá tám Klaßtor Pánieńſki/ ktory ták prędko wźiął ſławę y promotią ſwoię/iż zá iey żywotá trzyſtá Pánien / y vrodzenia znácznego w tym ſię Klaßtorze náydowáło. Wpráwiłá ich záraz z początku w táką oſtrość żyćia niebieſkiego/ y w táką pogárdę świátá/ y rozliczność cnot Zakonnych/ y vmartwienia żyćia / iż ſię zdał on Klaßtor być policzony między pełne świątobliwośći Klaßtory: ktore niegdy Dominik ś. zákłádał ná początku Zakonu ſwoiego. Znák wielki ieſt / iż tá Pánná wielkiey świątobliwośći byłá ; bo y rány Chryſtuſowe ná Ciele ſwoim wyráżone odnioſłá przez łáſkę dźiwną Chryſtuſową.

Zá dobrą

zá dobro y nabożno Przełożono kwitnie nabożeństwo y świetne zostáio Zakonne spráwy. Niechże oziebła / leniwa / surowa / bierze ogień Boskiey miłośći ; á z ożywioney duße swoiey ogrzewa promykámi poddáne dußyczki. Amen.

Zywot B. Márgárethy Spreńskiey, Siostry Zakonu Dominiká ś. od Hocquietiusá Pisárzá. S. Belgiey opisány.

WE Flándryey / we Wsi Sprys / národźiłá sie B. Márgáretá / ktora do Klaßoru Pánieńskiego w lat cztery dáli Rodźice ná ćwiczenie. W piątym roku náuczył ią Duch ś. że ná Ołtarzu iest Pan Jezus zbáwienie y Zbáwićiel świátá. Gdy obaczyłá iż Siostry Páná Jezusá przyymuią / poßłá do Pryoryße / proßąc z płáczem / áby iey też dano Naświętßy Sákráment A gdy zbraniano iey ; Mowiłá : Ja wiem / iż to Ciáło iest Páná Chrystusowe od Kápłáná ná Ołtarzu poświecone : y dopußczono ią do ś. Communiey. W lat siedmi záżywáć poczełá dyscyplin / y w zánádrá kłádłá sobie pokrzywy / y konopne liśćie. W dźiewiąći lećiech cáły post wielki pośćiłá ; przez rok dwá dni w tydźień ná chlebie y wodźie trawiłá. W nocy wstáiąc ráno ná modlitwie krzyżem padáłá ná źiemie. Obaczywßy Crucyfix / mowiłá : Zbáwićielu moy / ießczem nic nie oddáłá tobie zá táką twoię niewymowną łáskę : y poßedßy do sádu / ostre poczełá czynić dyscypliny / y krwáwe. A gdy iey mowiono / dźiećiną będąc ták srogie dyscypliny czynißz? Odpowiedáłá : Jestem gotowá iuż y nasroższe kátowánia znośić dla Páná Jezusá. Trwáłá w tym áż do lat ośminastu. Ale po śmierći Wuiá swego Kápłaná nabożnego / obaczywßy iednego młodźieńcá / poczełá go rádá widźieć / y z nim rozmawiáć często : ále Bog iednák sercá bronił w czystośći. Jednego czásu słucháiąc kazánia Oycá Zakonu Dominiká ś. á będąc świetnie vbrána / poczoł o pogárdźie świátá mowić : Po

kázániu zálecá iey ſtan czyſtośći. A oná rzecze: A coż mi każeſz czynić Pánie? Wnet Bog ſpráwił iey ſerce do Zakonu świętego: A gdy to powiedziáłá mátce/ Rzekłá iey: Dziś będźieſz Zakonnicą/ á iutro nie. Odpowie: Statecznie chce ſłużyć Bogu moiemu. Idąc do Kośćiołá/ podkáłá onego młodźieńcá/ zá weyzrzeniem vczułá w ſobie świeckość/ y wſzedſzy w kośćioł pádłá krzyżem mowiąc: O Iezu moy / iużemći ſerce moie oddáłá y zoſtáłám ſłużebnicą/ czynię tobie teraz y oddawam ſlub czyſtośći moiey/ bądźże rátunkiem mo- im. A gdy záſnęłá ná modlitwie/ widźiáłá Páná Iezuſá ktory przy- nioſł trzy Korony/ mowiąc: iedne dáię tobie żeś mi oddáłá czyſtość/ á te dwie twoim Sioſtrom chowam/ ieśli z tobą trwáć będą. Gdy záchorzáłá/ rádźili Doktorowie áby poſzłá zá mąż; ále oná wołáłá ſię ná Bogá ſpuśćić: y vzdrowił ią. Iednego czáſu śiedząc ſię bydź wielką grzeſznicą/ przez trzy dni y nocy płákáłá/ y wpádłá w bole- nie ſercá. Vkazáłá ſię iey Naświętſza Pánná/ y pytáłá co ią boli/ y dlá czego? Odpowie: Ieſtem grzeſznicą nád grzeſznicámi/ y żem obráźiłá Bogá y ćiebie płácze. Włożyłá tedy rękę ná ſerce iey Na- świętſza Pánná/ mowiąc: vzdrawiam ćię ná duſzy y ná ćiele/ ábyś wiedźiáłá; iż od Syná moiego ſą tobie odpuſzczone wſzytkie grzechy. A od tego czáſu nigdy nic nie ćierpiáłá bolu/ choć wiele ſię modli- łá/ pośćiłá/ mártwiłá. A przedtym gdy z poſtow y z vmártwienia chorzáłá/ to miáłá lekárſtwo; w piętnaśćie dni Naświętſzy Sákrá- ment przyimowáłá/ y ták przychodźiłá do vzdrowienia. Miáłá twarz prawie Anyelſką/ y kto ná nię weyzrzał/ ſkruſzony ná ſercu od- chodźił. Ták ſię ſtrzegłá otroká widźieć/ iż y ná niedoroſłego nie- chćiáłá pátrzáć/ y żadnego w domu mátki ſwey niećierpiáłá/ by miał tylko lat dwánaśćie. Milczenie ták záchowywáłá/ iż y z mátką włáſną máło kiedy rozmawiáłá. Kazał potym Spowiednik/ żeby ná vćiechę mátce y Sioſtrom/ przez czás ten iákoby śiedm Pſal- mow odpráwić mogłá po obiedźie/ z mátką rozmawiáłá. Przyſzłá z Kośćiołá iednego dniá/ y rozumiáłá iż ſkorupy w gárnku ſą ko- koſzego owocu (á ono ſam był owoc kokoſzy) y wyrzućiłá ná vlicę.

Przyy-

Przyidźie mátká/ pátrza; obaczy wyrzucone/ pyta kto wyrzućił/
rzecze potym/nikt tego nie vczynił/iedno ty. Pádłá oná ná koláná
złożywſzy rece/ á wſtydáiąc ſie rzecze: iam wyrzućiłá/rozumieiąc że
ſkorupy: ále ázali ktore zoſtáło nieſtłuczone/ poydźie mátká y wſzy-
tkie cáłe nálázłá. Dźiekowáłá Pánu Bogu/ y iáko dáru od Bogá
dánego záżywáłá/á Pánná Zakonna tego dniá nic nie iádłá/ zám-
knąwſzy ſie w komoreczce. Jedzenie iey było iáko dźiećieciá we
trzech lećiech/ y to ieſzcze przyniewolić ią było do tego. Dla czuło-
śći ná modlitwie w ſukni y w obuwiu ſen odpráwowáłá. Ná dźień
Bożego Národzenia/ nie poſtrzegłá iáko noc cáłą ná modlitwie
ſtrawiłá. Gdy ſłábiáłá ná modlitwie/ dwáy Anyołowie ią wſpie-
ráli/ ále gdy iuż odpráwiłá dźieśięć pozdrowienia Náświętſzey
Pánny/ ták ſie rozgrzałá/ iż świeżo kończyłá Paćierze ſwoie; á z gło-
wy nieiáki dym ſie pokázował od gorącey áttencyey ná modlitwie.
Gdy ią vbodzy prośili o iáłmużne/ á nie miáłá co im dáć/ tedy
żebráłá ná nich/ y oddawáłá im. Vczćił ią raz záfráſowáną Pan
Jezus/ iż iey dał w duchu ku niebu záprowádzoney pokarm Ciá-
łá ſwoiego/ ktorego przez dni pietnaśćie ſmáku záżywáłá. Rádźi-
łá ſie Páná Bogá/ iezeli to nie ieſt z iego obrázą/ iż czeſto z Spo-
wiednikiem ſwoim rozmawiá. Odpowiedźiał iey: Ja przez vſtá
iego to coć ieſt potrzebnego mowie. Pośćiłá cztery dni przed Wiel-
kanocą nic nie iedząc. Spowiednik powiedźiał iey iż ma kazáć zá
mile; ieſli chćiáłá iść tám mowił do niey/ probuiąc/ ieſli z poſtu
może to vczynić: Oná záraz poſzłá; y zdáło ſie iey iákoby po powie-
trzu byłá nieśiona. Sioſtrá iey rodzona przy plemieniu nowym
práwie vmieráłá. Rzekłá mátká: Czemu nie pilnuieſz Sioſtry? A
oná pádłá ná koláná/ y modliłá ſie zá nie. W tym obaczy Ná-
świetſzą Pánne mowiącą/ iż Sioſtrá iey zdrowa bedźie. Wźiął ią
raz ſkrupuł/ iż ieſt niegodna dla grzechow przyſtąpić do Ná-
świetſzego Sákrámentu/ y pokazał iey Pan Jezus ſerce przyozdo-
bione ná podobieńſtwo Káplice śliczney. A rzekł: Nie lekay ſie do
mnie przyſtąpić/bo ią w ſercu tákim twoim przemieſzkiwam. Przy-
prowá-

prowádźił raz Spowiednik do niey iedne Pánią/ żeby zá nie Páná Bogá prośiłá. Odpowie: Czyniłám to/ále Bog vrázony ná nie/ iż z wydźierstwá vbogich moich żyie. Co gdy vsłyszáłá/pooddawáłá vbogim co nábráłá. Modlił śię raz zá nię przy Mszey ś. Spowiednik/ y opánowáło tákie weselé serce iey / iż zdáło śię iey że byłá w niebie: á oná niewiedźiáłá o tey iego ś. modlitwie. W dźień Zwiástowánia Naświetszey Pánny/pokazáłá śię iey Mátká Syná Bożego/ mowiąc: Dźień dźiśieyszy wszystek ná vważániu moiey godnośći stráwisz. Rzekłá: iutro mi to naysłodsza Páni moiá oddasz. Rzecze Naświetsza Pánná: Syn moy iutro odda śię tobie wszytkiego/ y mnie z sobą/ y to co má z námi niebieski Páradysz. Słucháiąc kazánia iednego Oycá Zakonu Dominiká ś. widźiáłá z drugą nabożną Siostrą/świátło około głowy iego/ y Anyołá do vchá mowiącego co miał mowić. Gdy śię przed nią lámentował ieden Kápłan / że nie gotował śię ná Kazánie / á kazano kázáć/ widźiáłá rekę nád głową iego w iásnośći/ ktora mu błogosłáwiłá: y odpráwił kazánie/ gdźie wielu pobudźił do płáczu. A Pánná Zakonna ná tym kazániu bedąc/ á słysząc słowá: Boże poćiągni nas zá sobą: podniozszy oczy przyszłá do Bogá w duchu; á co tám widźiáłá/ wymowić śię to nie może.

Gdy śię iey Spowiednik zábáwił w piąći milách v chorego/ á srodze teskniłá dla sumnienia/ dał iey Pan Bog to z łáski/ co dał orłom z nátury: Widźiáłá oczymá ćielesnymi przez pieć mil onegoż Spowiednikâ swoiego. W Wielki Piątek / gdy Pássyą czytano/ widźiáłá Zbáwićielá ná Krzyżu przed sobą záwieszonego. A gdy Kápłan mowił: Náchyliwszy głowę oddał Duchá; Widźiáłá iż Duch Páński ná Kápłáná y ná nię spadał / záczym vćierpiáłá bol ná sercu / iż iáko vmárła pádłá. A w dźień Zmartwychwstánia Páńskiego przyszłá k sobie. W záchwyceniu do niebá widywáłá czesto świetą Máryą Mágdálenę v nog Páná Chrystusowych/ ábo ná progu Páradyzu niebieskiego / ábo miedzy Anyołámi rozmáwiáiącą z Pánem Chrystusem/ ábo Mátką iego /ktora

też z tą Pánną Małgorzetą B. rozmowę swoię miáłá. Gdy siedząc z Mátką y z powinnemi rozmawiáłá o Bogu / gwiazdá śliczna pokazáłá się náiey szácie. Mátce gdy pytáłá co to iest. Odpowiedziáłá: Bog miedzy námi. Miałá zá Pátronkę Káthárzynę s. Seneńską: y gdy się iey iednego dniá pokazáłá / prosiłá áby się zá nią przyczyniłá do Bogá; y obaczyłá ią v nog Páńskich proszącą / wroćiwszy się rzekłá: Już się nie frásuy / otrzymasz to prędko / o co prosisz Bogá twoiego. Przed śmierćią rok cáły chorowáłá / á codzień nowy iákiś bol czułá / y nie mogłá rozeznáć co kiedy iádłá / iednák w Niedzielę s. po przyięćiu Ciáłá Páńskiego żadnego bolu nie czułá / áż w Poniedziáłek. Gdy też Kápłani ią náwiedzáli / vstawáły bole / y nic ią nie turbowáły / áż odeszli. Gdy potym nie się ruszyć nie mogłá / áni ręką / áni nogą rátowáć / prágnęłá áby to ćierpiáłá áż do skończenia świátá / náwet y piekło / by tylko nie vtráćiłá Bogá. Gdy vmieráć miáłá / ćieszyłá Mátkę swoię / żeby się nie frásowáłá / obiecuiąc że ią ma Bog po śmierći iey wielce vwesélić. Pokazał się iey przy śmierći Pan Jezus / y opowiedział iż przez choroby swoie odpráwiłá Czyśćiec / y prosto do niebá weydźie. A vmieráłá vśmiecháiąc się / ták iż po śmierći zdáły się vstá iey iáko wesołe y rádosne. Vmárłá máiąc lat 21. Roku 1237. Po śmierći posłał do niey Spowiednik Zecherus iedną Kálikę ná ręce / áby się zá nią modliłá / żeby byłá vzdrowiona: Vczyniłá to / y zostáłá zdrową. Czapeczkę iey w ziemi położoną náleziono w dziewięć Niedziel ktora nietylko nie zgniłá / ále wonnośćią nápełniona zostáłá.

Wiele innych dobrodźieystw otrzymáli ludźie od Bogá zá iey przyczyną / ále te krotko zebráne niech nam będą ná zbudowánie / á duszom nászym ná rátunek. Ktorey przykłádem żyćia nászego popráwę mieć żądamy. Niech sam Zbáwićiel świátá doda nam łáski y rátunku swego / ábyśmy z nim krolowáli ná wieki. Amen.

Zywot Błogosłáwioney Angele Seneńskiey, Siostry Zakonney Dominiká s. pisány od Bsouinsá, pod Rokiem 1300. y Ploduisá, ná kár: 229.

TA Pánienká/ dźiwney od Bogá łáſki doznáłá/ nietylko áby prawdźiwie byłá Anyelą/ ále też áby z Anyołámi Swiętymi w niebie krolowáłá. Już byłá vmárłá tá Pánná/ y iuż do grobu miáłá bydź niesiona/ á wtym Bog przedźiwny w miłosierdźiu/ ná wyſtawienie SS. ſwoich ná źiemi/ wyſłuchał modlitwę brátá iey Zakonniká/ Błog. Jana Báptyſtę Tolomei/ iż byłá przywrocona do Zywotá z tą kondycyą/ áby tu ná źiemi Czysciec odpráwiłá. A ktoż może wymowić/ iák pię:kny y swięty żywot wiodłá/ iák oſtrą pokutę zá grzechy czyniłá: częſtokroć ná źimnie y mrożie vmyſlnie ſię dręczyłá/ ná śniegu odpoczywáłá/ ogniem ſię paliłá/ w iáſkiniách kryiąc ſię poſty/ modlitwy/ vmartwienia (Bogu ſámemu wiádome y iey Strożowi Anyołowi s.) odpráwowáłá/ choroby ćięzkie ćierpliwie znosiłá; á miánowićie żebow/ y dotąd ſię w oſtrośći żyćia náydowáłá/ poki z tego swiátá do niebá nie byłá záwołána y záprowádzona.

O iák to ßczęsliwa byłá Pánienká/ ále y te nie ſą bez ßczęſliwośći niebieſkiey/ ktore vpátruią: iż powołánie ich do s. Zakonu ieſt pokutá/ Czyśćiec/ y wßelkie vdręczenie/ mysli/ áffektow/ ćiáłá/ by tylko z Bogiem dußá kiedy zoſtáłá.

Zywot B. Ioánny Kárniole, Sioſtry Zakonney Dominiká s. opiſány od Ráymunda Cápucyná, Cáſtyllá, Boſyuſá, y innych.

DZiwne Nabożeńſtwo tey Pánny było/ dźiwney też łáſki tá Pánná od Zbáwićielá ſwego doznáłá/ nád miárę kto komu ſłużi/ nád miárę też bierze y zápłáte. Młodość żyćia w ten tryb záczęłá/ żeby nigdy wſtecz nie pogladáłá/ ále proſto y spießno zá Oblubieńcem ſwoim obfitośćią ſpraw ozdobiona kwápiłá ſię. Rownáłá do ßáty białey białość ſumnienia/ do zaſłony vellum/ otworzyſtość Sędziego/ do czarnośći Płaßczá/ márność swiátá/ y ſproſną w piekle zapłáte. Wźiełá tá Pán-

tá Pánná czoło cnot przedsie/ ozelnieyße nabożeństwo/ sowitße vmartwienia/ y przyßłá do tego; iż z Bogiem y Anyołmi ná ziemi żyiąc obcowáłá/ ráczey w duchu swym w niebie mießkáiąc/ lubo ná ziemi ćiężar ćiáłá odpoczywał. Byłá w tákiey Bogomyslnośći/ iż widziáłá Naswietßą Pánnę w niebie/ gdy dźiećiątko Páná JEzusá piástowáłá / á rozmysláiąc chwałę Wniebowźięćia Naswietßey Pánny/ widźiána byłá ná powietrzu stoiąca. Rozmysláiąc mękę Chrystusowę/ iákoby obecznie tám byłá przy męce iego/ ták sie odmieniłá/ bo padßy ná ziemie/ iáko vmárła pod czás tego rozmyslánia rośćiągnione ręce miáłá/ Krzyż formuiąc/ nogi spięte iáko ná drzewie były Chrystusowe/ ták leżáłá dźień cáły/ że iey nie mogli rąk áni ćiáłá skurczyć; y owßem słyßeli/ iż w niey kośći iákoby sie łamáły/ trzeßczáły/ co było z wielkim podźiwieniem pátrzących. Gdy do siebie przyßłá/ ran wyrážonych ná wierzchu nie miáłá/ ále bole ná tych mieyscách w sobie znośiłá. Vmárłá w Roku/ 1306. Dniá 23. Sierpniá. Ktorey przyczyná do Zbáwićielá niech będźie zá námi A.

Zywot B. Gertrudy, Zakonney Siostry Dominiká s. opisány od Suryusá y Bsouiusá, pod Rokiem, 1340.

W Bátáwow we Wśi Worerburg/ národźiłá sie z vbogich Rodźicow B. Gertrudá. Záledwie do látek rozumnych przychodźiłá/ záraz y przed Bogiem y ludźmi mądra y rostropna Pánienká zostáłá. Przyßłá będąc vboga służyć do Delphos / gdźie nietylko Pániey swey / ále y Bogu nie przestawáłá służyć/ od ktorego poćiech niemymownych ná sercu doznawáłá. Y lubo byłá ná świećie wesoła ná twarzy/ y kochána wielom / iednák ná sercu swym pokorna y święta. Spiewáłá iedne piosnkę/ ktora sie záczynáłá od słowá O esten: przeto gdy wstąpiłá do Zakonu w Delphos/ y zá sobą poćiągnęłá sobie znáiome Panny Liettę y Diewerą: od onego słowá O esten, pocze-

to ią názywáć. Pierwßych dni czernastu nie mogłá śię zátrzymáć od płáczu dla grzechow: vczyniwßy Spowiedź / doznáłá że iey grzechy odpuśćił ten ktory ią sobie obrał zá Oblubienicę. Zyłá przed Bogiem w pokorze / w vbostwie / w czystośći y miłośći Bogá. Zámknąwßy śię w Celli / po Niedźiel śiedmi z Bogomyslnośći nie wychodząc / Bogu swemu służyłá. Przez śiedm lat máło co sypiáłá / zkąd wielce od czártá przenágábána byłá. A gdy mowiłá: Podź precz ßátánie do piekłá / gdźieś iest stracony z niebá / rozgniewány nośił ią po powietrzu / ále nie ßkodźił nic. W niewinnych dźiateczkách wielce śię kocháłá / przeto ßátan w dźiecinnym wieku pokázował śię iey płácząc / áby ią oderwał od modlitwy; ále oná to postrzegßy / mowiłá: Podź precz przeklęty ßátánie / nie iesteś ty ten / w kim śię ia kocham.

Wielce kocháłá śię w rozmyślániu Wćielenia y Národzenia Syná Bożego / y Przenaświetßey Mátki iego: y gdy śię dźiwowáłá / iż Pánná będąc kármiłá Synaczká swoiego / z pierśi iey wypłynął pokarm / y odchodźił od dniá Národzenia Páńskiego / áż do Zmartwychwstánia.

Gdy śię modliłá przed Crucyfixem / niezmierną iego vpátruiąc miłość przećiw narodowi ludzkiemu niewdźięcznemu / y dźiękowáłá nizkim pokłonem z płáczem y weśołośćią sercá Zbáwićielowi swemu / pokazáły śię rány ná iey ćiele od Crucyfixá wyrázone. Gdy przywrocona byłá dußá do ćiáłá z contemplácyey y záchwycenia ku niebu / poczęłá stękáć głośno dla bolu ran / y płynęłá krew przez śiedm godzin ná káżdy dźień z ran / áż do Wniebowstąpienia Páńskiego. A gdy káżdy prágnął widźieć te przedźiwnie zádáne rány / vprzykrzáło śię Gertrudźie B. iż ią odrywano od nabożeństwá / y obawiáłá śię / áby kiedy vpodobániem w tym P. Bogá nie obráźiłá. Przeto prośiłá Bogá / áby te rány były zákryte / y otrzymáłá. A gdy ná serce poczęłá wielce bolec / y onych deliciy ktore miáłá ná sercu / widząc krew płynącą z ran / nie otrzymywáłá; znowu poczęłá tesknić y mowić: O gdyby mi Zbáwićiel moy znowu

przywro-

przywrocił rány ná rece y nogi/y bok moy/ iużbym wiecey nie prosiłá/ żeby ie odemnie odiąć raczył / ále tym bárziey zchćiáłá káżdemu ie pokazáłá/ áby byłá chwalona dobroć Zbáwićielá moiego. Wysłuchał ią Pan / y przywroćił rány / z ktorymi lat osmnaśćie żyłá. Byłá ták mdła / iż do Kośćiołá idąc / kilkákroć musiáłá odpoczywáć. Chlebá nigdy nie iádłá/ tylko suchy: á gdy raz záprágnełá swiezego chlebá y śerá/ posłał iey go Bog przez wieśniaczkę do Klasztoru. Byłá obdárzona duchem Prorockim/y woyne opowiedziáłá szczesliwą Cesárską v Mosy / w Roku 1351. odpráwiona. A gdy sie miáłá záczać bitwá/prosiłá Sioſtr áby sie z nią modliły: á gdy skończona byłá/ znowu rzekłá: Chwalmy Bogá Siestrzyczki / zwyćiestwo náſzym dał Pan Bog. Postrzegłá z Duchá Boskiego/ iż Rzeká Rhen miáłá miástu szkodźić / pádłá ná ziemie krzyżem/ y oddalona plagá. Opowiedźiáłá iednego Páná/ ktory sie poiednał z nieprzyiaćielem predkie niebespieczeństwo ; poimány potym/ y w sztuki rozśiekány / w koszykách przynieśiony do domu. Jedne też Pánią nabożną vpewniłá od Bogá / iż nie bedźie potepiona. Opowiedziawszy smierći swey dźień / oddáłá Bogu Duchá/ 1358. w dźień Trzech Krolow. Vważćież prosze co zá pożytek przynosi rozmyślánie meki y ran Páná Chrystusowych / są záprawde piatnem pewnym do niebá / są znákiem swiatobliwośći/ są wizerunkiem żyćia Anyelskiego / są wyobráženiem niebieskiey mądrośći/są swiádkiem serdeczney czystośći ná ćiele y duszy. Przeto słusznie sie Oycowie ss. zapráwowáli w rozmyślániu meki przenadroższey Chrystusowey/ bo te iedyna skárbnica dárow Páńskich bydź ią vważyli. Przeto mowił Anzelm s. Cos tákiego vczynił nayslodszy Jezu/ iż ćie ták srogo sądzono: co tákiego/ iż ćie ták okrutnie wiązano/ bito/ kátowano / koronowano / ná krzyżu przybiiano: moie to grzechy / moie sprosnośći sprawiły / moie mysli plugáwe wzbudźiły/ niewdźiecznosć/ ospáłosć/kłamstwá/ zápomnienie przysiegi/ y niezakonnosć w to ćie włożyły. Jam to iest nieszczesny człowiek/ ktorym ćie do tego przyprowádźił: zmiluyże sie

Pánie nádemną / day nam vwagę do sercá / świátło do rozumu / czas do pokuty zá grzechy násze. Amen.

Zywot Błogosłáwioney Siostry Lielty, Towárzyszki Błog. Gertrudy, Zakonnice Dominiká S. od Bsouiusá po innych Historykách pod Rokiem 1340. opisány.

NIepomálu dodáły okazyey sobie / od Błog. Gertrudy te dwie Siestrzyczki / ktore po niey wstąpiły do Zakonu S. Bráłá Gertrudá z nich pochop do cnot Swietych / bráły y one wzáiemne z Gertrudy / ták iż Swieta Swieta oświecáłá. Ma iednák wiele Lieltá nád Dyewerę / swoie przedtym Kompánkę / á potym Siostrę. Tá Siostrá Lieltá iáko Pánienka będąc / Bogá sámego w sercu piástowáłá / y w oczách kocháłá / ták y w Zakonności wielki progres iáko w cnotách y bogomyślności vczyniłá. Otrzymáłá to od Bogá / iż wiele przyszłych rzeczy w duchu do niebá záprowádzona opowiedáłá. Miedzy innemi tá iest wielce vwagi godna / iż oná opowiedziáłá Gertrudzie Błog. iż Oblubieniec iey Chrystus Jezus / miał wyráźić na rękách / nogách / y boku ráný swoie przenaświętsze; y lubo mowiłá Gertrudá Błog. á zkądżeby mi ták wielkie miał dáć dobrodźieystwo / Pan moy Zbáwićiel Chrystus Jezus; znam ia do siebie / iż iestem wielka grzesznicá / żadney dobrey spráwy nieuczyniłam / wiem to dobrze do siebie / wźięłám ia wiele dobrodźieystwá od Chrystusá mego / á niewdźięczna m się zá nie stáwiłá. Przeto Siestrzyczko niepowiaday mi tego. A gdy w Rok w dźień Wielkopiątkowy otrzymáłá tę łáskę od Bogá / naypierwey te ráný obaczyłá Siostrá Dyewerá / y śliczną krew chusteczką ocieráłá. Y ták podźielił Pan Bog te trzy Pánny / ktore ná świećie Pánu Bogu swemu służąc / vmiáły y w posrzodku świátá Bogu przystoynie służyć: Jedná z nich Lieltá opowiedźiáłá náuczona od Bogá ráný cudowne Błog. Gertrudźie;

Druga

Druga te rány otrzymáłá. Trzećia ie naypierwey obaczyłá.

Przypátruyćieß ſie proßę/ iáka ma bydź Kompánia Siostr Duchownych / wczym ſie zſoba rozmawiáć / w czym zábawiáć / wczym kocháć máia. Rozmowá ich ma bydź o ſumnieniu y Bogu/ mowá o ſkuteczney pokućie/ y poſtepku w cnotách y Zakonnośći. Zabáwá / vmartwienie / Bogomyſlność / y czyſte ſumnienie. Przeto Auguſtyn S. do Zakonnych Pánien mowi : Pánná ktora tu ná świećie chce żyć z Bogiem / á po śmierći z nim krolowáć / má o tym myślić záwße/ w iákim ieſt ſtanie / y czego ſie ma wyſtrzegáć. Niema ſie báwić śmiechem / mowa prożna / ale w milczeniu y Zakonnośći trwáiąc / zdobić żyćie ſwoie. Jey wßelka chlubá nie z vrody/ bogactw / y vrodzenia wyſokiego ma bydź: ále żeby ią chwalono z pokory/ nabożeńſtwá / dyſcypliny/ vmartwieniá/ nie prożnowánia/ y czułośći w ſumnieniu y modlitwie. A iesli ná świećie trzebá było ſtáć przed mátką /ábo Pánią/ długo y przyſtoynie żyć / dálеko wiecey tego teraz potrzebá. Day to Jezu. Amen.

Zywot B. Máłgorzáty Ceſárzowny, Sioſtry Zakonu Dominiká S. opiſány w Hiſtoryey Belgow, od Iácyntá Hoquetiuſá.

HEnryk Siodmy Ceſarz / miał Ceſarzową imieniem Beatrykę/ Corkę Janá Pierwßego Comeſſá Hánnoniey/ ktora weſpoł z Ceſárzem zbudowáłá Klaßtor Pánieńſki Bellemontáńſki/ y nádáłá. Mieli dwie Corce/ ktore w Boſkiey ſłużbie w Hábićie Zakonnym Dominiká S. w tym Klaßtorze poumiráły. Pierwßa byłá Xiężna Luxemburgeńſka názwána Fælicitas, ktora młoda dána zá Kśiążećiá Lowánieńſkiego Janá / máiąc lat 21. wdową zoſtáłá. Potym Roku 1328. wźiełá Hábit Zakonny Dominiká Swietego / y tám oſtry żywot prowádząc/ w kwitnących cnotách dni ſwoie ſkończyłá.

Druga Sioſtrá iey młodßa Máłgorzátá Xiężná Luxemburgeńſka/ z młodu oddáłá dußę ſwą y ćiáło Pánieńſkie Krolowi nád

Krolmi/ y Pánu niebá y źiemie/ Jezuſowi Chryſtuſowi; oddawßy ślub po przyięćiu Hábitu Dominiká Swiętego: byłá tá Pánienká wyſokich cnot y reputácyey świątobliwey/ przeto obrána Pryoryſſą/ iáko krzyßtał bez mákuły/ zwierćiádło bez zmázy/ vprzedzáłá Sioſtry Zakonne w żyćiu świętym/ prágnąc im bydź żywym y wonnym przykłádem/ y ſpoſobem Zakonnego y Pánieńſkiego żyćia. Miałá tám rzecz byłá/ widźieć te dwie Sioſtry/ iáko iedná drugą vprzedzáłá do służby Boſkiey y doſkonáłośći Zakonney. Jedná wiedząc co ieſt zá obłudá świátá/ chćiáłá wetowáć tego; że ták márnie czás trawiłá pod poſłußeńſtwem ſtworzenia. Druga z dawná Zakonnicą będąc/ y tylko modlitwą y bogomyślnośćią ſię karmiąc/ wzdrygáłá ſię: áby iey Sioſtrá nie vprzedzáłá w cnotách/ y w Zakonnych poſtępkách. Jeśli widźiáłá vmartwienia/ dyſcypliny/ czułośći/ Sioſtry ſwey wdoweczki/ wſtydáłá ſię; áby co więcey nie miáłá czynić/ między Duchownemi Pánnámi wychowáná y wypießczona w nabożnych poſtępkách. Wdowká zás pátrząc ná záwziętą Sioſtry ſwey doſkonáłość Zakonną/ chćiáłá ią náśládowáć/ y do iey perfekcyey dochodźić.

O záprawdę ś. emulácya; Niechże ſię tedy tym ćießy y chwali nabożna Zakonnicá/ iż dźiś ták wiele Pſálmow/ Rożánego Wiánká/ modlitw/ vmartwienia/ Silentia/ czułośći/ vkłonow odpráwiáłá/ á niedoſkonáłośći wykorzeniáiąc/ co dźień świątobliwßą y doſkonálßą zoſtawáłá.

Zywot B. Lucyey, Zakonu Dominiká S. opiſány nákoniec od Antoniego Soc: Iesv. w Kálendarzu Naświętßey Pánny.

NRzedźiwny Bog w dárách ſwoich/ iednák nayprzednieyßy w Oblubienicách przedwiecznego Syná ſwoiego. W pięći lat gdy ſię przypátrowáłá pilno Obrázowi Naświętßey Pánny Lucya B. vſłyßáłá głos od Obrázu w te słowá: Chceß dam ći Synáczká mego? Oná wyćiągnąwßy dźiećińſkie ſwe

ręce/ Dźie-

ręce/ Dźiećiątko Páná Jezuſá cudownie z obrázu wźięłá/ y z rado-
śćią do domu zánioſłá; ná co pátrząc obywátele Nárnienſcy / dźi-
wowáli ſię bárzo/ że ták máła Pánienká Dźiećiątko niosłá: á boiąc
ſię áby go nie vpuśćiłá/ ſzli z dáleká zá nią. Ale może ſię káżdy do-
rozumieć/ że nie oná go trzymáłá/ iedno on ſam siebie (ktory ſtrze-
że káżdego człeká / y w opátrznośći ſwey trzyma wſzyſtek świát)
trzymał ná rączętách Pánienki pięćioletniey. Przyſzedſzy do
domu / położyłá go ná łożeczku ſwoim / y cáłe trzy dni ná vćie-
chách niebieſkich przemieſzkiwáłá z nim. Co tám zá vćiechy były zo-
bopolney Pánienki / z niewinnieyſzym dźiećiątkiem Pánem Jezu-
ſem; co zá rádośći wnętrzne Pánieneczki / co zá łáſki Jezuſowe iey
dáne/Anyoł ś. może tylko o tym wiedźieć/ále nie człek. Dniá trze-
ćiego dopiero ſię pokazáło Dźiećiątko ná obrázie / bo go ták długo
nie było z podźiwieniem wielu. W lat iey siedm/ poſlubił ią ſobie
Chryſtus Jezus/ y zá Oblubienicę wźiął. Gdy do rozumu przyſzłá/
ſlub potwierdźiwſzy/ wźiełá Hábit ś. Zakonu Dominiká Swiętego/
ná znák oddźieloney od świátá ſłużebnice Boſkiey. Cząſu iednego
przed Krucyfixem gdy ſię modliłá/ prágnąc te rány y boleśći z Pá-
nem Chryſtuſem nośić/ktore on podiął przy gorzkiey męce ſwey zá
narod ludzki/ wyſłuchał Bog iey deſiderium , ktore miáłá przez lat
dźieśięć/ y wyráźił pięć ran ſwoich Swiętych ná iey ćiele. Były te
rány od oſtátniego dniá Lutego/ áż do Niedźiele męki Páńſkiey śi-
nie/ potym krwáwe y pięknego zapáchu. Co ſłyſząc ludźie/ rozmái-
ćie to ſądźili/ iedni zá báśnie/ drudzy zá zmyſlone/ inni zás iákoś
vczynione bydź wodkami y inſtrumentámi ſądźili. Vſłyſzał to Ale-
xánder Szoſty Papież/zeſłał Inquiſitorow áby prawdy doſzli/ po-
ſłał znowu innych do Ferarzá; ná ktorey byli Hercules Kśiążę Fe-
rárſkie/ Hipolit Kárdynał Eſteńſki/ Piotr Fránciſzkan Biſkup y
Sufrágan Toloſáńſki/ Mikołay Biſkup Adryeńſki/ y inni.Ci nieu-
fáiąc oczom ſwym áni rękom / gdy ná te rány pátrzáli/ wodkámi
śćieráli rány/á widząc iż bárwy nie tráćiły/rękáwice ná ręce iey dá-
li/ ktore kłotkámi pozámykáli/ y zápieczętowáli.Dniá dźiewiątego/

ſtánęłá Błog: Lucya/ otworzono pieczęći y kłotki/ zdięto rękáwicę/ obaczyli/ iż bez odmiány rány pachnące ßárłatną krew wydawáły. Oznaymiono tedy Oycu Swiętemu y Senatowi Nárweńſkiemu. A Tomaß Bozyus o znákách Kośćiołá ś. pißąc/lib: 15. Signo 59. że te świádectwá widźiał y piſał/ powiáda. Gdy też byłá iednego czáſu w záchwyceniu; Arcybiſkup Medyoláńſki ktory oraz był Kárdynałem Eſteńſkim/ y Kśiążę Ferárſkie/ ćiekącą krew z ran iey zbieráli/ y czás długi chowáli/ ktora ſię nie odmieniłá áni pſowáłá. Iednego czáſu krew ſię iey gwałtownie rzućiłá/ áż iáko vmárła zoſtáłá. Vkazáłá ſię iey Naświętßa Pánná z Synaczkiem ſwym w tym rázie / y wpuśćił Pan Iezus pálußek w bok Lucyey Błog. y záraz záſtánowiłá ſię krew/ktora gdy przyßłá k ſobie/poßłá záraz ná Iutrznią z Sioſtrámi. Tá krew ktora z boku iey wypłynęłá/ wiele cudownych rzeczy zá pomázániem ludźiom ſpráwowáłá.

Powiádáią też Hiſtorycy/ iż tá Pánná gdy ießcze w kolebce byłá/ częſtokroć iey mátká widywáłá iákąś Mnißkę Zakonu Dominiká S. ktora przyſtąpiwßy do kolebki dźiećięćia/ one cáłowáłá y do pierśi ſwych tuliłá/ y miáłá od Bogá to nátchnienie/ iż to ieſt Kátárzyná S. Seneńſka/ ktora chce mieć corkę twoię w towárzyſtwie ſwoim. Niektorzy tę B. Lucyą/ iedneż bydź powiádáią z oną Błogoſłáwioną Lucyą/ktorąſmy wzwyß wſpomnieli/ co ſobie oczy wyłupiłá. Ale iż tá vmárłá/ iáko powiádáią / w Roku 1545. á támtę kłádą pod Rokiem 1420. iáko też o niey Mánuał świádczy iednego Hiſpalenſá. Nie może tedy być iuż iedną /ále rożne máią bydź Lucye B. Wczym nietylko chwalić mamy Zbáwićielá náßego/ że ták wiele obierał ſobie Oblubienic z Zakonu Dominiká S. ále też godnemi ſługámi Chryſtuſowemi bydź. Stáráć ſię ieſteśmy powinni: dopomoż nam Chryſte Iezu. Amen.

Zywot B. Sioſtry Márgárethy de Gerines *Bruxeleńſkiey, Zakonu Dominiká S. O ktorey Hocquetius w Hiſtoryey Belgow.*

W Bráe

W Brábáncyey vrodźiłá ſie tá Pánná / w ktorey dla głádkośći / á potym dla nabożeńſtwá / gdy do rozumu przyſzłá / wielce ſie kocháli Rodźice. Do lat osmnaſtu żyłá ná świećie / á nic lekkośći po ſobie nie pokázáłá / iedno ſtátek / vwagę / y wielką oſtrożność. Gdy miáłá lat 12. y 3 náuk wyſzłá dźiećinnych / poſtánowiłá v siebie żyć w ſtanie Pánieńſkim w domu Rodźicow / bo ieſzcze niewiedźiáłá o Pánnách Zakonnych. W lat osmnaśćie gdy w nocy vſłyſzáłá dzwonienie / padáłá ná źiemię / proſząc P. Bogá: áby iey dał ſpoſob żyć wedle naylepſzego ſpoſobu / ktoryby ſie iemu podobał; vczyniłá powroz powiązány / y włożyłá ná ćiáło ſwoie ná znák vmartwienia / niechcąc ſłucháć świeckiey weſołośći. A gdy ią niewolili Rodźice do weſołośći świátowey / poſzedſzy do mieſzkánia ſwego / vpadáłá przed Bogiem / áby podáć iey raczył ſpoſob / żeby w tey świeckośći nie byłá. W Roku tedy 20. vpodobáłá ſobie Zakon Dominiká S. á że ná Kleryckí ſtan (iáko to zowią; dla odpráwowánia Godźin łáćińſkich) nie byłá ſpoſobna / Konuerſą to ieſt do vſług Sioſtrom Zakonnym zoſtáłá w Zakonie. Záledwie Zakonnicą zoſtáłá / dla głowy bolenia ogłuchłá; ná co boleiąc / nápiſáłá pewne wierſze / iż ná świećie ſłyſząc w Zakonie ogłuchłá / y nie mogłá ſłyſzeć tego co śpiewano w Kośćiele / dla vćiechy duchá ſwoiego / iednák w tym ćierpliwa byłá / obawiáiąc ſie tylko Spowiedniká / iż ſie muśiáłá mu przez Spowiedź vprzykrzáć. Vpraſzáłá częſtokroć Páná Bogá o przywrocenie ſłuchu / álbo przynamniey żeby mogłá náſládowáć Páná Chryſtuſá w noſzeniu Krzyżá w ćierpliwośći. Cierpiáłá wielkie przenágábánie od Szátaná / ále mu odpowiedźiáłá: iż ia choćby nie było niebá / áni piekłá / przećie iednák bym ia ſłużyłá Bogu moiemu / y niwczym niechćiáłábym woley iego ś. przećiwić ſie / y wołáłábym iść y do piekłá / ieśli to ieſt wola Bogá naywyżſzego / á niżeli żebym miáłá w czym obráźić Bogá moiego / álbo czego prágnąć bez iego ś. woley. A byłá to rzecz dźiwna

v niey/ żeby kto mogł odstąpić od Bogá/ y zápomnieć go ; ponieważ nie może mátká zápomnieć Syná swoiego. A Bog ták dobry iest/ iż choćby go mátká zápomniáłá / Bogby go iednák nie zápomniał. Gdy do stołu śiadáłá/ ábo miáłá co włożyć w vstá / záwsze iey ná pámięć przychodziło/ iáko gorzki napoy y pokarm był Pánu Jezusowi żołć y ocet; iákoby mowiłá : Táki ma bydź pokarm człeká gotuiącego się do niebá. A przeto nie przebieráłá w potráwách/ áni ich gániłá: dla tegoż Bog raczył spráwić iey żołądek/ iż żadnych rzeczy słodkich / wyśmienitych / y przysmákow nie mogłá y kosztowáć. Záprawdę gdźie Bog smákuie / wszytkie potráwy nie lube. Byłá ták odłączona od swoich / iż z niemi áni mowić/ áni się widźieć / áni bráć co od nich chćiáłá / tylko ieżeliby dáli Klasztorowi/ z tym powinnych odpráwowáłá: niech wam da Pan Bog/ żebyśćie mu służyli bez obrázy máiestatu iego ś. Chćiáłá záwsze żyć w wielkiey pokorze / pogárdźie / áni prágnęłá áby ią kiedy kto pochwalił/ álе nizko o sobie rozumiáłá/ y trzymáłá iáko iáka niepożyteczna áni ludźiom/ áni sobie. A żeby nie rozumiano o niey co wysokiego/ tedy podczás co vćiesznego Siostrom powiedźiáłá / álbo lekkiego co vczyniłá / ále odszedszy z Bogiem swym się ráchowáłá. Wszytkie práwie spráwy swoie ná prostocie y pokorze záſadzáłá/ prágnąc áby od wszytkich byłá wzgárdzona. Gdy się modliłá/ więcey sercem niżli vsty z Bogiem rozmawiáłá / chybá że niekiedy wyrzekłá z głębokośći sercá : O naykocháńszy kocháneczku Zbáwićielu duszе moiey ; niechże ćię to nie obraża / iż Imię twoie święte często wspominam/ ale przez nie day omyćie sercu moiemu. W rozmyslániu męki Páná Chrystusowey vstáwiczna byłá / ták że lubo śiedźiáłá/ iádłá/ mowiłá/ chodźiłá / wszytko to stosowáłá do męki Páná Chrystusowey. Dni tydniowe ták sobie podźieliłá: w Poniedźiáłek rozmyśláłá iáko Páná Jezusá imano w Ogroycu: we Wtorek /iáko do Pilátá przyprowádzono ; we Srzodę/iáko biczowány/ koronowány / sądzony : we Czwartek / iáko prowádzon ná Kálwáryą : w Piątek Vkrzyżowánie y śmierć rozbieráłá : W Sobotę/

wyszćie

wyśćie z odchłáni Oycow śś. W Niedźiele Zmartwychwstánie chwalebne rospámiętywáłá / pozdrawiáiąc iego święte rány y członki. Záwsze prágnęłá śmierći; y gdy dla Siostr pewne mieszkánia gotowano/ oná myśliłá/gdyby grob dla mnie zrobiono/żebym miáłá okázyą dla lepszego przygotowánia się do śmierći. Gdy obaczyłá słońce y mieśiąc/ kwiatki/ y co pięknego/ záwsze obracáłá ku Bogu/ mowiąc: iákaż tám iest piękność w niebie / y iáko iest Bog śliczny / ieżeli ták śliczne rzeczy dáć y stworzyć raczył: krotce mowiąc tu ná świećie iey zábáwy były z Pánem Chrystusem / á zátym prágnienie wielkie z nim się ćieszyć ná wieki. Wielkiey tedy sługi Boskiey wielkie też były od Bogá nagrody/ktore Bog nietylko iey/ ále y wszytkim nam gotow iest oddáć/ ieżeli się w powinnośći Zakonney wedle obietnice dáney Bogu záchowywáć będźiemy. A że nic nie możemy dobrego czynić/ iedno z iego dáru świętego / áby nam dáć raczył nátchnienie/sposob/rádę/y sercá gotowość: Máiestatowi iego świętemu pokłon oddawaymy/ á skruszonym sercem mowmy: Ty Pánie IEZV náwroć sam sercá násze ku sobie / á nie day ginąć nędzney duszy nászey: ále z miłośierdźia twego ś. bądź nam rátunkiem we dnie y w nocy / á niechćiey oddaláć łáski swoiey świętey od nas. Amen.

Zywot B. Siostry Mágdáleny Męczenniczki, Zakonu Dominiká ś. pisány in Palma Fidei, *od Piotrá Malphei.*

W Roku / 1627. Gdy iuż Wiárá ś. do Indyiskich kráiow záprowádzona byłá / y głośno opowiádána między surowym narodem w Iáponiey / przez Bráćią S. Dominiká: podusczył szátan pogáńskie ręce przećiw Káznodźieiom Ewángeliey ś. ktorzy trzech Bráćiey y Apostołow swoich nápadszy / Fránćiszká / Raiá / y Lwá porwáli do więźienia. A iż w habićie Zakonnym iuż náwrocone do wiáry ś.

niektore białegłowy / rzucili y ná nie rece / y iedne z nich Siostre Mágdálene dawszy do wiezienia / potym osadzili ná śmierć. Gdy tedy wyprowádzono onych Bráciey Dominiká ś. ná plác ogniem otoczony ; wyprowádzili też znimi y Siostre Mágdálene / ktorych lekkim ogniem dla dłuższey meki pieczono / palono / y powoli w proch obrocono: ktorzy zstawszy sie cálopálną ofiárą Troycy przenaświetszey / iáko folge ogniá od Bogá otrzymywáli / ták też y korone meczeńską w niebie odnieśli.

Zywot B. Siostry Stephániey z Quinzanu, Zakonu Dominiká ś. o ktorey przy Martyrologium in Indiculo.

JEst tey Pánny Stephániey spisány żywot w Klasztorze Mántuáńskim / ále krotkiemi słowy w tym Indexie Siostr Zakonnych cudámi wsłáwionych / to czytamy. Wziąwszy tá Pánná Stephánia Zakonny Hábit Dominiká ś. w Pánieńskim Klasztorze życie swoie prowádziłá / y do wysokich cnot / á zátym wspániáła y do Bogá wdzieczney świątobliwośći droge sobie gotowáłá. Ták wielce vkochánie iey było Zakonnych spraw y obrzedow záchowánie / iż nietylko od ludzi pochwałe odnośiłá / ále też przykłádnym żyćiem innym Siostrom y Bogu swemu kochána Oblubienicą zostáłá. Dał bowiem Bog táką iey łáske / iż wiele chorob modlitwą swą leczyłá / y innemi cudámi słynełá. Te o niey włásne słowá in Indiculo są nápisáne : Admirabili sanctitate & miraculorum signis clarissimis effulsit. Przedziwną świątobliwośćią y znákámi cudow iásnych świećiłá : w czym nadobną ostrożność przypominá Augustyná ś. lib : 83 quest. Rożne są cudá miedzy ludźmi : Czynią Cudá dobrzy ludzie / czynią y źli Chrześćiánie ; czynią y czáry : ále czáry nie bywáią tylko z porozumieniem sie z przeklętym szátánem. Złego Chrześćiániná cudá bywáią dla znáku y pokazánia spráwiedliwośći Boskiey / y pewnego vpomnienia w grzechách. Dobrego záś Chrześćiánie

śćiánie

ściániná cudá wyrażáią iáwną Bostą łáskę y spráwiedliwość te/ że dobrym ieszcze ná źiemi poczyna Bog nágradzáć.

Zywot B. Siostry Weroniki, Zakonu Dominiká S. ktory opisał Isidorus Osmiorgiem Ksiąg, iáko in Indiculo *czytamy.*

ZA Pánienká Weroniká/ w Klasztorze S. Marthy Pánieńskim/ dni żyćia szczęśliwego odpráwowáłá/ vmiáłá sobie vważyć/ w iákim stanie obráłá sobie P. Bogu służyć / przeto też odłączona od swiátá / przechodźić ná swiećie żyiących ludźi/ we wszelákiey cnoćie y swiątobliwośći żyćia/ zá łáską naywyższego Páná myśliłá y stáráłá się. Nie zámyka Bog dobroczynnośći swoiey dla tych/ ktorzy go chwalić prágną. Dodał tedy tey Pánnie y stráchu wnętrznego / áby nieustáwáłá w służbie iego/ y miłośći serdeczney/ áby nie było iey ćięszko dla Páná Jezusá co vćierpieć y vczynić. Zkąd modlitwy częste/ czuynośći żywe/ vmartwienia nowe/ przedziwne się w niey cnoty ś. mnożyły/ y Zakonność zálecáły. Przeto też Bog tákowe iey spráwy/ Anyołom y Bogu wdźięczne/ obiáśnił swiátu/ dawszy iey w ręce mocy swoiey spráwy dotknieniem leczyć chorych/ y słowem modlitwy vzdrawiáiąc niedołężnych. Zá co niech będźie imię iego S. pochwalone/ á nam podány sposob násládowánia iey w żyćiu/ y dostąpienia niebá/ ku pożytkowi duszę. Amen.

Zywot B. Siostry Rożey, w Prowincyey Perwáńskiey S. Ianá Krzćićielá. O ktorey w Indexie Swiętych Zakonnych od Xá. uiera Generałá Zakonu Swiętego nápisánym.

NIe iednym sposobem Bog do siebie ćiągnie człowieká/ iednego ieszcze w żywoćie mátki poświęca/ drugiego do siebie w dźiećinnym wieku prowádźi/ drugiego w stárośći/ innego gwałtem iáko ś. Páwłá: inszego záś stráchem/ iáko ná morzu y ná woynách bywa: niektorych miłośćią y dobrodźieystwy do siebie náwraca. Jáko te pachniące Anyo-

co Anyołom SS. y Bogu Roża / do siebie Bog pociagnał / y do Zakonu Dominiká S. wprowádził / y miedzy Oblubienice swe poczytáć raczył. Nie wspomina Index Swietych Zakonnych / ále co zá postepek w cnotách / co zá doskonáłość w Zakonnośći / co zá swiatobliwość pobożnośći w niey / y iáka chec do Bogá / y sumnienia czystego záchowánia Bogu / krotkiemi słowy ále rzetelnie wyráził. Wźiełá sobie tá Pánienká zá zwierciadło Zakonnego żyćia / Swieta Kátárzyne Seneńska / y iáko wzorkowi iákiemu przypátrowáłá sie / á potym to wszytko ná sobie wypełnić / y w sercu chowáiac ná pámieć co dźień przywodzić wszytkiemi siełámi prágnełá. A tákim sposobem / lubo nie byłá Kátárzyna imieniem y persona / ále náśládowániem skutecznym iey żyćia Kátarzyna Seneńska zostáłá. A przeto Index mowi: In omnibus Sanctam Catharinam Senensem ad viuum expressit. Rzetelnie y iák żywa druga Kátárzyná S. żyłá iey żyćiem błogosłáwionym ná ziemi.

Zywot B. Siostry Theodory De Rosatis, *w Indexie Swietych Zakonnych od Generałá Xáwierego zebránych, nápisány.*

Theodorá Prowincyey Rzymskiey / Siostrá Zakonna Dominiká S. wszytke cáłość zdrowia swego / ták wedle ćiáłá iáko wedle duszе / Bogu y Swietym iego w niebie oddáłá. A że chorobá iest proba wielkiey cnoty ćirpliwośći swietey / przez ktora ludźie do Bogá bywáia náwroceni y pobudzeni: gdy náwiedzał te Panienke Bog choroba / á ludzkiey rády iuż mieć nie mogłá / vdáłá sie do przyczyny Jácká S. y otrzymáłá pożadáne zdrowie / ktore nie ná co innego poswiećiłá / tylko ná oddánie Bogu dźieki y SS. iego / á potym w vmartwieniu Zakonnym / y innym ostrzeyszym kończyłá. Bo nád posty / dyscypliny / ráne y długie modlitwy / czásu zimná ná sniegu vmartwienie ćiáłá odpráwowáłá. Zyłá w wielkiey Swiatobliwośći / vmierá-

vmieráłá wesoło/ y zostáli Anyołowie Swięci świádkámi iey żyćia będący przy śmierći/ y cudá/ktoremi po śmierći slynęłá. W czym nabożnych Zakonnic zostawa vpomnienie y zálecenie.

Zywot B. Siostry Máryey Rázzyey, z dawnych Historykow zebrány, od Antoniego Soc: Iesv. w Kálendarzu Naświetszey Pánny 25. Martij. & 12. Iunij. Anno 1568.

Nie iest podobna rzecz do wymowienia/ co są zá rádośći Bogá nászego z duszą ludzką Bogu się poslubuiącą/ y co też zá kochánie dusze w Bogu wzáiemnie/ vniżoney służebnice Chrystusowey; niech to nam Pánienká tá Błog: Márya Rázzy/ pokaże y oświádczy. Tę w dźiećińśtwie gdy poslubił Chrystus Jezus zá Oblubienicę/ przy wielkim orszaku Anyołow SS. dźiwnemi ią z niebá vweselać raczył sposobámi. Gdy się raz modliłá przed Naświetszym Sákrámentem zá pewne Persony/ pokazáłá się iey Przenaświetsza Pánná/ w kosztownym y świetnym płászczu/ ktory odchyliwszy/ tych zá ktorych się tá Pánienká modliłá/ pokazáłá/ y rzekłá iey Naświetsza Pánná: Mam ich pod opieką moią. Drugi raz widźiáłá Páná Jezusá w wielkiey liczbie Swiętych/ y żegnáiąc ią dał iey błogosłáwieństwo ś. Nástąpiłá potym Naświetsza Pánná/ y tymże sposobem błogosłáwiłá ią. Trzeći raz widźiáłá Naświetszą Pánnę z Dźieciątkiem Pánem Jezusem/ ktora gdy vśiádłá/ błogosłáwiłá ią y z Synaczkiem swoim. Teyże godźiny obaczyłá Jácká S. ktorego imienia niewiedząc/ pytałá ktoby był? Rzekłá Naświetsza Pánná: Jest to Jácek S. ktoregoś w chorobách swoich rátunku doznawáłá.

O żyćiu iey y Spowiednicy Michał á Rybera, y Ioannes Sárágocá nápisáli/ iż blizny Páná Chrystusowe ná swym ćiele miáłá/ y niektorzy widźieli Koronę ćierniową ná głowie iey/ y znáki pozostáłe od ćiernia ostrego. Oddáłá Duchá swoiego niebu/ Roku

1600. siodmego dniá Styczniá. A gdy Ciáło chowáiąc Requiem śpiewáć miano/ pokazał się promień śliczny od Ciáłá iey pochodzący áż do Ołtarzá/ y głos był słyszány żeby śpiewano Te Deum laudamus, á nie Requiem. Chwaląc tedy przedziwnego Páná w Swiętych iego/ oddaymy dzięki zá wysławienie Zakonu ś. Dominiká/ á bierzmy sámi pochop do modlitwy zbáwienney / y popráwy żyćiá nászego. Amen.

Zywot B. Siostry Zakonney Dominika ś. Káthárzyny Ryccy, opisány przez Seráphiná Rázzyusá, y Plodiusá.

NA Naświętsza Pánná ná szczegulney opiece lud Chrześćiáński / á zwłaszczá ktory iey służyć prágnie: ale iednák w tym iest náyprzychylnieysza Páńieńskiemu stanowi. Swiádkiem iest tá B. Siostrá: te Anyoł stroż iey w dźiećińskim wieku náuczył mowić Rożánego Wianká. A gdy bráłá hábit Zakonu Dominiká ś. widźiáłá obecną Krolową niebieską/ ktora bytnością swoią zdobiłá iey Akt ś. y intencyą potwierdzáłá. A iż pieszczone conscientie záwsze się lękáią obráźić Páná Bogá swoiego/ y máłą rzeczą wielce się turbuią: Wybáwiłá ią Naświętsza Pánná od skrupułow niepotrzebnych / y náuczyłá / iż ma ráczey ná doskonálsze spráwy pátrzyć / á niżeli ie niewiedzieć iákimi skrupułámi interumpowáć/ y przerywáć. W rozmyslániu męki Páńskiey vstáwiczną będąc ćierpiáłá y boláłá bárzo ná ćiele swym / ná mieyscách tych/ ná ktorych Pan Jezus rány ś. odniosł. Prowádząc tedy świątobliwe żyćie/ weszłá do szczęśliwości wieczney/ Roku/ 1590.

Zyćie B. Siostry Columby Trocasani, od tychże opisáne.

NAdawáią dálsze łáski od Bogá tey Pánnie pokazáno / iákową z młodośći swey służebnicą máiestatu iego przenáświętszego byłá. Nie bywáią álbowiem wielkie skutki/ iedno z wy-

dni o z wysokich poczatkow. Zá nayprzednieyszą dusze swey vćiechę miáłá tá Pánná / vważánie męki Zbáwićielá swego / przeto też iednego czásu / pięć promieni od ran Chrystusowych do rąk iey / boku / y nog przyszły / ktore lubo żadney rány y boleśći nie vczyniły w niey / iednák to w iey sercu spráwiły; iż kiedykolwiek rozważáłá sobie męki Chrystusowe / zdáło sie iey / iákoby w niey wrzáły członki / á potym y boleśći otrzymáłá. Jednego czásu / rozmyśláiąc v słupá skrepowánego do srogiey dyscypliny Zbáwićielá swego / vczułá ná sobie iákoby ią kto wiązał / y krepował powrozámi ták srogo / iż ná ziemię vpádłá. Gdy ią zánioszły Siostry do Celle iey iáko vmárłą / dźień cáły przez zmysłow byłá: á gdy ku sobie przyszłá / znáć było ná iey rękách krepowánia / y trwáły áż do iey ostátniego dniá żyćia. A nie dźiwowáć sie / iż Bog rożnemi sposobámi dusze nabożne do siebie ćiągnie / y ku sobie wiąże. Bo ieżeli nieprzyiaćiel dusze szuka wiele sposobow / iákoby złego człowieká do siebie powabił / y ku sobie przywiązał / tedyć y Bog nász będąc niewymownie lutośćiwy / wiele sposobow záżywa áby człowieká do siebie przyćiągnąwszy / nie dał mu odpádáć od łáski swey / ále go dźiwnemi sposobámi przy sobie trzymáć raczy. Vważaymyż proszę / co iest rospámiętywánie męki Chrystusowey y krwie iego przenadrozszey rozláney (dla zbáwienia narodu ludzkiego) wspomnienie. Rzekę / że niebo temu otwiera / y skárbnice łáski swey rozdawa. Teyże łáski doznáłá Siostrá Stephána z Soncynu / y Siostrá Hieronymá Luzytánká Cárwáli / iż chćiał ich vczćić Pan IESVS boleśćiámi ran świętych swoich ná ćiele: iáko Ioannes Lopes y Plodius powiádáią. Zá co niech będźie świete Imię IESVS pochwalone.

Zyćie B. Siostry Benedykty, Trzećiego Zakonu Dominiká ś. od Wielebnego Oycá Ludwiká Loumans wydáne, y znowu y Oycu Generałowi Rudolfiemu przypisáne.

BEnedyktá vrodziłá sie we Florencyey z rodzicow krwie Szlácheckiey / ozdobna wielce ná twarzy: á iż zá gládkością nástepuią szátáńskie sidłá y rospusty z gadek y zabaw proznych: gdy przyszłá do lat dorosłych/predko slizkie życie/ á zátym zbyteczne y świátowe obrálá. Przyszłá ná Kazánie S. Dominiká: ktorą gdy obaczył Dominik S. iáko sie Bog Oblunieniec dusz ludzkich kocha w piekney ná ciele y ná duszy Oblubienicy/poczał mowić. Skruszona ná sercu/ á zwłaszczá/ iż wielom pogorszeniem y zgubą dusze byłá / prosiłá o Spowiedź S. Dominiká. Po Spowiedzi rzecze do niey: chcesz ábym zá cie prosił Páná Bogá y Naświetszey Pánny / ábyć to raczył dáć co iest naypożytecznieyszego do zbáwienia dusze. A oná rzekłá: Oycze nayslodszy/ prosze / prosze.

Prosił zá nie Dominik S. áż wkrotce Bog wiele Szátáństwá dopuścił áby ią trapili/ y było to wielom cielesnym ludziom ná vstraszenie/y ku dobremu życiu vpomnienie. W Rok wrocił sie S. Dominik do Florencyey / y nawiedził vtrapioną; ktora go prosiłá/ áby ią rátował y wybáwił. Prosił Páná Bogá/ y Naswietszey Pánny/ kłádac ná nie Rożániec S. wybáwił ią od Czterech set pięćdziesiąt szatáństwá / y náznáczył iey ná káżdy dzień mowić trzykroć Rożány Wianek/ gdzie sie liczą Czterystá piećdziesiąt Pozdrowienia Naswietszey Pánny. Dziwna rzecz/ gdy zostáłá wolną/ poczęły ná nie myśli bić cielesne/ y zápalenia wszeteczne/ iż zápomniáłá Bogá/dusze swey/y káry Boskiey /á wrociłá sie do gorszych spraw niżeli pierwey. Gdy sie o tym dowiedział Dominik S. z dálekich kráiow przyszedł/ y prosto do niey poszedł/ y zástał ią w nedznych świeckościách/ rádości/ y weselu cielesnym/ y rzecze iey: Azalis to Bogu y Naswietszey Pánnie obiecáłá? wiedzże o tym: iż cie srogie karánie od Bogá czeka/ ieśli sie nie porwiesz do Pokuty S. Ná co oná zdumiáła poczełá sie lekáć/ y rzecze do niey: Podz zá mną. A oná záraz poszłá/ y wprowádził ią do Kátedrálnego Kościołá/

(gdzie

(gdźie ná ten czás wielki był konkurs ludźi) y śiadszy począł ią słucháć Spowiedźi / z podźiwieniem wielu ludźi. Po Spowiedźi rzecze do niey: Chcesz iż zá ćię Páná Bogá prosić będę y Naswiętszey Pánny? Rzecze: Niech śie wola Boska nádemną stánie. A záraz támże onoż szatáństwo wygnáne / opánowáło ćiáło iey / z stráchem ludźi / ktorzy ná to pátrzáli. A Dominik ś. nátychmiast iákoby zniknął / y w Páryżu zá godźinę stánął. Cierpiáłá wielkie vtrapienie / iednák ná káżdy dźień / gdy trzy kroć Rożány Wianek mawiáłá; nic iey szkodźić áni przeszkadzáć nie mogli / zá wolą Boską. A gdy w tey pokućie byłá / iedney Wigiliey Naświętszey Pánny / iákoby w záchwyceniu byłá / y obaczyłá / iż Dominik S. zá nię Páná Bogá prosi / á wtym widźi; iż ią do Sędziego prowádzą / y wielką Xięgę z pieczęćiámi czártowskiemi przed nią niosą / gdźie iey sprośne żyćie było spisáne. A gdy przyszłá przed sędźiego / kazano iey czytáć pierwszą kártę / ná ktorą poyźrzawszy / ták śię przelękłá; iż woláłáby w ogień wniść / niżli ią czytáć / y pocznie nárzekáiąc mowić: Biádaż mnie przeklętey Benedykćie / czemuM śie kiedy ná świát národźiłá / biádá mnie / biádá nędznicy y corce przeklectwá / biádá rodźicom / ktorzy mnie zrodźili á nieuczyli; biádá y tym ktorzy mnie zwodźili / gdźie teraz ia nieszczęsna śię obrocę / gdźie poydę. O nieszczęsnyż / czemużem nie vmárłá dźieckiem w kolebce. O białegłowy świátowe / gdybyśćie wiedźiáły y widźiáły / co to ia dźiś widzę / przestáłybyśćie pewnie grzeszyć: zá máłe rostkoszy / wieczne mnie y was czeká karánie. Ná táki lament / rzecze do niey Sędzia strászńym głosem: Czytay głosem te spráwy swoie. A gdy poczęłá czytáć / zdáły śię iey litery iákoby śiárczyste strzáły / ktore śię w niey topiły / y rácżey vmieráć woláłáby byłá / niżeli czytáć. Czytáłá iednák z żalem / wzdychániem / wołániem / vpadáiąc od bolu / żalu / płáczu / przed Sędźiem: y zlutowawszy śię nad nią ktorzy w krąg byli Sędziego / vpádli do nog iego prosząc zá nią. A Sędźia rozgniewány / vrážony zdał śię być / y zgubę ták wielu ludźi przez nię przekłádał; y chćiał feroWáć Sentencyą / gdy przeczyta Kśięgę złośći swoich. W tym po-

kazał sie iey Dominik s. y rzecze do niey: Naswietszey Pánny proś orátunek; y obróciwszy sie pocznie mowić: O naysłodsza Krolowa niebá/zmiłuy sie ná demnę przeklętą grzesznicą. Tedy wzięła ią pod obronę Naswiętsza Pánná/ iż sie popráwi/ y inny żywot záczćnie. A Sedzia rzecze do niey: Otoźći corko pozwalam czásu do pokuty s. pátrzże ábys nie przyszłá na Sąd z tą Księgą twoich złości/ ále żebyś stárłá te pisma pokutą s. Gdy widzenie odeszło/ ocknie sie y obaczy w Kościele Dominiká S. modlącego sie/ do ktorego przystąpiwszy/ prosiłá o Spowiedź/ y prosi o sposob: iákoby ták sroga Księge zetrzeć? Rzecze iey Dominik S. Teraz ide do Rzymu/ gdy sie wrocę/ iáko mi Pan Bog obiáwi/ tedyć powiem; á teraz Pánny Naswiętszey proś. Tedy przez trzy Miesiące mowiłá z wielkim nabożeństwem Rożány Wianek: Wroćił sie też S. Dominik/ y gdy iego Mszey s. słucháłá/ znowu byłá w záchwyceniu przez trzy godźiny; Gdźie obaczyłá Naswiętszą Pánnę/ ktora mowiełá do niey: Prosisz mie/ iákoby te Księgę piekielną zmazáćieś mogłá/ otoż ćię náuczam: Podáieć z miłosierdźia swego Siedm Kwiatkow/ ktoremi ścieráć będźiesz.

Podáłá iey wprzod Lilią/ ná ktorey nápisano było: Pámiętay ná ćięszkość grzechow/ y ná miłosierdźie Boskie/ powiádam ći/ álbowiem iż ták wielka iest ćięszkość grzechu śmiertelnego námniey szego/ y táka iest brzydkość iego; iż gdybym ia y swięći wszyscy ktorzy są w niebie/ ieden grzech mieli śmiertelny/ tedybychmy wszyscy zá ieden moment do piekłá byli pogrążeni. O iák wiele Anyołow z Lucyferem dla grzechu są ná wieki potępieni; á ty wiecey grzechow máiąc doznáłás tey łáski/ że ćie Bog nie skarał y nie potępił/ choć nikczemnieysześ stworzenie nád Anyoły. Co słysząc rzewnie poczełá płákáć Benedyktá.

Potym dáłá iey druga Lilią/ ná ktorey nápisano było: Memorare innocentissimam mortem Christi & Sanctorum pænitẽtias. Powiádam ći bowiem/ ieżeli Bog Synaczká swego przedwiecznego/ dla grzechu pierworodnego Adámowego y ludzkiego narodu/ lat

du/ lat trzydzieści y trzy ná świecie w nędzy trzymał/ y dał go ná sromotną śmierć/ iákoż ty dla grzechow swoich nie więcey godná byłá káry/ á Bog ci cierpiał ták długi czás? A ieśli śś. Pátryarchowie/ Prorocy/ Apostołowie/ Męczennicy/ Pánienki/ ná świecie cierpieli męki/ y niewinnie; A ty słusznie miáłás bydź karána/ á Bog ćię nie karał. Co słysząc/ wielce płákáłá nárzekáiąc ná się Benedyktá.

Podáłá iey potym trzecią Lilią/ ná ktorey nápisano: Memorare primitias Primi hominis, & iustorum peccantium. Powiádam ći/ ieśli pierwszy Rodźic dla grzechu wygnány z Ráiu/ y ich Potomstwo w nędzy trwa dla grzechu/ á ciebie Bog grzészną znosił/ cierpiał/ oczekiwał. Swiát wszytek Potopem skarał dla grzechu/ á ty nic nie ćierpiáłás ieszcze. Weźmi sobie przed oczy Sodomę/ Gomorę: Weźmi Moyżeszá y Aaroná/ dla chwały prozney skaránych/ á ty łáskáwośći Sędziego doznáłás.

Podáłá czwartą Lilią/ ná ktorey nápisano: Pámiętay iáko ćię Bog do siebie poćiągnął/ á ták wielu Narodow/ Pogan/ Zydow nie poćiągnął. Masz álbowiem wiedźieć: iż ták wiele Krolow/ Kśiążąt/ Szláchty piękney/ potężney/ bogátey oboygá płći/ nie poćiągnął do práwa swego: á ćiebie nędzną/ ubogą/ cieleśnicę grzeszną do wiádomośći swey poćiągnął; Czyli to máło/ że oni stáli się synámi Czártowskiemi/ á ty ná drogę zbáwienia/ y do Krztu ś. iesteś przypuszczona/ z Anyołámi porownána/ luboś bárziey nád Pogány Bogá obrážáłá. Ják wiele Pogan iest y Zydow co poszczą/ czynią dyscypliny/ chodzą w Cilicium, pokutę y miłosierne uczynki czynią/ á przećię idą do piekłá. A ćiebie bez pokuty Bog czeka/ y ná drodze zbáwienney Anyoł iego pilnuie. O gdyby byli oświeceni Pogánie/ iákoby oni Bogu służyli swoiemu. Co słysząc Benedyktá/ wielce rzewno poczęłá płákáć/ nędznicą nád inne wszytkie mizernieyszą się być poczytáiąc/ y nieszczęsną białagłową się być mieniąc.

Piątą Lilią podáłá iey Pánná Naswiętsza/ ná ktorey wypisáno było: Pámiętay ná karánia przeszłych ludźi grzesznych/ ktore wich karał zá grzechy ich Bog. Pátrz iáko Bog karał Kaimá/ Saulá/

Saulá/Chámá/Pháráoná/y innych/iáko wielu popalono zá ćielesność/y wielu więziono/trapiono zá ieden grzech. Co słysząc z płáczem vpádłá do nog Naswiętszey Pánny/ prosząc o miłosierdźie.

Szosta Lilia podáłá/ ná ktorey nápiſano było: Pámiętay ná karánia ludźi żyiących ná świećie czásu teráźnieyszego. Záprawdę wiele ich vpada/ ktorzy byli świątobliwego żyćia/ á ćiebie Bog dźwiga y rátuie ták wielką grzesznicę. Dźiś wiele ich poydźie ná potępienie wieczne dla iednego grzechu. Zolnierz ieden/ dla swoiey miłośnice nagle vmrze dźiśia. Drugi w Angliey dla gniewu sámego będźie śćięty. A tu we Florencyey trzech/ dla grzechu zbytku y ćiáłá popalą ogniem. Wiele ich też v stołu dla obżárstwá poumiera. Zakonnikow też iednych w Niemcech/ dla propryetárstwá y niezáchowánia Zakonnego żyćia skarzą/ y zpuł Miástem ktorzy byli vczestnikámi ich grzechu/á ćiebie Bog ieszcze nie skarał. Nowszem dźiś kilká ich poszáleią/ Szátáństwo ich opánuie/ Osłábieni chorobą náwiedzeni będą. A ty nád innych więcey zásłużyłás to/ á tego nieumiesz vważyć. Co słysząc Benedyktá/ głosem nápełniłá Kośćioł/ á płácząc skropiłá páwiment y oblałá.

Siodma Lilia dáná iey iest/ ná ktorey nápiſano: Pomni ná potępienie ludźi grzesznych przyszłych/ y teráźnieyszych/ y przeszłych. Vpátruy/ iż wiele ludźi potępiono zá ieden grzech; á ty wolno máiąc ich wiele zostáłás. Iáko wiele ich poszło do piekłá/ co niewiedźieli grzechu; á ty wiedźiáłás. Dźiś iedne Corkę zábił Oćiec dla ćielesnośći / y posłá w dwunastym roku do sámego piekłá. Iedná Páni w Tańcu vpádnie y vmrze/y będźie dla tańcá potępiona. Ieden Swięty w żyćiu swym/ dla niedbálstwá Spowiedźi/ będźie potępion/ y dla nierozbieránia sumnienia swego/ lubo o tym nie miał sumnienia nigdy áby go oskarżáło. Dźiś też w tym mieśćie czterey poydą ná potępienie: Ieden iż Synow y sług swych wedle Bogá nie chował. Drugi Pleban/ ktory niedbále Spowiedźi słuchał. Zakonnik ieden/ że niechćiał żyć wedle vstaw Zakonnych/ szyie złamie. A drugi / że Paćierze nikczemnie y nieuważnie odpráwował/

wował/ powietrzem vmrze/ y ták ći wßyscy dźiś bedą potepieni. Dźiś też dwie twoie towárzyßki wßeteczne/ będą zábite/ y potepione. Pátrzże tedy co zá miłosierdźie Bog ztobą vczynił/ ktoryć dał czás Pokuty ś. Co słyßąc Benedyktá/ poczełá sie trząść/ á krew oczymá/ nosem/ vßymá płynełá/ ták iż prawie vmierálá.

A gdy sie osłał głos w Kośćiele wielki/ Dominik S. ktory w oneyże Mßey ś. przez trzy godźiny był w záchwyceniu/ przystąpił do Benedykty; wźiął ią zá reke/ y przywiodł do pierwßego zdrowia. W tydźień zás/ gdy miał Mßą ś. Dominik S. widźiał w Duchu/ iż Pán Chrystus w Koronie y z ránámi przystąpił do Ołtarzá/ z ktorym byłá Naswietßa Pánná/ y wiele Anyołow ss. ktory potym ná Krzyżu sie pokazał rospiety/ á krew z niego płynełá. Robaczył Kśiege żyćia Benedykty wßytke biało/ y gdy sie dźiwował; rzekł Pan Jezus: Benedyktá siedmią Liliy te siedm grzechow śmiertelnych stárłá z tey Kśiegi/ y rzecze do Benedykty: Pátrzże żebyś wiecey nie pisáłá tey Kśiegi złośćiámi grzechow/ ále cnotámi Swietymi nápiß ią. A gdy ná przeßłe sobie grzechy wspominálá wzdrygáiąc sie ná złośći swoie/ vpádłá do Naswietßey Pánny prosząc o miłosierdźie. Ná ten czás Rożániec S. z ßyie swey Przenaswietßey zdiełá Naswietßa Pánná/ y rzekłá: tym mię dárowáłáś Corko Rożáńcem/ a ia go iáko naykoßtownieyßy łáncuch ná ßyi swey noßę/ y Syn moy ma drugi/ ktory ty z Liliy (ktoremiś stárłá litery z Kśiąg) zrobiony/ zá wielki y koßtowny/ iáko Krolewski łáncuch/ nośi go ná ßyi swoiey. Mieyże tedy vfność/ iż nietylko swoie/ ále y innych grzechy bedźieß znośić y śćieráć z Kśiąg czártowskich. Dáięć tedy ten Rożániec/ á ná tey cząstce pierwßey/ ktora iest z kámieni drogich/ rospámietywáć bedźieß Wćielenie Syná Bożego/ y mnie obecznąą iákom mu oddáwáłá pokłon/ y ocieráłá włosámi memi/ oczymá kocháłá/ vsty cáłowáłá/ vßymá słucháłá/ rekámi piástowáłá/ z niem rozmawiáłá/ y inne moie delicye y vsługi czyniłá. Ná drugiey cześci ná czerwonych kámieniách/ rozpámietywáć bedźieß Meke iego drogą/ y bedźieß po-

 zdrawiá.

zdrawiáłá członki S. iego y rány. Ná trzeciey części złotey / rozpámietywáć bedźiesz Swietych Bożych/ y Sákrámentá Kośćiołá S. A wielekroć tákich Rożánych Wiánkow odpráwiß/ ták wiele tám kosztownych oddaß kleynotow Krolewskich / y w nie nas przybiegrzeßi y tákim cudownym sposobem kończyłá się oná Mßa / ná ktorey wspol z Swietym Dominikiem/ nákarmiłá Naswietßa Pánná Benedykte Ciáłem y Krwią Przenaswietßą. A od onego czásu/ byłá vwolniona Benedyktá od Szátáná przeklętego: á częstokroć widzenie Naswietßey Pánny miewáłá/y w wielkiey swiątobliwośći żyłá. Ten żywot nápisał wprzod Thomas de Templo, Hispan. Socius S. Dominici.

Zywot B. Siostry Osánny Kátáráńskiey, opisány od Oycá Seráphiná Rázzy.

OSánná Pánienká národźiłá się w Dálmácyey/puł tory mile od Miástá Kátárry / we Wśi Kommáni: Rodźice iey Chrześćiáńskie byli / ále iednák Græcką Schizmą záráżeni miedzy Ráscyanámi. Gdy ieszcze w dźiećinnym wieku byłá / były wysokie tego znáki/ iż ma bydź wielką służebnicą Bożą. Bo záledwie od mátki vsłyßáłá/ iż wstrzemięźliwośćią od pokármow / y záchowániem nabożnym postow ss. wiele zyskáią duszy swoiey ludźie ; záczełá pośćić dobrowolnie / w látách dźiećinnych swych/ ráczey kosztuiąc chlebá y pokármu w dni postne/ á niżeli iedząc: á gdy do wietßych lat przyßłá / kazał iey Oćiec páść bydło / ktorego troche miał ; gdźie w polu będąc/á ná niebo pátrząc/ dźiwnie ią Bog ná sercu vweselał/y w rozmyślániu Bog ią od źiemie do niebá podnośił; á oná co raz bárdźiey stworce swego vpátrywáłá/ prosząc mátki/ áby iey powiedźiáłá / iáko to słońce / gwiazdy / y mięsiąc są ná niebie / y táka piekność sámego niebá zkądby byłá? Powie iey mátká / iż Bog wßechmogący z dobroći swey

broći swey niewymowney iest tego wßystkiego stworcą y dozorcą / ktorego Chrześćiánie ważą sobie więcey niżli niebo / y głębiey niżeli przepáśći oddáiąc mu nizki pokłon / wßelką vczćiwość y nabożeństwo / ktorego obraz w postáći dźiećiątká iest wymálowány w Kośćiele. Ten ludźiom pokazał drogę do niebá / gdy ná tym świećie obcował przez 33. lat z ludźmi we wßelkiey świątobliwośći / y wźwierćiádle cnot świętych. A máiąc litość nád mizernym człowiekiem / dał żywot swoy ná srogie męki / áby zniosł y zkáncellowáł przez Krzyż ś. grzech / ktorym był y miał być záráżony człowiek. Co słysząc oná Coreczká / prosiłá Mátki z wielkim płáczem / áby iey pokazáłá y podáłá sposob / żeby mogłá obaczyć tego Bogá Chrześćiáńskiego. Gdy się zábawiáłá potym z rozkazániá Oycowskiego w polu / oddźieliłá się od towárzyßek / y pátrząc w niebo / á Bogá przed oczy stánowiąc / z płáczem y wzdychániem mowiłá: Pánie y Boże Chrześćiáński / tyś iest piękny / możny / przedziwny / tyś iest wdźięczny y miły nád wßytkie naydroższe y naykochánße rzeczy: gdyby wola byłá máiestatu twego / ábym ćię widźieć kiedy mogłá / wßytkiebym gory / lásy / skály ostre przechodźiłá / żebym tylko mogłá ćiebie obaczyć / poznáć / y tobie służyć. Wysłuchał ią Bog / y gdy iednego wieczorá bydełko swe do domu záganiáłá / obaczy w polu źielonym ná brzegu Dźiećiątko bárzo śliczne / ktore wdźięczne oczy swoie obroćiło ná Osánnę / y wesołą twarz iey pokázywáło / ná ktore też Osánná pátrząc pobieży z wielką ochotą / áby Dźiećiątko wźięłá y obłápiłá; ále gdy ręce wyćiągnie prędko / Dźiećiątko ná powietrzu stánęło / y nie dáło się dotknąć / ále w niebo wstępuiąc / zniknęło. W czym gdy zdumiáła do śiebie przyßłá / wielka rádość opánowáłá iey serce / y przyßedßy do domu / pocznie mowić do mátki: ßczęśćie mię dźiś podkáło wielkie Mátko / bo to Dźiećiątko ktore się národźiło z Pánny Máryey / iam dźiś widźiáłá. O iáko to Dźiećiątko mátko było nadobne / iák świetne / iák wdźięczne / iák miłe oczom moim! ále żal ten moy / że to Dźiećiątko błogosłáwione prędko mię odeßło / y nie dáło się nápátrzyć. Co

ſłyſząc iey Mátká/poczęłá ią ſtrofowáć/ y mowić/áby tego nie powiádáłá/ bo Bogá żaden człowiek oczymá nie widźiał. Przyięłá to oná wdźięcznie od Mátki/ y w ſobie vtáiłá łáſkę Bogá naywyżſzego. Dał iey Bog rátunek w tey mierze / iż iednego dniá w południe pokazał ſię iey Pan Chryſtus ná Krzyżu/ co widząc/ dorozumiáłá ſię iż to ieſt Bog/ktory dla ludźi ſtał ſię Zbáwićielem świátá ; y poczęłá w żalu ſercá ſwego / że ták okrutnie y ſromotnie Bog cierpiał/ mowić : Rádábym z wielką chęćią vćierpiáłá z tobą/y vlżełá bolu tego naymilſzy Pánie : y od onego czáſu więcey kocháć ſię w Bogu poczęłá / y mieć gorętſzą miłość ku Bogu / y roſpłynioną. Przyſzedſzy do domu / prośiłá wielce y z płáczem mátki / áby ią do Miáſtá Kátáráńſkiego záprowádźiłá / áby ſię mogłá o Bogu ſwoim náuczyć náuki Chrześćiáńſkiey/y ártykułow Wiáry świętey. Zbraniáłá ſię Mátká/ ále iednák potȳ zezwoliłá/ y v iedne° nayprzednieyſze° Senatora Alexándrá Buchy Małżonki zoſtáwiłá ią w Domu. Gdy ſwoiey Pániey vſługuie/ſpráwił Bog iż zoſtáłá vkochána iey/ y dáłá iey czás do ſłużby Boſkiey/do Spowiedźi ś. gdźie y Mſzey świętey ſłucháłá : tám widźiáłá iż z Krucyfixá krew płynęłá ; ná co ſię zdumiawſzy / czás niemáły trwáłá w bogomyſlnośći. Gdy do śiebie przyſzłá/ myśliłá iákoby iſtotną ſłużebnicą Bogu zoſtáłá. A vſłyſzawſzy ná kazániu iż ma być Człowiek naybárźiey wdźięczen Męki Chryſtuſowey / poſtánowiłá v śiebie/ áby ſię zámknęłá w iákim więźieniu ná rozmyślánie dárow Boſkich / y męki Zbáwićielá ſwe°/ áby nie zdáłá bydź niewdźięczną łáſki Páńſkiey/ y mogłá być do Krzyżá ś. przybitą z namiętnośćiámi ſwoiemi/wiedząc iż nie dla tego żebychmy byli gnuśnemi / ále żebyſmy wſpoł ćierpieli z Zbáwićielem náſzym / dla tego te męki podiąć raczył Chryſtus dla mizernego człowieká. Prośiłá tedy Bogá / áby iey podáć raczył ſpoſob / żeby to otrzymáć mogłá : y wyſłuchał Pan/ iż vſłyſzáłá głos/ áby ſię pytáłá o iedney Mátronie Sławući / á tá miáłá dáć iey ſpoſob/iákie° ſobie życzyłá. Tá mátroná miáłá iedneg° Bernárdyná/ człowieká świątobliwego żyćia y náuki/ ſobie znáiomego.

mego. Gdy n⸗lázłá tę Mátronę/ prosiłáby ią w zamysłách iey rátowáłá/ co oná vczyniłá; y tego Oycá w tym záżywáłá. Co gdy iey obiecał/ vżył Oycá Wincentego Buchi/ Zakonu Dominiká S. áby wypráwił v J. M. X. Biskupá/ żeby tá Pánienka mogłá bydź gdźie zámkniona/ ná wieczną służbę Bogu. Gdy pozwolił Biskup/ przy Kośćiele Bártłomieiá s. Zámkniona w pośrod Miástá/ Pustelniczy żywot prowadźiłá z wielkiem zbudowániem ludźi. Po śiedmi lećiech/ przeniesiona byłá do Kośćiołá S. Páwłá/ y zámkniona; iż ieszcze wolno będąc miáłá to obiáwienie/ iż przy tym Kośćiele miáłá żywotá dokończyć. Gdy miáłá lat 21. wźięłá Hábit S. z rok Dominiká S. ktory odmienił iey imię/ ktorym byłá zwána (to iest) Kátárzyná/ w imię Siostry Osánny. Winá áni w vśćiech nie miáłá przez lat 7. áż zá roskazániem Spowiednická/ dla wielkiey iey słábośći záczęłá záżywáć. Trzy dni w tydźień z nabiáłem iadáłá/ á cztery dni pośćiłá/ często ná chlebie y wodźie przestáiąc; mięsá nigdy (iáko Zakonnicą zostáłá) nie záżywáłá. W dźień S. Kommuniey/ niechćiałá innego iuż záżywáć pokármu przez wiele lat. Záchowáłá ten Post s. od Wielkieynocy/ áż do Podwyższenia Krzyżá s. Bo od Krzyżá s. do Wielkieynocy záwsze pośćiłá/ kontentuiąc się ná dźień puł bułeczką chlebá. Záwsze też záżywáłá włośiennice/ ábo łáncuchá ná ćiele. Pośćiel iey przez lat pięćdźieśiąt/ wor był/ á poduszká w głowy drewno. Nocy po wielkiey częśći trawiłá ná nabożeństwie y dyscyplinách/ á náśláduiąc S. Hieronymá; biłá się w pierśi twárdym kámieniem/ łzámi się w modlitwie oblewáiąc: y po śmierći nálezionо iey Celle krwią skropioną/ od dyscyplin srogich/ ktoremi się sposobiłá do Krucyfixá/ przed oczy swe wystáwionego/ y lubo często zmywáłá krew tę/ iednák od częstych dyscyplin/ były śćiány znácznokrwáwe. A iż często prágnienie miewáłá/ vmartwiáłá się w nim/ álbo też octu z iáką gorzkośćią záżywáłá. Nigdy nie ćierpiáłá/ áby miáło co iey zostáć chlebá ná drugi dźień/ ále ieśli co zbywáło iey/ vbogim rozdawáłá. Zyłá w wielkiey pokorze/ pokućie/ pobożnośći: niegodną się czyniąc/ zá-

żywáć chlebá/ ktorego z wielkiey pokory nigdy nie záżywáłá/tylko klecząc ná ziemi. Sługą wprawdzie Bostą sie názywáłá/ále nie- godną/ niepożyteczną/ grzeßnicą ráczey niżeli sługą. Przeto áby mogłá kiedy vsłyßeć głos ten: Przydźcie błogosłáwieni otrzymaćie Krolestwo/ ktore wam iest zgotowáne. Prágnełá bydź w Czyscu áż do skończenia świátá. A gdy ią kto názwał Swiętą/ z wielkiem lámentem to odrzucáiąc/ názywáłá sie grzeßnicą/ y przeklętą/ mo- wiąc: godnám/ ábym z Miástá tego byłá z despektem wygnána/ iáko iáka złoczyńcá. Wiele sie ludźi do niey vdawáło o modlitwę/ porádę/ conscyencyey ozdobę/ y w chorobách. Vkazał sie iey raz Szátan w postáći Spowiednika iey/ktory iey wołał do Kraty/ ále oná niezwyczáyny czás widząc/ pádłá ná kolána/ mowiąc: Pánie Iezu/ coś mie o tym czásie potrzebuie/ bądź zemną y przy mnie/ pro- ße Máiestatu twego S. Poydźie do kraty/ obaczy twarz Spowie- dniká / ále począł co raz blednieć bárźiey/ á potym wołáć począł/ y zginął/ smrodem mieysce nápełniwßy. Raz w postáći Anyołow wiele Szátáństwá przyßło do iey Celle okienkiem/ gdy sie modliłá/ ktorzy mowili: Ty Bogá czemu bluźniß/wiáry nie chowaß/ zprze- ćiwiaß sie Zbáwićielowi/ ále oná wstawßy z modlitwy/ ręką ich bi- łá/ y wygnáłá precz tymże oknem. Nigdy nie prożnowáłá/ ále álbo sie modliłá/ albo co ręcznego czyniłá; żeby iey nigdy prożnuiącey Szátan nie widźiał/ y nie miał okázyey przyśćia do niey. Tymże sposobem w postáći białeygłowy/ dźiećiątko ná ręce dźierżącey/ po- kazał sie iey Szátan/ y chwalił ią; że Corporał ták piękny ßyłá dla iey Synaczká: chćiał przez to Szátan podnieść ią w chlubę/ ále że nie wiele wskorał/ ze wstydem zniknął. Drugiego czásu/ poka- záłá sie iey táż bestya w postáći białeygłowy z dźiećiątkiem/ mowiąc: Niepodoba sie Synowi memu/ że ták sie zábijaß ná zdrowiu/postá- mi/ dyscyplinámi/ płaczem/ niespániem; przeto lepßa rzecz /ábyś sobie vfolgowáłá. Gdy to zniknęło / posłáłá po Spowiednika / y powiedźiáłá mu to: on kazał áby drugi raz rzekßy Imie świete IEZVS, plunęłá w twarz oney niewieśćie/ ále dorozumiał sie ßá-

tan/ przeto z furyą przyßedł/ y nárzekáiąc że śię rádźiłá / y náuczyłá despektowáć / dokłádáiąc: dobrzeby mu idź do kuchnie / y gotowáć pitáncyą Oycom; pádłá oná námodlitwę/ á ßátan zgrzytáiąc zginął. Kámień z gory vrwawßy śię wielki/ lećiał nád iey Cellę/ ále gdy do Bogá záwołáłá/ widźiáne były dwie ręce/ ktore kámień zátrzymáły/ y położyły wedle Celle. W niebespiecznych spráwách/ grzmotách/ piorunách/ nawálnośćiách / naypotężnieyßą bydź rozumiáłá modlitwę / á osobliwie ná oddalenie tákich niebespieczeństw tych słow záżywáłá: IEZVS Nazáránski, Krol Zydowski. Febrą strapioną vleczył Pan Jezus ná krzyżu / mowiąc: Ty śię frásuieß o chorobę swą / á nie frásuieß śię żem ták sromotnie vmierał dla ćiebie. Záraz w rozmyślánie wßedßy mowiłá: O iák ćiężka y okrutna męká/ iáki bol wielki y nieznośny Zbáwićielu moy znośiłeś. Y wstawßy z modlitwy zdrowa zostáłá od choroby. Wielkie prześládowánia od ßátáństwá ćierpiąc/ iednego czásu porwawßy ßátáná / rzućiłá o źiemię/ y depcąc go nogámi/ mowiłá: Bestyio plugáwa / coż teraz iest zá moc twoiá / dla czego mię niegodną służebnicę Bożą prześláduieß. Wiele też w postáći Anyołow świętych pokazáli śię iey / mowiąc/ iż z prostoći twey wiele rzeczy mowiß przećiw wierze/ y bluźniß Bogá miásto chwały/ lepiey tedy żebyś co sobie o wierze czytáłá / niżli śię wßytko modliłá. Poznáłá fałß y zdrádę Osánná / y wypędźiłá ich z Celle. Jednego czásu pytáłá ßátáństwá/ dla czego ták bárzo nástępowáli ná Człowieká/ á zwłaßczá w modlitwie. Odpowiedźieli: Chcemy żeby żaden tám nie wstąpił / zkąd my wypádli; y gdyby nam Bog dopuśćił / á nie bronił ich do końcá w tym/ śiłábychmy dokazáli.

Wyználi też to/ iż nic bárźiey ich nie pśuie/ iáko te słowá / ktore Piłat nápisał: *IESVS Názáráński, Krol Zydowski.* ktorych oná pod czás grzmotow / piorunow/ niebespieczeństw / záżywáłá z wielkim nabożeństwem. Częstokroć też ná vweselenie Duchá swoiego widywáłá Páná Jezusá/ iákoby teraz národzonego / y w onym żłobie leżącego. Poglądáiąc raz ná Kośćioł ś. Páwłá/ widźiáłá iż wiele Pá-

ke Pánien wchodziło do Kośćiołá / ktore ná głowie wieńce rożne miały / á w rękách świece zápaláiące / zkąd dorozumiáłá się / iż tá miał być klasztor Pániéński/iákoż dotąd Dominiká s. Siostrzy trwa tám Zakon s. Zá iey modlitwą nie iednemu Bog łáskę pokazał / Gdy bowiem deszcz vstáwicznie Kátárę zálewał/ modląc się otrzymáłá pogodę. Zámieszánie Szláchty Kátáryeńskiey/ ktorzy wiedli woynę przećiwko sobie pogodziłá /prosząc Bogá zá niemi y Patronow Miástá/ iáko Naswiętszey Panny/ Swiętego Tryphoná / y s. Wincentego Zakonu Dominiká s. W Rángium mieśćie / gdy powietrze srogie było / prosiłá Páná Bogá zá niemi / y tychże Pátronow Miástá.

O Czyścu miáłá tę wiádomość/ iż tám Szátáństwá niemász Spráwiedliwośći Boskiey Exekutorámi/ ále w onym ćieniu/ y głębokośći oney/ dawa Bog duszam tę łáskę/ iż nieiáka ich świátłość niekiedy vweséla/ á ztámtąd naypredzey przez Ofiárę S. Niepokaláną bywáią rátowáni. Powiádáłá iż w Czyśćcu widziáłá iednego/ ktory obiecał bydź Zakonnikiem á nie zostáł/ prosiłá zań P. Bogá / y swego Spowiednikáł áby zań odpráwił Mszą S. y rátowány był/ iáko iey potym dziękowáłá tá duszá. Gdy się dowiedziáłá / iż Syn pierwszego Gospodarzá swego y Senatorá Alexándrá Buchy vmárł/ prosiłá zań Páná Bogá / y pokazał się iey w dzień Pánny Máryey Gromnic świetny/ y dziękował zá modlitwę S. Pytáłá go o bráćie iego. odpowiedział / że w Czyśćcu iest. Zá iednym Kupcem bogátym zmárłym / ná prosbę żony iego/ Páná Bogá prosiłá / ktory nabożnie vmierał / y wiele ná iáłmużny rozdał: ále gdy prosi Bogá/y w záchwyceniu zaprowádzona do czyścá/obaczyonego kupcá wmękách ćiężkich/ pyta czemuby ták? odpowie: Tánie kupowałem á drogom przedáwał / nie po Chrześćiáńsku/przeto com dał ná Szpital y vbogim/ niemáią te iáłmużny skutku swego; bo iáko cudze oddałem/ á z swego nie vczyniłem nic dobrego. Przeto proszę ćię mow moiey żenie/ niech czwartą część swoie przedá/ y rozdá vbogim / á mnie niech rátuie przez Naswiętszą Ofiárę.

Opowie-

Opowiedźiáłá to Osánná Spowiednikowi swemu / y żenie kupcá tego / y ták był rátowány: Jáko potym będąc tá duszá wybáwiona z Czyścu / pokazáłá śię Osánnie dźiękuiąc / y powiedźiáłá / iáko ią rátowáłá modlitwá iey / y Mszá Spowiedniká iey / y iálmużny od żony iego czynione. Dácháróssá Turecki Hetman / z wielkim Woyskiem przećiw Kátárynom y Miástom innym nástępował / ále Osánná prośiwszy do śiebie Biskupá y Stárosty / kazáłá im bydź dobrey nádźieie / á modlitwę pospolitą postánowić / mowiąc / będźiećie zá łáską Bożą vwolnieni od niebespieczeństwá. Vczynił to Biskup / postánowił pospolitą modlitwę: á zátym nieprzyiaćiel lubo śię otárł o Miástá / y iuż záczął szturmowáć / prędko iednák odstąpił. Gdy iedná Szláchćianká prośiłá iey zá Synem swoim / ktory był wźięty w więźienie Tureckie; iáko zá vmárłym / po kilku dni / powiedźiáłá mátce że żyie / y prędko od niego będźie mieć pisánie. Tryfon Buchi / w wielkim był ná morzu niebespieczeństwie / á ná ten czás modliłá śię zá niego Osánná Błog: y posłáłá do brátá iego / áby zań też Páná Bogá prośił: w kilká dni wroćił śię Tryfon do domu / y dźiękował iey zá modlitwę / o srogim niebespieczeństwie opowiádáiąc ná ten czás swoiem. W Kátarze było trzęśienie źiemie / iż śię domy wáliły / vćiekli śię do niey Obywátele z płáczem / oná roskazáłá im / áby śię Pánu Bogu polecáli / ktory ich miał vchowáć od złego. Gdy Soliman Turecki Cesárz szedł do Málty / powiedźiáłá Osánná: że odeydźie ze wstydem wielkim / y z vtrátą wielu swoich / y miáłá obiáwienie / iż będźie temu czás / kiedy zkąd teraz iest ćiemność / y tyráństwo / będźie zá czásem świátło y łáská Boska opływáłá.

Dniá 27. Kwietniá / Roku 1575. wźiąwszy Sákrámentá S. w niebo pátrząc / z wesołą twárzą (máiąc lat 72.) oddáłá Duchá swego Bogu. Ktorą gdy omywáli / pozbieráli z niey Cylicyą / y łáncuch / y rány ná grzbiećie iey od dyscyplin cáłowáli / y dla zgromádzenia wielkiego ludu / áż dniá trzećiego pochowána byłá / ále widząc Ciáło iey w kilká lat / iákoby świeżo pochowáne / y w dźię-

czne dáiąc wonie / Roku 1589. przeniesione / y ná innym mieyscu przystoynieyszym / przez Biskupá Rángiey / przy Wikáryim Zakonnym Seráphinie Rázzy położone. W czym niech będźie chwałá ná wieki Bogu / á ludźiom grzesznym pokutuiącym rátunek szczęśliwośći. Amen.

Zywot B. Siostry Dominiká S. Luchiny z Soncynu, ktory opisał Michał Plodyus w trzećich Kśięgách, y Bsouius w ośmnastym Tomie.

TA Pánienká będąc záraz z młodu / zákocháłá się w nabożeństwie y czystośći sumnienia / ták iż wszystkie iey myśli y zabáwy / nic innego nie były tylko Bog á Conscientia. Ale gdy przyszłá do dálszych lat / ták iey nieprzyiaćiel duszę zásmákował świát / tańce / żárty / pieśni / vpstrzenia; iż przewyższyłá wszytkie przeszłe zamysły / y pograżyłá w świećie. Poszłá zá godnego Szláchćicá dla vrody y postępkow swoich / otrzymáłá y potomstwo; co wszytko przeszkodą było wrocenia się do przeszłych iey zamysłow, zdárzył Bog / iż przyszłá do Kośćiołá ná Kazánie: Gdźie o pogárdźie świátá słysząc / iż dáremne y nikczemne są rzeczy / gládkość y vrodá białeygłowy / á boiaźń w niey Bogá iest naygruntownieysza rzeczą: Nátychmiast vderzył Duch ś. w serce iey / iż záraz zdárszy ozdoby z głowy y z piersi / poczęłá rzewno płákáć, y poszedszy ná Spowiedź S. do Kápłáná / poślubiłá czystość / á rozprzedawszy świátowe ozdoby / rozdáłá vbogim / á sámá zá dozwoleniem Męża wźięłá száte Zakonną Domin: ś. A vczyniwszy Generálną Spowiedź / ostre żyćie / posty / modlitwy / czułośći y pokuty zaczęłá czynić. A gdy ią chćiał od przedśiewźięćia záczętego oderwáć Mąż / oná ostrzey iesżcze włośiennice y łáncuch kolący ná się włożyłá / áby miáłá zewsząd vpomnienie do pokuty y żalu zá grzechy swoie / żyć poczęłá: Przyczyniáłá codźień postow y dyscyplin

srogich

srogich/domodlitw przykładáłá Roż: Nas: Pánny/Psálmy pokutne/y czułości wielkie. Ná káżdy tydzień trzykroć naświetßy Sákráment przyimowáłá/ á czásu Wielkiego Postu/ co dzień żyłá Niepokalánym pokármem Ciáłá y Krwie Paná Chrystusowey. A że to było z vprzykrzeniem Małżonká (lubo widział iż te miłosierne vczynki y posty Zakonnością y świątobliwośćią iey duße) przeto Pan Bog zábiegł iego teskliwośćiom. Czásu spokoyney nocy gdy się ocknął/ obaczył á Luchyná iego ná powietrzu się modli od ziemie podniesiona/ oczy w niebo máiąc/ á około niey dwie pochodnie goráiące oświecáią pokoy iey: Czym pobudzony nietylko iuż iey nie zábraniał do służby Boskiey/ ále y sam odmienił się w żyćiu swoim/ y záczął doskonálßy żywot w cnotách y pobożności prowádźić. Rozsłáwiłá się potym iey Swiatobliwość/ y wielu náwiedzáiących śiebie chorych vzdrowiłá. Bonifácemu Montisferatu Márgrábi / máiącemu lat 70. vprośiłá v Páná Bogá męskie potomstwo. Vmieráiąc mowiłá te słowá: Teraz iuż idę w drogę wßelkiemu człekowi zgotowaną z wielką moią bespiecznośćią. Miáłá lat 55. Vmárłá Roku Páńskiego 1481. W dźieśiąći lat gdy Grob iey otworzono/ wonność wielce wdźięczna nápełniłá Kośćioł wßytek. co iey żyćie po śmierći przy innych cudách vtwierdzáło. Niechże tedy y Pánny Zakonne/ y ślubem obowiązáne małżeńskim / biorą źwierćiádło żyćia / á z wßelki stan iest świętym y fortą do niebá / gdy w nim ludźie żyią wedle przystoyności cnot świętych/ y woley miłego Bogá: Ktoremu niech będźie chwałá ná wieki. Amen.

Jest wielki orßak innych Pánien Zakonnych w Regestrách Zakonnych: R od O. Gráwiny Pismá ś. Doktorá/ y od innych w Hißpániey Piśárzow opisány: ále te ktore do wiádomośći przyßły náßey/ tylko się wspomináią/ zostáwuiąc innym okázyą do pisánia ßerßego y wyráźnieyßego. W czym chwaląc teraz Máiestat ś. Páńskí/ do Modlitw się Zakonnośći wáßey oddáiemy.

ZYWOTY BŁOGOSŁAWIONYCH SIOSTR ZAKONV S. FRANCISZKA.

Zywot Błogosłáwioney Agnieszki, Siostry S. Klary, Zakonu S. Fránćiszká.

ZWáłá sie Agnieszká Błogosł: Siostra Klary ś. y dla Krwie y dla swiatobliwośći żyćia. Prosiłá zá Siostra Páná Bogá czesto S. Klará / áby ia náwroćić raczył do służby swoiey. Wysłuchał Pan / y dniá szesnastego przyszłá do Klary S. powiedáiac iż chce znia Pánu Bogu służyć. Dźiekowáłá Panu Bogu S. Klará / y vmacniáłá w przedsiewźiećiu Siostre / ále powinni dowiedźiawszy sie / zebráli sie kupa / y przyszli do niey / y gwałtem wźieli bijac y łáiac / á gdy niechćiáłá iść / nieśli ia ná rekách znieważáiac. Wołáłá głosem ná Siostre: Rátuy mie Siostro kochána / á nie day bráć od Páná Jezusá: ále nie mogac iey rátowáć / vdáłá sie do modlitwy zá nia. Dźiwna rzecz / ostáłá sie ták ciezka Pánienká / iż ia muśieli porzućić ná źiemi / y wszyscy rázem nie mogli iey z źiemie podnieść. A rozgniewawszy sie Wuy iey / chćiał ia piesćia vderzyć ; ále gdy sie zámierzył / wstapił mu bol w reke / iż długi czás ćierpiał ná reke. Y ták iey ná onym mieyscu odeszli; á S. Klará przyszedszy / prośiłá / áby iuż sie nie sprzećiwiáli woley Boskiey á strudzoney / zbitey / iuż dáli pokoy. Zostáwili tedy obiedwie Siestrze /

y odeszli. Gdy odeszli/ wstáłá z źiemie Pánienká z weselem wielkim/ iż zwyćiężyłá woynę szátáńską / powiedáiąc: iż bićia/ trocánia/ rwánia/ włoczenia/nic nie czułá/y nic iey nie boláło. Wkrotce potym S. Fránćiszek odłączył ią od świátá/ y ozdobę głowy z włosow odstrzygnął od niey/ ĺnie włásne ná pámiątkę Báránká niewinnego Agnes zostáwuiąc. Trwáłá w Klasztorze ś. Dámianá świątobliwie/ włosiennicę ostrą ná ćiele nosząc/ od dniá wesćia do Zakonu áż do śmierći. Wszytko pośilenie iey było chleb y wodá. Z nátury byłá wielce miłośierna/ obfituiącá w cnotách. Posłał ią S. Fránćiszek ná záłożenie Klasztoru Pánieńskiego do Florencyey/ ná Gorze názwáney Celio, y wielkiey obserwáncyey álbo ostrośći żyćia przy vbostwie záłożyłá tám Klasztor. Jednák wielce żáłosna będąc/ iż byłá odłączona od Siostry y Siostr/ pisywáłá do nich/ oddáiąc się ich modlitwom. Otrzymáłá też od Oycá ś. Papieżá dozwolenie/ iż mieli w tym vbostwie żyć/ nic własnego nie máiąc. Przed śmierćią S. Klary/ otrzymáłá to/ że przyszłá z Florencyey do Klasztoru ś. Dámiáná do Assyżá Siostrá Agnieszká. Tám gdy się modliłá iedney nocy S. Klará/ widźiáłá ná powietrzu wyniesioną S. Agnieszkę/ á Anyoł rożnemi czásy trzy Korony kładł ná głowę iey: Pytáłá tedy Siostry názáiutrz/ coby zá modlitwę odpráwowáłá? Zá posłuszeństwem powiedźiáłá: Myśliłám o wielkiey dobroći y ćierpliwośći Boskiey/ ktorą ćierpi od grzesznych ludźi/ y z żalem y boleśćią miáłám Kompásią nád Bogiem moim. Powtore myśliłám o dobroći ku grzesznikom Boskey/ że dla nich śmierć okrutną podniosł. Potrzećie myśliłám o duszách w Czyscu ćierpiących/ iż się sáme rátowáć nie mogą; y prośiłám zá niemi v Nászwiętszych ran Páná Chrystusowych. Vmárłá potym S. Klará/ á Siostrá Agnieszká/ Welum (ktorego ná głowie záżywáła) posłáłá do Florencyey/ do Klasztoru od śiebie záłożonego; gdźie też był Płászcz S. Fránćiszká / y wiele łask ludźie doznawáią przez to oboie. Widźiáłá potym S. Agnieszká przy śmierći swey (prędko po Śiestrze) Oblubieńcá swego/ iáko przyszłych rozkoszy zadátek/

y oddá-

y oddáłá duchá swego/ máiąc lat 56. Przy smierći wiele śię zbiegło było ludźi ná ganek/ ktory ná łáncuchu wisiał; zá ćiężarem przerwał śię / ále ná záwołánie o rátunek S. Agnieszki/ żaden śię człowiek nie zábił/ áni obráził. Przeniesiono iey Ciáło od S. Dámiáná do S. Jerzego w Assyżu/ gdźie potym y Zakonnice przeprowádzono/ y zowie śie S. Klary Klasztor. Tám też przeniesiono Krucyfix/ ktory mowił do S. Fránciszká ná początku náwrocenia iego.

Cudá po smierći iey. Pánná z Peruzá/ miáłá fistułę w gárle/ przyszłá do S. Agnieszki/ Pánny odwiązáły wrzod/ modliły śię zá nię/ y ozdrowiáłá. Zakonnice przy Kośćiele Pánny Maryey Angelorum w Peruzu/ ná wrzod w pierśiách opuszczoną od Medykow/ vzdrowiłá S. Agnieszká/ pokazawszy śię iey czásu snu y dotknawszy. Drugą Śiostrę w Wenecyey/ ná wrzod w pierśiách/ lekárki te z Assyżá/ S. Klará y S. Agnieszká (do ktorych śię vdawáłá) máśćią námázawszy vzdrowiły. W Assyżu Śiostrá przez lat 16. chora/ gdy śię do niey vdáłá/ ozdrowiáłá. Mieszczániná z Assyżu ná Podágrę vzdrowiłá w Dźień swoy s. Málárzá iednego vmierał brát w Assyżu/ stoiąc nád nim málarz kleknął/ modląc śię do S. Agnieszki/ obiecuiąc iey Obraz málowáć w Koronie/ prędko ozdrowiał chory/ powiedáiąc: iż dwie mię Zakonnice náwiedźiły / y ták przyszedłem do zdrowia. W Asisium iedney mátki syn/ w lat 12. chory ná wrzod w pierśiách/ náuczony od mátki/ oddawał śię S. Agnieszce chodząc do Kośćiołá/ y iednego czásu wrzodem grobu śię dotknął/ zásnawszy/ przyniosłá S. Klará máść/ á S. Agnieszká námázáłá wrzod/ y ozdrowiał. Opętáne chłopię ozdrowiáło przy grobie iey/ y opowiedźiáło: kiedy dwoie Szátáńtwo od niego odeszło/ y mowił: mowćie Zdrowa Máryá/ áby y trzeći odszedł/ mowili / y wolnym zostal. Druga białagłowá w Dźień S. Fránćiszká/ v grobu S. Agnieszki/ wolną też od Szátáństwá zostáłá. Ná goraczkę człeká w Peruzu vleczyłá/ gdy śię iey w opiekę oddał/ á miał y wrzod szkodliwy przy tym. Slepą ná oko Mniszkę z Klasztoru S. Klary vzdrowiłá/ pokazawszy śię iey. W Asisium Syná

miáłá iedná mátká chorego od wrzodow pod pachą y w gárle/ oddáłá go S. Agnieſzcze/ pokazáłá ſię iey w złotogłowie y w Koronie/ mowiąc: Syn twoy będźie zdrowy. Przyſzłá do Kośćiołá Mſzey ś. ſłucháłá/ Reliquie vczćiłá/ y zdrowego odprowádźiłá ſyná do domu. Dźiało ſię to Roku / 1330.

Zywot Drugiey B. Agnieſzki, Corki Krolá Czeſkiego, Zakonnice S. Klary.

IAk wyſokiego Vrodzenia Corkę obiecał był Krol zá Małżonkę Fryderykowi Ceſárzowi Rzymſkiemu. Tá gdy ſłyſzáłá o żyćiu S. Klary/ prośiłá Królá Oycá ſwoiego/ áby rácżey Oblubieńcowi niebieſkiemu ſłużyć mogłá/ niżeli bydź ziemſkiemu Ceſárzowi żoną. A że Rodźic nie pozwalał/ mowiłá: Záprawdęć to powiádam/ iż Ceſarz nie będźie przećiw temu: á gdy przy tym po wielekroć vśiłowáłá v Krolá/ pozwolił. Przyzwano tedy Bráćiey Fránćiſzká S. z Moguncyey/ y oddáli ten ſzczep Pánu Bogu/ dawſzy iey Hábit Zakonny. Chćiał opátrzyć Krol Klaſztor Pánieńſki Práſki dochodámi/ ále oná wolałá żyć w vboſtwie/ y z świętey żyć Jáłmużny/ wedle woley S. Fránćiſzká y S. Klary. Wiele znich zacnych Pánienek zoſtáło ná ſłużbie Boſkiey/ y Ceſarz Fryderyk oddał żal ſwoy Bogu. Náwiedzáłá ią potym S. Klará przez liſty y poſły/ poſyłáiąc iey w vpominku Paſek/ Welum/ Czapeczkę/ Czáreczkę/ y Miſeczkę/ ná ktorey iadáłá. Co oná wźięłá iáko reliquie iákie/ y wiele cudow przez nie czyniłá. Rozmnażáły ſię tym przykłádem wiele Pánieńſkich Klaſztorow/ od wielu zacnych Pánien/ ktore czyſtość ſwoie Pánu Jezuſowi oddawáły. Kárzeł Piąty Ceſarz/ oddawał ſię częſto do Modlitw iey/ y wielu łaſk od Bogá doznawał/ zá iey przyczyną y modlitwą. Przeto ná Teſtámenćie zlećił Naſtępcy ſwemu Wacłáwowi Synowi/ áby ſię o iey Kánonizácyą ſtárał. Lecz trudnośćiámi zábáwiony/ nie mogł przyść do tego.

Zywot B. Siostry Sálomey Krolowey Hálickiey.

SAlomea Krolá Polskiego / Leszká Białego / z Grzymisławy Xiężny Ruskiey Corká / w Roku 1202. w dzień S. Stánisłáwá/ ná Krákowskiem Zamku zrodzona. Trzynastego roku wieku swego wydána byłá w stan Małżeński zá Kolomaná Krolá Hálickiego/ Krolewicá Węgierskiego. Zyłá z nim lat 25. w Pánieńskiem żyćiu. Ten gdy vmárł/ do doskonálszego żyćia prágnąc/ przez Prándotę Biskupá Krákowskiego przyięta do Zakonu S. Klary/ á Reguły S. Fránćiszká/ gdy miáłá lat 38. y wźięłá Hábit s. Zákonny. Záłożyłá trzy Klasztory Pánieńskie S. Klary/ w Záwichwoście/ w Skále/ y w Krákowie S. Andrzeiá/ w ktorych po 60. Pánien było/ nád ktoremi byłá Przełożoną sámá przez latkilká. Zyłá w Zakonie lat 28. vmárłá w Klasztorze Skálskiem Naświętszey Pánny/ Roku 1268. Dniá 17. Listopadá/ lat wieku máiąc 66. Ciáło iey wdźięczną wonią y oleiek bárdzo iásny ná vzdrowienie chorych wydawáło. Przed śmierćią swoią/ widźiáłá Naświętszą Pánnę/ piástuiącą ná ręku Dźiećiątko Páná Jezusá/ około ktorey wiele Anyołow było/ ktora do niey mowiłá: Ráduy się y wesel Corko Sálomea/ bo dźiś wiecznego wesela y rádośći dostąpisz. Y tego dniá vmárłá. Dwie Mniszcze/ co przy iey skonániu były/ powiádáły: iż widźiáły duszę iey ná kształt gwiazdeczki/ z vst iey wychodzącą/ ktorą Anyołowie wźięli/ y z sobą śpiewáiąc wesoło do niebá wnieśli. Po śmierći iey to śpiewano: Y kwiatki/ y liśćie/ wydáłá rosczká Aáronowá. Rychło potym miedzy innemi Swiętymi/ przy S. Stánisłáwie vkazáłá się S. Kunegundźie Krolowey Polskiey konáiącey/ y mowiłá do niey: Spiesz się Siostro moiá Kunegundo/ Oblubienico Chrystusowá/ bo iuż wnidźiesz do wesela iego: ná ktore słowá wypuśćiłá duchá swoiego. Przeniesiono Ciáło iey z Skálskiego Klasztoru do Krákowá do Oycow Fránćiszkanow. Łáski zá iey modlitwą od

Bogá pokazáne/ te miedzy inszemi były: Roku 1269. Corká Eufrozyná Mikołáiá Moruszá/ prędko vrodziwszy sie vmárłá/ zá iey przyczyną ożyłá. Juliánná Mniszká w Skále vmárłá/ od poránku do wieczorá ná márách leżáłá/ oddána do B. Sálomei/ ożyłá. Roku 1278. Járykoná Hrábie Sląskiego Corká z Xiestwá Opolskiego/ dwákroć vmieráłá/ po obá rázy do B. Sálomei oddána/ wroćiłá sie do żywotá. Roku 1270. Tátárowie pustoszyli Krákow y Kośćioły: Mniszki s. Andrzeiá vdáły sie do B. Sálomey/ y nic szkody nie odniosły. Pięći ná śmierć opłákánych do żywotá przywroćiłá. Cztery Białegłowy rodzące od niebespieczeństwá záchowáłá. Ośm ślepych oświećiłá. Chorych ná oczy 7. rátowáłá. Trzech ná bolenie głowy: czterech ná gorączkę: dwoch ná boki: pięći ná zęby: dwu ná podágrę: dwu ná chirágrę: od węża vkąszonego iednego: ná gárło dwoch: nárușzonego powietrzem iednego: wrzodem śmiertelnym dwoch: chromego z vrodzenia: tonących dwoch rátowáłá/ y vzdrowiłá.

Zywot B. Heleny z Padwie, Siostry Zakonu S. Fránćiszká.

W Klasztorze rzeczonym Arcelá/ nie dáleko Padwie/ złożonym od s. Fránćiszká mieszkáłá/ w wielu cnotách opływáłá. W chorobách dla s. ćierpliwośći od Bogá náwiedzoná/ záwsze wesołá byłá/ y lubo przez dni 15. nie mogłá sie y ruszyć/ nikomu sie nie vprzykrzyłá/ áni słowá mowiłá. Wiele obiáwienia miewáłá od Bogá/ ktore dla pámięći zpisywano. Wielu przyczyną swą przed Bogiem rátowáłá: á miánowićie Bonifácyuszá Márchioná Párneńskiego vmieráiącego/ gdy do tey B. Heleny żoná iego oddáłá/ vzdrowiłá. Ciáło iey po śmierći nienárușzone było/ y pokázywáły to Siostry ludziom/ ktorzy z nabożeństwá chćieli to widźieć. Rzetelnie náuczał Efrem s. Gdy masz czás/ Cnotę s. záchoway: w oczách miey wstyd: w vszách prawdę: w ięzyku słowá żywotá: w sercu Obraz Boski: we wszytkim ćiele wstrzemięźliwość; á ták Anyołowie y ludźie wystawiáć ćię będą.

Zywot

Zywot B. Humiliánny z Florencyey, Siostry Trzeciego Zakonu ś. Fránćiszká.

HVmiliánná Deoerchy/ we Florencyey vrodźiłá ſię. Roku 1246. 11. Máiá. zmłodośći ſwoiey świątobliwego żywotá/ ále Rodźice idąc zá świátem wydáli ią w lat 16. iednák oná deptáłá świát/ pobożność y nabożeńſtwo Kośćioły Zákonniczek náwiedzáłá/ iáłmużną vbogim ſię zálecáłá. Vmárł wtym mąż w lat 5. Oćiec wźiął ią do domu/ o drugim myśląc przyiaćielu/ ále gdy ſię zprzećiwiáłá záwße/ dáli iey pokoy. Vczyniłá tedy ſobie w domu Oycowſkim Klaßtor/ zámknąwßy ſię w pokoiku/ á Pánu Jezuſowi ſię oddawáiąc. Obráłá potym ſobie Kápłáná Zakonu S. Fránćißká/ y wźięłá od niego hábit ś. y vdáłá ſię do poſtow/ Bogomyślnośći/ milczenia. Nie miłá to było nieprzyiaćielowi duße/ vkázowáł ſię iey ſrogo/ bił/ dáwił/ ále go Krzyżem świętym zwalczyłá záwße. Raz wężá iey wrzućił/ y gdy záſnęłá/ ábo ſię modliłá/ oná beſtya do twarzy/ do rąk przypadáłá/ co było z wielkim ſtráchem. Aż iednego czáſu/ wźiąwßy vfność w Pánu Jezuśie/ porwáłá wężá w ręce/ y wyrzućiłá. Byłá wielkiey ćierpliwośći; Bo raz ſługá iey/ gdy iey prośiłá o wodę/ przynioßßy wody/ rzućiłá iey z garnkiem ná gębę/ y ràniłá/ ále oná zámilczáłá. Gdy ią zlecżono/ guz ſię iey vczynił pełny ropy/ przeżegnáłá go/ y vczułá nową rękę/ ktorą żegnáłá znowu on guz/ y nátychczas rozpukł ſię. Pośćiłá częſto po 40. dni/ ták iż ſobie iedzenia brzydźiłá/ y máło co iadáłá. Corkę ſwą od śmierći modlitwą odwróćiłá. Pátrząc ná Oblubieńcá ſwego częſto mawiáłá: O Boże moy/ pożądáne kochánie moie/ kiedyß mię weźmieß z tego śmiertelnego ćiáłá/ żebym mogłá náſyćić duße ſwą przy twym naświętßym Stole. Srogie dyſcypliny czyniłá: ſen krotki miáłá: pośćiel/ wor słomiány. Ná modlitwie częſto podnoßoną od źiemie widźiano. Z Ciáłá wonią wychodźiłá/ ktora pośiłeniem byłá innym Siostrom.

Promień

Promień iásny widziano nád iey komorą. Rádziłá iednemu przyiacielowi/ áby wstąpił ná trzy stopnie; 1. Aby opłákiwał grzechy swoie/á czásu dármo nie trawił. 2. Zeby gorzko płákał/ iż niewdzięczny był łáski Bożey/ y niechćiał iey do sercá przyimowáć. 3. Aby rozmyslawał o Bogu wedle łáski/ ktorą mu da Bog. Záchorzawszy/ krew iey płynęłá nosem 42. dni/ przez ktore tylko się zákrapiáłá: A dni potym 24. wodą prostą posiłáłá się/ z nabożeństwem obłápiáiąc Krzyż ś. po przyięciu Naswiętszego Sákrámentu vmárłá; máiąc lat 27. Ciáło iey pochowáne v ś. Krzyżá we Florencyey. Po smierći záraz Cudámi słynąć poczęłá/ y w Historyey iey 45. Cudow wypisano.

Zywot B. Beatryki, Siostry Zákonney ś. Fránćiszká.

MAtká Hortulána/ gdy zá Corkámi ś. Klará y Agnieszká poszła do Klásztoru Pánieńskiego ś. Dámiáná w Asisium/ y Corká iey trzećia Beatryx/ porzućiwszy swiát/ poszła támże zá mátką y zá Siostrámi/ y tám życie swe swiątobliwie ná modlitwách/postách/y Zakonnośći strawiłá. Miáłá dobry wzor po Siostrách y Mátce/ niechćiáłá tedy bydź przećiwna woley Bogá swoiego/ ále prágnęłá bydź záwsze posłuszną. Mowił ieden nabożny Oćiec: Bądź pokornym y spokoynym/ á z tobą będzie Pan Jezus; bądź nabożnym y w Bogu odpoczywáy/ á będzie z tobą mieszkáć Pan Jezus. Możesz prędko wygnáć Páná Jezusá/ y łáskę iego stráćić/ ieżeli się do ćiáłá vdasz; ále gdy go vtráćisz y wyżeniesz/ do kogo się potym vdasz/ y kogo szukáć będziesz zá przyiaćielá?

Zywot B. Amáty, Siostry Zakonney ś. Fránćiszká.

BYłá to Siostrzanká ś. Klary/ ktora zá modlitwą iey wzgárdziwszy swiát/ Pánu Jezusowi Oblubieńcowi/ w czystośći ćiáłá y dusze záwsze służyłá. Posty y vmartwienia codzienne odprá-

wowáłá / náśláduiąc cnot / postepkow / y żyćia s. Klary. Czym to sobie v Oblubieńcá vprosiłá / iż zá żywotá widźiáłá Páná Jezusá w dźiwnym Máiestaćie przy śmierći s. Klary: Bo gdy záwołáłá ná nie s. Klará: Nie baczyß Corko Krolá niebieskiego w sliczności przedźiwney; otworzone były oczy iey / y obaczyłá Oblubieńcá / co iey przyczyniło nabożeństwá y persewerancyey áż do śmierći / y przenieśienia do niebá. O duszo moiá vważay / co to zá chwałá iest człowiekowi zgotowána; vważay / z iáko pilnośćią masz sie przygotowáć ná przyśćie Bogá y Oblubieńcá twoiego.

Zywot B. Bálbiny Siostry Zakonney s. Fránćiszká.

NA Siostrá Amátá / miáłá rodzoną Bálbinę Siostrę / ktora widząc Ciotkę nie iedną / iż obłudą świátá wzgárdźiły; roku czwartego (od záłożenia Zakonu s. Klary) wstąpiłá do Zakonu. W krotce przyszłá do tey doskonáłośći / iż rozliczne cnoty zálećiwszy ią Pánu Bogu / cudowną bydź świátu pokazáły. Widząc w niey godną Zakonność Klará s. wypráwiłá ią do Aretium ná záłożenie Klasztoru Pánieńskiego: Gdy záłożyłá wroćiłá sie do Mátki y Siostry. Ale gdy vmárłá s. Klará; rychło po niey y tá sługá Oblubieńcowá do Krolestwá niebieskiego weszłá. Dobrze mowił Augustyn s. Nie będźie mu zbywáło ná władzy Krolewskiey / ktory vmie rozumnie ćiáłu swemu roskázywáć: Wprawdźie bowiem ten gárdźi świátem / ktory ćiáło swoie trzyma pod práwem karánia.

Zywot B. Pácyfiki, Siostry Zakonney s. Fránćiszká.

NIe Owinna Klary s. byłá tá Pánienká / ále w lećiech do Zakonu powołána. Ktora ták rostropnie dni żyćia swego prowádźiłá / iż nád inne Siostry w cnotách świetność poczęłá. Przeto s. Klará wypráwiłá ią ku Spoletowi / ná mieysce Vallis gloriæ, ná záłożenie Klasztoru. Tám gdy budynek záczęłá / á wody iey nie stawáło; pokazał

kazał

kazał iey Bog mieysce/ gdźie wykopáć miáłá żywą wodę y zdrową. Wiele ludźi dla zdrowia tey wody záżywáią/ y chorzy biorą posiłenie. Wrociłá śię do s. Klary potym / y weszłá drogą błogosłáwieństwá do niebá. Rzetelnie náuczał Hieronym s. Chcesz wiedźieć iákich Pan potrzebuie ozdob: Miey Rostropność/ Spráwiedliwość/ Wstrzemięźliwość/ Vmocnienie / á nád te kleynoty nie może bydź nic kosztownieyszego.

Zywot B. Benedykty, Siostry Zakonney s. Fránćiszká.

Dawnych czásow trudno spráwy poymowáć ludźiom / á zwłasczá gdy Bog iest náuczyćielem cnot ss. y pobożnośći. Tá Siostrá nástąpiłá pe s. Klárze ná Stárszeństwo Klasztorá Pánieńskie go po s. Klarze. Rozumieyże káżdy co to byłá zá Pánná w obyczáiách/ nabożeństwie y cnotách/ ktora ták Swiętymi Pánnámi/ po ták s. Pánnie rządźić miáłá. Sławiły ią Cudá/bo też stároną byłá żyćiem y przykłádem: Zálecáły ią Cnoty/ bo wszelkiemu zábiegáć vmiáłá nieszczęsnemu przypadkowi. Oddáłá duchá swego Bogu szczęśliwie/ iáko też świątobliwie żyłá. Przeto szczęśliwy człowiek / ktory pátrząc ná to iż iest wyobráżeniem Bożym/ krwią y ćiáłem pogardza. A że stworzony iest do niebá/ grzech y występki porzuca: á tego iednego oczekiwa/ áby kiedy Bogá swego Stworcę y Zbáwićielá oglądał.

Zywot B. Chrystyány Siostry Zakonney s. Fránćiszká.

Wespoł z sobą ná świećie w towárzystwie żyły/ tá Błogą Pánienká y s. Klará/ y mieszkánie w iednym domu miáły. Gdy obaczyłá s. zamysł y niebieski postępek w s. Klarze / wźięłá pochop ku Bogu y cnoćie. Poszedszy tedy do s. Fránćiszká/ do Kośćiołá Pánny Máryey Anyelskiey/ przyięłá od niego Hábit s. y trwáłá w pokućie y Zakonnośći/ lat 44. A násláduiąc s. Klary/ sposobiłá dni żyćia swego do

vstáwi-

czney ſłużby Boſkiey / przez poſty / modlitwy / vmartwienia / y czułośći. Vpominał Grzegorz ś. Przeklęty ßátan / z Ráiu pierwßych Rodźicow náßych wygnał: A ktoreß mieyſce / gdźieby ten nieprzyiaćiel nie vderżył ná człowieká? Od ciebie Boże náß Odkupićielu świátá / y Oblubieńce duß ludzkich / rátunek náß ieſt y zwyćięſtwo / ktoremu niech będźie chwała ná wieki.

Zywot B. Klary Vbáldyni, Siostry Zakonney ś. Fránćiſzká.

ZAcnego vrodzenia tá Pánná byłá / ále ią Rodźice gwałtē zá mąż oddáli. Podobało ſię iey wielce ná bożeńſtwo Pánien Zakonnych á Mōticello: przeto gdy mąż iey vmárł / pogárdźiłá świátem / y ſynow odbiegłá / á zámknęłá ſię w Klaßtorze ná ſłużbie Chryſtuſowey. Co widząc iey powinne Siostry / Kárdynálá / Oktáwiáná Vbáldyni / poßły zá nią y zſtáły ſię Oblubieńcámi Chryſtuſowemi. Wuy iey widząc mieyſce nie bárdzo beſpieczne dla Pánien / pod czás woien / przenioſł ich do Miáſtá / zbudowawßy Kośćioł y Klaßtor. Gdy vmárłá tá B. Klará / pochowano ią w Kámiennym Grobie / ktory ſię pokazał cudownie gdy ią miano grześć. We dwieśćie lat po śmierći / náleźli Ciáło iey zupełne y piękne / iákoby teraz dni trzy położone. Vważnie Hieronym ś. Nie podobna rzecz / áby tu ná źiemi y w niebie kto miał roſkoßowáć / tu karmił brzuch / á tám myśli; ná źiemi y ná niebie nie może być pierwßym áni ßczęśliwym. Gárdźić tedy świátem / deptáć roſkoßy potrzebá ná źiemi / kto krolowáć chce w niebie.

Zywot B. Konſtáncyey z Florenciey, Siostry Zakonney ś. Fránćiſzká.

COrká Symoná Donaty Sláchćicá Florentſkiego / vrody pánienka y obyczáiow zacnych. Gdy zmowioná byłá zá małżonkę iednemu Szláchćicowi / z nátchnienia Boſkiego przed ſłu-

szłá potáiemnie do Klasztoru y tám zostáłá. Záfrásowáni Rodźice/gdy iey áni obietnicámi/ áni grozbámi nie mogli wyprowádźić/ rodzony iey w nocy po drábinách ze dwunastą czeládźi wszedł do Klasztoru y wźiął śiostrę gwałtem. Záłosne Siostry zá táką spráwą do Bogá sie vćiekáły/y oná prosiłá w domu Oycá swego zbáwićielá y oblubienicá duszy swoiey/ áby iey od powołánia ś. nie odrzucał. W dźień slubu znowu prosiłá áby wzrod ná ćielsko iey smrodliwy dopuścił/ żeby tylko Bogu podobáć sie mogłá. Wpádłá dla onego w goraczkę/zá kilká dni ośiádły ią wrzody y robáctwo: á gdy sie szerzyłá chorobá przez dni ośm/ dźiękowáłá Pánu Bogu że wolną od świátá złosliwego zostáłá/ y prosiłá áby mogłá wźiąć hábit ś. Fráńćiszká/ ktory wźiąwszy vmárłá.

Zywot B. Fránćiszkiny Siostry Zákonu ś. Fránćiszká.

W Mieśćie Eugubium tá Siostrá odpoczywa w Kośćiele ś. Fránćiszká/ żadnego o niey pismá nie mász/ ále iey Reliquie zámknione w skrzyneczce pokázuią. Obraz tey iey iest około ktorego bárdzo wiele iest Votá srebrnych y woskowych: y wiele łask tám ludźie chorzy doznáwáią zá iey przyczyną. Podánie o niey iest/ iż niektorzy pielgrzymowie z Węgier o niey tę sławę zbáwienną wzniećili. Ale ktorą sam Bog sławi cudownie/ y kosteczek iey w popioł nie obráca/ dosyć ma iuż sławy swey/ y zálecenia v nabożnych ludźi.

Zywot B. Máłgorzáty Kolumny, Siostry Zakonu ś. Fránćiszká.

Z Rodzenia wielkiego tá Pánná będąc/ á zátym y máiętnośći/ chćiał iey ieden Rzymski Szláchćic/y brát iey ná to zezwolił/zá Oblubienicę. Iednák że Pánná oddáłá czystość swoię była Pánu Chrystusowi/ wymawiáłá sie/ postámi/ y modlitwámi/ báwiłá. Zá co wielkich doznawáłá od Bogá poćiech. Czásu iednego

dnego/ gdy chćiáłá áby ná tym świećie co vćierpiáłá/ vkazał sie iey Pan Jezus ná łożu/ á gdy obaczyłá rány w nogách iego/ chćiáłá pocáłowáć: Záczym ták sie złączyło iey serce do niego/ iż rány wyráżone były ná ćiele iey z wielkim bolem / á z boku krwáwa wodá płynełá: Rznosiłá te bolesć áż do smierći/ ktora ią bárdźiey złączáłá z Pánem Jezusem. Przed smiercią pokazał sie iey Pan Jezus/ powiedáiąc iey o dniu smierći; z czego vweselona, przyiąwszy Nayświetszy Sákráment Ciáłá y Krwie Páńskiey/ w rece oddáłá Bogu duchá swego. Zyłá w Klasztorze Prenesteńskim s. Klary / ále po smierći iey/ przeniosł te Siostry Kárdynał Prenesteński brát iey do Rzymu/ do Opáctwá s. Sylwestrá/ y Ciáło iey; Ktore gdy prowádzono / sáme dzwony dzwoniły: Ná co wszytek Rzym pátrzył/ chwaląc Bogá ná wieki. Amen.

Zywot B. Sánctiey Krolowey Sycyliey, Siostry Zákonney s. Fránćiszka.

SYcyliey y Jeruzálem Krolowa imieniem Sánctia: gdy iey oddáł duchá Krol y mąż Robertus/ w kilká miesiecy w Neápolim wstąpiłá do Klasztoru Pánienskiego / y wźiełá habit s. Fránćiszká/ pod Regułą Klary s. gdźie nie godźiło sie nic mieć swego / ále w szczyrym vbostwie żyć. Tá miáłá początek do dálszych cnot/ iż vprosiłá v Generałá swego/ áby iey nigdy nie zwano Krolową/ ále tylko Siostrą. postepuiąc tedy w wysokich cnotách/ dostepowáłá doskonáłośći żyćia ludźi świetobliwych / y z nimi vmieráłá. Plau: lib: 2. Cap: 27.

Zywot B. Helżbiety Krolowey Portugálskiey, Siostry Zakonney s. Fránćiszká.

NArodzona Helżbietá z Piotrá Krolá Arágońskiego y Konstánciey Corki Mánsfredá Krolá Sycyliey/ ktory był Synem Fryderyká 2. Cesárzá. Gdy sie vrodźiłá / poiednał sie Dźiad iey z Oycem/ y mowił/ że bedźie táką pánią/ iákiey nie miał Dom Arágoński.

gonſki. Byłá z młodu záraz w pobożnośći zchowána/ y ná modlitwie częſtokroć ſię báwiłá / y w ſercu ſwoim nád vbogiemi politowánie miáłá: świát v niey był záwſze pogárdą / á pokorę y dobrą intentią w ſobie záczynáłá. Oćiec niechćiał iey dáć iedno zá Portugálſkiego Krolá Dyonizego. W iedenaſtu lat záprowádzona do Portugáliey/ ále oná czyniąc wolą rodźicow/ nietráćiłá ná ſercu czyſtośći oblubieńcowi/ zdobiąc Ołtarze/ y vkrádáiąc ſię z márnośći świeckiey. W siedmnaſtym roku porodźiłá corkę Konſtáncyą/ ktora zá Ferdynándá Krolá Káſtelle wydána byłá: Gdy vmárłá/ rok zá nię Páná Bogá prośiłá/ y pokazáłá ſię iey dźiękuiąc zá rátunek/ á iż do niebá idźie; Przeto Krolowa koſztownym obićiem pokoie ſwe kazáłá obić. We 20. lat powiłá Alfonſá y Corkę/ ktorą poſłá zá Xiążę Arágońſkie. Miáłá kłopoty wielkie/ bo Krol iey ládáiáko począł był żyć; ále oná cnotą y modlitwą ſpráwiłá/ że to ſobie zbrzydźił. Vſpokoiłá miedzy Krolem á Synem niezgody: tákże poiednáłá bráćią Xiążąt Káſtelle. Poſty częſte miewáłá/ y Mſzey ś. záwſze śpiewáney ſłuchywáłá / z wielkim nabożeńſtwem y płáczem przyſtępowáłá do Náświętſzego Sákrámentu/ co było z budowániem wielu. Vdał był ią opácznie do Krolá Komornik iego/ iákoby wielce kocháłá w iednym komorniku/ y kazał go Krol hutnikom był w ogień wrzućić: ále gdy go tám poſłał/ wſzedł do Kośćiołá ná Mſzą ś. W godźinę poſłał onego co go oſkarżał do huty/ ieſli to ſpráwili/ porwáli go y wrzućili w ogień. Potym przydźie on co go Krol pierwey był do huty poſłał po Mſzy ś. pyta ieſli ſpráwili co Krol kazał/ powiedźieli że ſpráwili. Przydźie do Krolá powie/ zrozumiał Krol ſpráwę Boſką dźiwną/ y obaczył niewinność iego. Poſtępowáłá Krolowa w pobożnośći/ vmywáłá nogi vbogim/ opátrowáłá chorych / Kláſztory / ſzpytale / Kápłany. Do Kláſztorá ś. Kláry w Konimbryćie przyprowádźili z Zámory Sioſtry/ gdźie wiele y innych przyięli do ś. Zakonu. Vmárł iey Krol Roku 1325. á oná wſzedſzy ná pokoy ozdobę głowy vſtrzygłá/ y wźięłá ná ſię hábit ś. Fránćiſzká/ y ták piechotą prowádźiłá ćiáło krolá dwie mili do Ody-

welás

welás Pániensfkiego Klaßtoru. Po wielkich obrzedách zá duße Królá/ zbudowáłá sobie domek przy Klaßtorze ś. Klary w Koninbrycie/ y tám P. Bogu do śmierci służyłá. Wsłáwił ią Pan Bog cudámi/ vmywáłá nogi iedney vbogiey/ y pocáłowáłá wrzod ná nogách iey/ y vzdrowiłá. Trędowáte°/ sámá opátrowáłá y ozdrowiał. Niosłá raz w podołku pieniądze vbogim/ y spytał krol co niesie: rzekłá/ roża: chćiał obaczyć Krol/ iż był nieczás roży/ y obaczył roża: Wodá obroćiłá się w wino/ gdy sobie wody kazáłá dáć nád medykow roskazánie. Vzdrowiłá Szláchćiánkę modlitwą od kaduku: ślepą Krzyżem ś. vzdrowiłá. Vmárłá widząc Náświętßą Pánnę/ Roku 1332. Dniá 4. Lipcá. Po śmierći wiele cudow Bog dáć ná iey stáwę raczył.

Leo X. Papież pozwolił Mßą ś. áby w Biskupstwie Konibricenskim odpráwowano w dźień pogrzebu iey. Páweł 3. Pápież pozwolił áby iey święto święcono we wßytkim pánstwie Portugálskim/ y iey Obráz żeby málowano. Po ktorym pozwoleniu wiele cudow się sstáło / náwet oley z lámpy co nád grobem świeći/ leczy chore ludźie. W czym chwałá máiestatu Boskiemu ná wieki. A.

Zywot B. Micheliny, Zakonu Pokutuiacych ś. Fránćißká.

Ná vrodzenia zacnego y bogáta tá Páni/ żyłá ośm lat z małżonkiem/ y zostáłá wdową/ lat máiąc 20. miałá y synaczká. Gdy iedná pielgrzymká/ ná imię Syrianná przyßłá byłá do Pezáru miástá/ báwiłá się tám nabożeństwem y iáłmużną/ żebrząc ná vbogich/ á w nocy modląc się/ ták iż ią podniesioną czásu modlitwy widano ná powietrzu. Chćiáłá ią widźieć tá Michelina/ y obaczywßy/ przeráźiłá iey serce do Bogá: ále on synaczek był iey przeßkodą/ y mowiłá: gdybym byłá wolną od máćierzyńskiey powinnośći/ tedybym żyłá iáko y tá białagłowá. Przyßedßy do Kośćiołá ś. Fránćißká przed Krucyfix/ mowiłá: Pánie/ wßystekbym obroćiłá żywot ná służbę twoię/

gdybym

gdybym wolna byłá od powinnośći máćierzyńskiey: y vsłyßáłá głos od Crucifixá: Wezmę ia do śiebie syná twego/ y zostánieß wolna od miłośći syná. Wkrotce vmárł syn / á oná rozdáłá dobrá miedzy vbogie/ y sstáłá śię z Pánem Iezusem vbożuchno. Przystáiąc do Syriánny mistrzyniey/ y biorąc hábit s. Fránćißká pokutuiący/ włożyłá ná śię obręcz żeláżną włośienicę y dyscyplinę / áby lepiey zniewoliłá ćiáło ku Duchowi s. y posłußeństwu. Łoże iey deská ábo źiemiá/ podußká klocek / od klękánia rány śię w kolánách czyniły y robáki/ posty vstáwiczne: chorych náwiedzáiąc/ cudownie ich leczyłá. Cáłowániem trędowátego vzdrowiłá. Vmárłá w dźień Swiąteczny/ Roku 1356. Pochowána w Pezárze mieśćie w kośćiele s. Fránćißká. Pisárze zpisywáli cudá ich/ y zebráli znácznieyßych 96.

Zywot B. Málgorzáty z Kortony, Siostry Zakonney s. Fránćißká.

POczątek żyćia iey był bárdzo slizki/ y blizki przepáśći piekielnych dla wielkiey rospusty; ále náwroćiwßy śię do Páná y Bogá swego/ w Roku 1277. A wźiąwßy hábit s. Fránćißká/ nowe y świątobliwe żyćie zácżęłá: ták/ iż głos od Kruceyfixá do śiebie słyßáłá. Cze° chceß/ cze° odemnie prośiß vboga niewiásto? ktoremu odpowiedźiáłá: nic innego/ tylko ćiebie Pánie. A potym rożnemi czásy mawiał do niey Krucyfix. W dyscyplinách/ y postách vstáwicznych będąc/ nic innego nie życzyłá sobie/ tylko vmartwienia wßelkiego. Vbogich iáko mogłá rátowáłá / sámá nędzę ćierpiąc y iey synaczek; co gdy widźiéli ludźie/ odpędzáli vbogich od niey/ żeby mogłá sámá y syná pożywić. Dźiwnymi sposobámi ßátan ią odrywał/ pokázuiąc śię iey w postáći mężá/ niewiásty/ wężá; grożąc/ łáiąc/ pochlebiáiąc/ ále ią Pan IEZVS dźiwnie ćießył y Anyeli/ y Swięći/ ktorzy ią náwiedzáli. A żeby śię nie wbiłá w rozumienie o sobie (że ią náwiedzáli/ y

dźáli/ y do iey się modlitw vdawáli) mowiłá do nich: Ludźie Kor-
tońscy/ iam iest oná sprosna grzesznicá/ wyżeńćie mię ztąd vkámie-
nuyćie. Wźiowszy sobie Mágdálenę ś. zá zwierćiádło pokuty/
chćiáłá iey we wszystkim náśládowáć/ niechcąc sobie ni wczym fol-
gowáć. Opętánego młodźieńcá gdy do niey prowádzono/ wyszedł
szátan/y niechćiał do niey przyść: Jednák młodźieniec przyprowá-
dzony/ nic innego nie słyszał/tylko iam iest rynsztokiē wszelkich grze-
chow y plugástwá/ naczyniem złośći y obrzydliwośći; nie dla mnie/
ále dla swey dobroći Bog to ztobą vczynił. Mátká iedná syná miá-
łá trwáiącego w cudzołostwie/ ále nie mogł poprzestáć/ gdy go o
to karáłá/mowił: Gdybym dostał chlebá z rąk Błog: Málgorzáty/
porzućićbym mogł zá tą łáską. Dostáłá mátká/ y záraz się odmie-
nił w żyćiu on syn/ płácząc zá grzechy. Vprosiłá sobie v Oblu-
bieńcá/ iż się stáłá vczestniczką boleśći Naświętszey Pánny; ktore
miáłá czásu męki Chrystusowey. Ná Jmię ś. IESVS rospły-
wáło się iey serce/ y łzy z oczu wydawáłá. Vmárłá w lat 20. po ná-
wroceniu Roku 1297. pochowána w Kośćiele ś. Bázylego. Du-
szę iey iż widźiał do niebá prowádzoną ieden Bogomyślny/ á Ciá-
ło iey było iáko iednego Anyołá piękne/ wonność wydáiąc z sie
bie. Leo X. Papież/ widząc Cudá iey y Ciáło zupełne/ roska-
zał áby w Dźień śmierći iey/ odpráwowano Dźień ś.
w onym Mieśćie. Był to Kośćioł pierwey Mnichow
ś. Bázylego/ ále potym Kápłáni świeccy otrzymá-
li. A z drugiey strony Eugeniy 4. Papież/ Kla-
sztor zbudował Oycow Bernárdynow.

Oddział Konserwacji
Zbiorów BJ
2000 r.